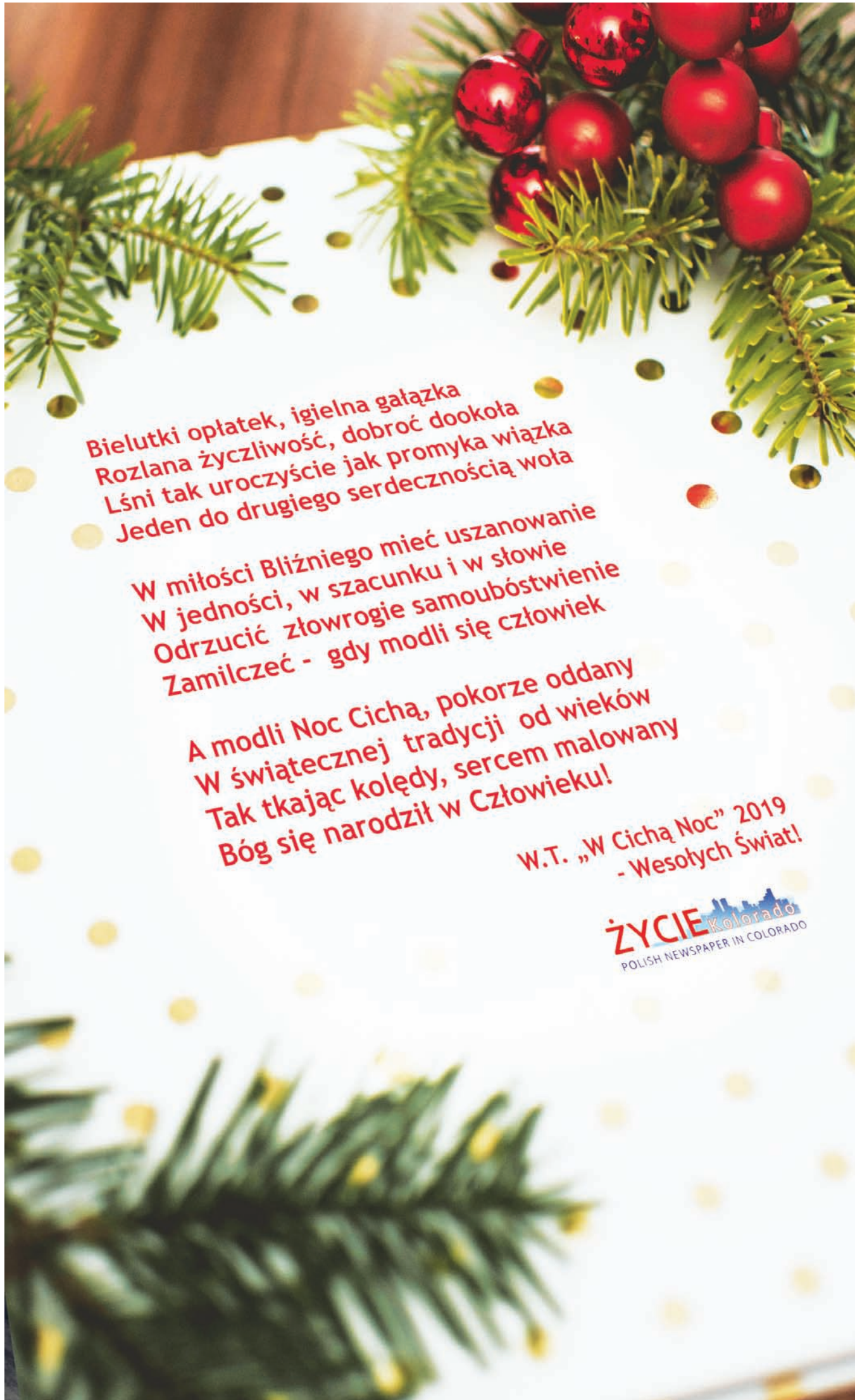


ŻYCIE Kolorado

Denver Metro | Boulder | Colorado Springs | Fort Collins | Dillon | Glenwood Springs

MIESIĘCZNIK POLONII AMERYKAŃSKIEJ W KOLORADO | 720.935.1965 | www.zycie-kolorado.com

WYDANIE 117 | GRUDZIEŃ | DECEMBER 2019 | BEZPŁATNE - FREE



Bielutki opłatek, igielna gałązka
Rozlana życzliwość, dobroć dookoła
Lśni tak uroczyście jak promyka wiązka
Jeden do drugiego serdecznością woła

W miłości Bliźniego mieć uszanowanie
W jedności, w szacunku i w słowie
Odrzucić złowrogię samoubóstwienie
Zamilczeć - gdy modli się człowiek

A modli Noc Cichą, pokorze oddany
W świątecznej tradycji od wieków
Tak tkając kolędy, sercem malowany
Bóg się narodził w Człowieku!

W.T. „W Cichą Noc” 2019
- Wesolych Świąt!

ŻYCIE Kolorado
POLISH NEWSPAPER IN COLORADO

Piszą dla Was:

Teren nieogrodzony
Magia świąt
- Eliza Sarnacka-Mahoney >> str. 5

Żyj sportem w Kolorado
- Marcin Żmiejkó >> str.6

CancerFighters#Polska#Colorado
Pomagajmy, bo dobro wraca!
- Kasia Suski >> str.8

Polska Szkoła w Denver
Święto Odzyskania Niepodległości
- Magdalena Flynn >> str. 10

Z pamiętnika emigrantki
- Dorota Badiere >> str. 11

Zapiski (nie tylko) kalifornijskie
*Temat do świątecznych
lub noworocznych przemyśleń*
- Małgorzata Cup | Los Angeles
>> str. 12

Herbata czy kawa
Myśl Świąteczna
- Waldek Tadla >> str.14

Cel w podróży
Witamy w wulkanie
- Bogusia Chochołowska-Partyka
>> str. 16

Polska Parafia pw. św. Józefa w Denver
Niepojęty Dar Bożej Miłości
- Ks. Stanisław Michalek, SCh >> str.18

Rycerze Kolumna
Podsumowując 2019 rok
- Stanisław Gadzina >> str.18

Pocztówka z Polski
Pani Irena, która pisze wiersze
- Halina Dąbrowska >> str.19

Czy poeta Czesław Miłosz był kosmitą?
- Adam Lizakowski >> str. 20

Witold-K w kącie
>> str. 21

Zdrowie, ten tylko się dowie...
Pokochaj dietę bezglutenową
- Kasia Suski >> str.22

Niektórzy lubią podróże
Nasz dom w Umbrii
- Hanna Czerni >> str.24

Porady prawne z Polski
*Jak sporządzić ważny testament
w świetle polskiego prawa?*
- Adw. Wojciech Strojek | Warszawa
>> str.27

Pod lupą
Prezent
- Kazimierz Krawczak >> str.28

Filmowe recenzje Piotra
*Four Christmas films
that will appear on TV during the
Christmas season that may be worth
watching*
- Piotr Gzowski >> str. 31

CHICAGO MARKET



NAJSMACZNIEJSZY POLSKI SKLEP W KOLORADO

Nie czekaj i posmakuj najwyższej jakości naszych polskich, naturalnych produktów

www.chicago-market.com

**Wesołych i zdrowych
Świąt Bożego Narodzenia
i Szczęśliwego Nowego Roku!**



Chicago Market Agencją Firmy POLAMER w KOLORADO:

Kontenery i paczki do Polski i UE.
Oferujemy wysyłki lotnicze oraz morskie
po najniższych cenach na rynku!

POLAMER

ZAPRASZAMY:

1477 Carr St., Lakewood CO 80214
Poniedziałek - Piątek - 10.00 - 19.00
Sobota - 10.00 - 18.00
Niedziela - 11.00 - 15.00

KRYSTYNA:

tel. 303-868-5662

WACŁAW:

tel. 708-302-7225
viczawadzki@gmail.com



POŻYCZKI na zakup i refinancing

Conventional Loan and FHA | Residential and commercial

Pożyczki pod zastaw domów, mieszkań, ziemi i na inwestycje

Zadzwoń dziś:

Agnieszka Gołabek: 720-935-8686

Aga8686@gmail.com

**PARAFIALNY
KIERMASZ
ŚWIĄTECZNY**

W KAFETERII POLSKIEJ SZKOŁY
517 EAST 46TH AVENUE, DENVER, COLORADO, 80216

**15 i 22 grudnia 2019
9AM-2PM**

DO NABYCIA:

- * WYPIEKI I PRZYSMAKI
- * RĘCZNIE ROBIONE: stroiki, wieńce, anioły, bombki, ozdoby świąteczne
- * BIZUTERIA
- * KIERMASZ KSIĄŻEK

Po wynajęciu stanowiska na kiermaszu proszę dzwonić: Marzena Jarosz 720-234-2818

Ela Homes

Brokers Guild - Cherry Creek Ltd

Let Us Help You
BUY or SELL
Your Home!

NIERUCHOMOŚCI W COLORADO

Zadzwoń po darmową wycenę i sprawdź jak możesz
zaoszczędzić przy kupnie lub sprzedaży domu.

ElaHomes.com

Ela.Sobczak@yahoo.com

ELA SOBCZAK, REALTOR®
303.875.4024 Mówimy po Polsku



6624 Wadsworth Blvd., Arvada, CO 80003
www.europeangourmet.net



ZAPRASZAMY:
wt.-pt. 10.00-18.00
sobota: 9.00-17.00
niedz. i pon. - nieczynne

*Wszystkim naszym Klientom
składamy najserdeczniejsze
życzenia Bożonarodzeniowe
oraz wszelkiej pomyślności
w Nowym Roku 2020*



OFERUJEMY:

- Szeroki wyrób wędlin z najlepszego miejsca w Chicago: "Mikolajczyk-Andy's Deli"
- Świeże pieczywo, słodczyce oraz inne różnorodności europejskie
- Specjalności kuchni polskiej: pierogi, flaki oraz bigos
- Karty okolicznościowe, prasa, kosmetyki, lekarstwa i karty telefoniczne
- Tace z wędlin, serów na różne okazje

303-425-1808

Annas
PROPERTIES

HOMESMART
CHERRY CREEK

ANNA GLOWACKI

REALTOR®

720.227.1829

ANNA@ANNASPROPERTIES.COM

*Kup i sprzedaj
z jak najlepszym zyskiem!*

HOMESMART CHERRY CREEK - 303.858.8100
8300 E MAPLEWOD AVE, STE 100,
GREENWOOD VILAGE CO 80111

ANNASPROPERTIES.COM



ŻYCIE Kolorado

Życie Kolorado - miesięcznik Polonii Amerykańskiej w stanie Kolorado
wydawany przez:
MEDIA LITTERA, INC.

www.zycie-kolorado.com
tel.: 720.935.1965
5944 S Monaco Way, Ste. #200
Englewood, CO 80111

- **Waldek Tadla**
Redaktor Naczelny
wtadla@msn.com
- **Katarzyna Hypsher**
Edycja & Skład
info@zycie-kolorado.com
- **Marcin Żmiejk**
Marketing
marketing@zycie-kolorado.com
- **Bogusia Chochołowska-Partyka**
Dyrektor Kreatywny
bpartyka@zycie-kolorado.com

W sprawach artykułów, reklam, itp. prosimy o kontakt na powyższe adresy e-mailowe lub telefon.

WSPÓLPRACA:

Grzegorz Małanowski

Halina Dąbrowska, Barbara Popielak, Tomasz Skotnicki,
Katarzyna Żak, Hanna Czernik,
Polscy Rycerze Kolumba w Denver,
Polska Szkoła w Denver,
Witold-K, Bożena Janowski,
Kasia Suski, Adam Lizakowski
Dorota Badiere, Piotr Gzowski,
Eliza Sarnacka-Mahoney,
Brighton-Ziębice Sister Cities,
Kazimierz Krawczak,
Małgorzata Cup - Kalifornia,
Irene Sturm - Kalifornia,
Bogumił Horchem - Arizona,
Ania Jordan - Nowy Meksyk,
Monika Schneider - Alaska,
Ryszard Urbaniak - Kalifornia
Adam Lizakowski
www.DobraPolskaSzkoła.com

Nie wszystkie publikowane teksty autorów odzwierciedlają poglądy redakcji ŻK

Zgłoszenia REKLAM
przyjmujemy do 20-go dnia każdego miesiąca.

Redakcja ŻK
nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

OGŁOSZENIA DROBNE
w gazecie i naszej stronie internetowej:
www.zycie-kolorado.com
\$10 / miesiąc / do 30 słów/
e-mail: info@zycie-kolorado.com

PRENUMERATA:
\$5 za każde wydanie,
z wysyłką pocztową



Od Redakcji

Drodzy Czytelnicy

Powoli zaczynamy ostatni miesiąc roku. Mamy nadzieję, że rok 2019 był również dla Was udany, szczęśliwy, roztańczony i pełen miłych wspomnień. Wciąż wspominamy z uśmiechem na twarzy 10-te urodziny naszego miesięcznika, i że tak hucznie przybyliście na biesiadowanie by świętować je razem z nami.

Nadchodzą najpiękniejsze Święta w roku. Święta radości, nadziei i Bożej miłości. Z głębi naszych serc, życzymy Wam Kochani z tej okazji: niezawodnego zdrowia, wszechobecnej radości, nieskończonego czasu dla siebie i bliskich oraz wszechobecnego pojoju dla świata.



Dziękujemy Wam za każdy rodzaj wsparcia jakie okazujecie. Dzięki Wam i dla Was "Życie Kolorado" ukazuje się co miesiąc. Jesteśmy wdzięczni za kolejny piękny rok i patrzymy z nadzieją w przyszłość.

Do usłyszenia na łamach naszego miesięcznika! Dziękujemy, że jesteście!

Bogusia Chochołowska-Partyka
| Dyr. Kreatywny

Pan szuka Pani

Mam 62 lata. Podobno nie wyglądam na swój wiek. Jestem obywatelem polskim i amerykańskim. Przebywam w Stanach od wielu lat. Jestem średniego wzrostu i średniej wagi. Mam niebieskie oczy. Pełną czuprynę. Jestem spod znaku lwa. Lubię podróżować i zwiedzać. Poszukuję kobiety młodszej od siebie, pełnej życia. Jeśli jesteś zainteresowana, proszę dzwonić:
1-719- 299- 4668



Nasz miesięcznik

jest projektem współfinansowanym w ramach funduszy polonijnych Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej za pośrednictwem Konsulatu Generalnego RP w Los Angeles



Konsulat Generalny
Rzeczypospolitej Polskiej
w Los Angeles



Zapraszamy Wszystkich którzy pragną wesprzeć nasze pismo na stronę:

www.gofundme.com/zycie-kolorado-polish-newspaper-2019

Dziękujemy za okazane wsparcie w 2019 roku:

- Michael Wanasz - \$1,000
- Richard & Mila Ziernicki - \$1,000
- Małgorzata i Janusz Futuyma - \$1,000
- Tadla & Tadla Real Estate Group - \$1,000
- Barbara Popielak



Wiesław & Zofia Gessner, Polish Heighlandres Club of Colorado Springs, Mira Puszman, Urszula Bunting, Dorota Misztela, Gosia Otteson, Halina Pena, Anna Spencer, Kasia Szuta, Kinga Rogalska, Kinga Zabron, Kasia Suski, Katarzyna Żak & Tomasz Szynakiewicz, Dorota & Tomasz Skotniccy, Jan Białasiewicz & Ewa Wanasz-Białasiewicz, John Czyszczonek & Teresa Krasnodebski, Barbara & Roman Popielak, Mary & Jacek Brzeski, Kazimierz Tylicki, Marek Gołkowski, Irena & Andrzej Motas, Paulina & Rafał Cichon, Jolanta Lefler, Krystyna Orłowski, Tomasz Szrek, Zofia & Zbigniew Wysoczańscy, Wanda Lozano, Halina Dąbrowski, Maria&Józef D

Wspierajcie naszych Reklamodawców

POLSKA TV

- Sling TV | 800.524.0101, www.slingpol.com

SKLEPY SPOŻYWCZE, PIEKARNIE

- European Gourmet: 303.425.1808, 6624 Wadsworth Blvd, Arvada, CO
- Europa: 303.699.1530, 13728 E. Quincy Ave, Aurora, CO
- Royal Bakery: 303.940.2065, 9606 Ralston Rd, Arvada
- Chicago Market: 303.868.5662, 1477 Carr St, Lekwood, CO

TŁUMACZENIA , INCOME TAX, NOTARY PUBLIC

- Mira Habina Intl: 720.331.2477, 8760 Skylark St. Highlands Ranch, CO

POŻYCZKI NA NIERUCHOMOŚCI

- Agnieszka Gołębek: 720-935-8686

AGENCI NIERUCHOMOŚCI

- Margo Obrzut: 303.241.5802
- Tadla & Tadla Real Estate Group: 720.935.1965
- Ewa Sosnowska Burg: 303.886.0545
- Joanna Sobczak: 720.404.0272
- Ela Sobczak: 303.875.4024
- Anna Głowacki: 720.227.1829

UBEZPIECZENIA

- Kuźbiel Insurance: 720.351.2066, 930 Sherman Street, Denver, CO
- Kasia Kołodziejaska: 303.347.8250, 2329 W Main St Ste 202, Littleton, CO

USŁUGI RÓŻNE

- AMBER BAND - 720.882.2265, www.theamberband.com
- ALLIANCE MEDICAL SUPPLY, Sklep z Artykułami Medycznymi
303-750-0804 | 1402 S Parker Rd Unit A-104, Denver
- DJ MARCIN KANIA - 773.310.0175 -DJ z muzyką na każdą okazję

Teren nieogrodzony



Magia świąt

ELIZA SARNACKA-MAHONEY | Fort Collins, CO

Co na święta kosztuje rodziców najwięcej nerwów? Wiadomo, że są to dzieci obdarzone wyobraźnią, a do tego zbyt wielką miłością do skrzydeł.

- Zmiana planów – oświadczyła Kobieta późnym wieczorem schodząc do piwnicy, gdzie wśród klejów i narzędzi tymczasowo urzędował święty Mikołaj.

- Jest nowe zamówienie.

- Jak to nowe? – zdumiał się Mikołaj vel jej własny mąż vel, na potrzeby tej opowieści, po prostu Mężczyzna.

- W najnowszym liście pojawił się aparat fotograficzny – Kobieta zamachała mu kartką przed nosem. - Powinniśmy się cieszyć. To dużo prostsze do realizacji.

Mężczyzna wcale jednak się nie ucieszył. Odsunął szufladę i wyjął z niej prawie gotową „szklaną kulę”. Kula zawierała w środku elementy świąteczne: elfa z „prawdziwymi”, znaczy zrobionymi z ptasich piórek zbieranych cierpliwie przez kilka dni po okolicy, skrzydłami oraz renifera mrugającego wesoło czerwonym, rozżarzonego noskiem. Zindywidualizowana na potrzeby zamówienia wariacja sceniczna polegała na tym, że elf, choć w przepisowo długiej do ziemi, złotej szatce trzymał w wyciągniętych przed siebie rączkach nie świeczkę i nie dzwonek, a właśnie Rudolfa. Po potrząśnięciu kulą w jej wnętrzu, jak we wszystkich tego rodzaju kulach, zaczynał tańczyć i wirować brokatowy śnieg. Całość prezentowała się bardzo profesjonalnie i była zgodna w najmniejszych szczegółach z artystycznym projektem młodszej córki Kobiety i Mężczyzny przedstawionym już w końcu listopada w liście do najsłynniejszego mieszkańca Laponii.

Kobieta obejrzała cacko i nawet cmoknęła z podziwu, bo przyznać trzeba, wymagało ono od majstra zarówno umiejętności montersko-elektrycznych (świecący i mrugający nos), jak i graficzno-komputerowych. Bez photoshopa raczej trudno byłoby wsadzić elfowi na ręce renifera.

- To co teraz? – zafrasował się Mężczyzna.

- Nie mam pojęcia – Kobieta założyła ręce i zaczęła postukiwać nerwowo czubkiem buta o twardą posadzkę. Echo niosło ten odgłos po czeluściach piwnicznego warsztatu jak tykanie zegara odmierzającego czas. Albo jak tykanie odbezpieczonej bomby. - Po co się tak spieszyłeś? – funknęła, ale raczej z desperacji, niż złości. - Kula całkowicie wypadła z listy. A na pierwszym miejscu to w ogóle znów są teraz skrzydła!



- O, nie! – Mężczyzna zerwał się od stołu. - Skrzydeł nie ma i nie będzie! Obiecałeś, że poprowadzisz w tej sprawie negocjacje!

Kobieta popatrzyła na niego z niedowierzaniem. Nic już nie powiedziała, wydała tylko z siebie ciężkie jak ołów westchnienie.

Jaka była szansa na zwycięstwo w dyskusji z kilkulatkiem o tym, co może, a czego nie może Święty Mikołaj? Dyskusji, która w tym konkretnie przypadku dotyczyła „skrzydeł, co naprawdę latają” i były wymarzone prezentem od Mikołaja nie od dzisiaj? To chyba oczywiste, że zakończyła się w jedyny możliwy tu sposób, czyli sromotną klęską strony kwestionującej tezę, iż Mikołaj da ci wszystko: pelerynę-niewidkę, latającą miotłę i rakietę kosmiczną, wystarczy go tylko o to w odpowiedni sposób poprosić. A to przecież było załatwione! Petentka całe dziesięć minut nad swym tegorocznym listem do Laponii siedziała, nawet wata

i plasteliną go obkleiła dla efektu. List był tak wypracowany i przekonujący, że można go było śmiało użyć jako kluczowego przedmiotu badań przy pisaniu doktoratu na temat: „Przysposobienie dorosłych do wiary w cuda: moc sprawcza dziadka w czerwonej czapce”.

Żeby nie było, że Kobieta i Mężczyzna się nie starali. Że odmawiali wczuwać się w pragnienia swego dziecka. Bynajmniej! Zamówienie na skrzydła dziecko składało konsekwentnie już od lat trzech, i w ubiegłym roku burza mózgów została nawet rozszerzona na grono znajomych. I byli tacy, którzy w rolę wczuli się wyśmienicie, gotowi dostarczyć konkretną pomoc. Zalecali zakup turbiny wyrzutnej, ponoć coś na kształt butli z tlenem, która po założeniu dziecku na plecy naprawdę by odpaliła. Kobieta i Mężczyzna z jakichś przyczyn, których nie potrafili nawet do końca zrozumieć, podziękowali jednak za te wskazówki. Mieli niejasne przecucie obcowania z dużym błędem poznawczym. W związku z tym, że

życzliwi pomysłodawcy ostatni raz mieli do czynienia z dziećmi na co dzień kilkadziesiąt lat wcześniej, gdy ich własne dzieci były jeszcze dziećmi, istniało silne prawdopodobieństwo, że nie byli na bieżąco z dwoma istotnymi tematami: primo) dziecięcą inwencją szczególnie jeśli chodzi o wykorzystywanie przedmiotów do celów innych, niż te, do których są przeznaczone, secundo) skrajnego i histerycznego przewrażliwienia każdego rodzica na punkcie bezpieczeństwa jego dziecka.

Swego czasu i Kobieta, i Mężczyzna nosili w sobie myśl, że nic nie przebijie inwencji ich starszej córki, która jako kilkulatek wciągnęła na listę świątecznych życzeń „prawdziwą aureolę”. Tak jak dziś jej młodsza siostra, ona również przechodziła fazę zauroczenia skrzydłami, z tym, że za swych idoli obrała nie elfy, a anioły, a ponieważ skrzydła z prawdziwych, białych piór już posiadała (element kostiumu na Halloween) to stanęło na aureoli. Święty Mikołaj poradził sobie jednak wtedy śpiewająco. Ze ściany w łazience zniknął na okres jakichś dwóch lat wysokopółskliwy uchwyt na ręcznik w kształcie kółka. Starsza córka trochę się boczyła, że aureola nie lewituje, jak powinna, pięć centymetrów nad głową, ale jakoś zaakceptowała obecność przepaski na włoski i generalnie była z prezentu bardzo ukontentowana.

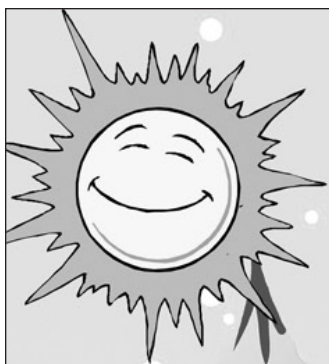
- To ja już nie wiem – westchnął Mężczyzna i usiadł nie patrząc na co, a była to otwarta torebka brokatu.

- Coś wymyślimy. Musimy się tylko bardzo, bardzo skupić – dołączyła do niego Kobieta. - Nerwosol? – podsunęła mu pod nos torebkę z kolorowymi gumisiami. - Przed świętami robią specjalnie dla rodziców w wersji żelków.

W tym czasie Święty Mikołaj odłożył lunetę, przez którą podglądał wydarzenia w piwnicy i przybrał tak błogi wyraz twarzy, że od tej słodczy, aż zaczęły się nieco topić mury jego lodowego zamku. Zatarł ręce i zawołał do siebie Alojzego, kierownika fabryki zabawek i swoją prawą rękę. Stuknęli się kieliszkami z kakao.

- Za magię świąt! – zakrzyknęli. - Za wszystkich dorosłych, by udało im się sprawić dziecku wymarzony prezent, zachować twarz świętego Mikołaja i jeszcze czuć się z tego powodu jak na skrzydłach!

źródło: Nowy Dziennik



ZIMOWISKO

14-17 LUTEGO 2020

" BÓG HONOR OJCZYZNA "



KOSZT:

Koszt: Członkowie ZHP \$150

Nie członkowie \$190 (od 12 lat)

(wliczone w cenę wyżywienie, zakwaterowanie, zajęcia)

MIEJSCE:

Peaceful Valley Scout Ranch

22799 North Elbert Road

Elbert, CO 80106

**SERDECZNIE ZAPRASZAMY WSZYSTKIE DZIECI I MŁODZIEŻ
NA ZIMOWISKO Z HARCERZAMI**

REJESTRACJA DO 7 GRUDNIA 2020

Po więcej informacji proszę dzwonić:

Wędrownicy : Druh Piotr Gibała 720-903- 5295

Harcerki : Druhna Karolina Ryncarz 720-327-1679

Harcerze : Druh Piotrek Madej 720-470-8536

Wiadomości sportowe



Żyj sportem w Kolorado

MARCIN ŻMIEJKO

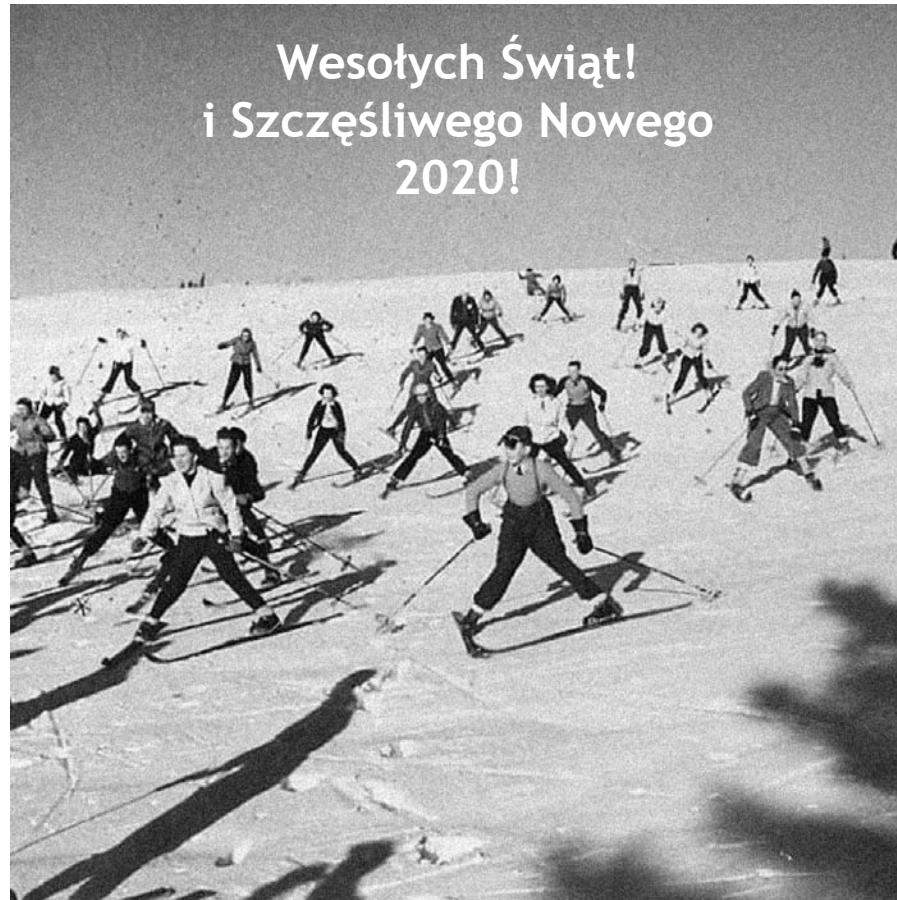
Człowiek nie zdążył się dobrze obejrzyć a tu już koniec roku. Przed nami czas podsumowań, głosowań oraz... skoków narciarskich

CO Z TYMI BRONCOS?

Jednak lokalni eksperci sportowi mieli rację. Joe Flacco nie okazał się lekiem na całe zło Denver Broncos. Nowy trener również nie okazał się geniuszem futbolowej strategii a jeśli do tego dodamy obronę, która zawsze nie schodziła poniżej swego poziomu a teraz miota się w meczach z takimi „potęgami” jak Cleveland czy Minnesota – krajo-braz naprawdę staje się nieciekawym. Szans na grę w fazie play-off praktycznie nie mamy żadnych, pozostaje kilka pytań: na przykład czy nie lepiej „wtopić” resztę sezonu i liczyć na lepszy wybór w drafcie czy też walczyć o najlepszy możliwy wynik który nigdzie nas nie zaprowadzi a oddali od lepszego wyboru zawodnika z ligi akademickiej. Z drugiej strony chyba nawet połowa liderująca obecnie LSU nie uratowałaby Broncos. Niewątpliwie John Elway i jego koledzy z zarządu mają twardy orzech do zgryzienia.

POLACY POSTAWILI KROPKĘ NA „I”

Dwa ostatnie mecze cyklu eliminacji do Euro 2020 z udziałem biało-czerwonych dostarczyły sporo emocji i na szczęście nie zakończyły się nieprzyjemnie. Pierwszy mecz, ten wyjazdowy z Izraelem rozpoczął się bardzo optymistycznie, bowiem Polacy z Robertem Lewandowskim na ławce rezerwowych już na początku objęli prowadzenie po strzale Krychowiaka i faktycznie w pierwszej połowie mogli pokusić się o więcej bramek. Wszystko się zmieniło po przerwie a raczej gdzieś w okolicy 60-tej minuty spotkania. Co prawda Krzysztof Piątek podwyższył wynik na 2:0 ale Izraelczycy zdołali zdobyć kontaktową bramkę co sprawiło, że nasi musieli drżeć o wynik do ostatniego gwizdka. Dodatkowo przed samym końcem na murawę wbiegł kibic, który.....postanowił uściskać Roberta Lewandowskiego. Tym meczem Polacy przypieczętowali pierwsze miejsce w grupie eliminacyjnej. Kilka dni później, już w Warszawie na Narodowym Polacy zmierzili się ze swoją zmaganiem eliminacji, czyli z reprezentacją Słowenii. Tu już tak kolorowo i spokojnie nie było, gdyż Słowacy dzielnie dotrzymywali naszym kroku i na świetnego gola Sebastiana Szymańskiego odpo-



wiedzieli bramką. To samo uczynili po przerwie wyrównując stan na 2:2 po tym jak bramkę na 2:1 strzelił Lewandowski. Ostatni głos należał jednak do Polaków, którzy strzelili gola na 3:2 (Góralski) po niesamowitym podaniu Lewandowskiego i Grosickiego. Mecz w Warszawie był oficjalnym pożegnaniem z kadrą Łukasza Piszczka. Zawodnik Borussia Dortmund z gry w reprezentacji zrezygnował po Mundialu w Rosji, ale dopiero teraz oficjalnie pożegnał się z kadrą. Polacy znajdują się w drugim koszyku przed losowaniem i z niecierpliwością czekają na koniec eliminacji. Ciekawostką jest to, że z naszej grupy do turnieju awansowała Polska i Austria a na awans mają szansę Izrael oraz Słowenia dzięki wynikom jakie osiągnęły w Pucharze Narodów.

NUGGETS I AVALANCHE TYLKO NA DIRECT TV

Lokalna stacja sportowa Altitude Sports jest w ostrym konflikcie z Comcast oraz Dish Network. W rezultacie subskrybenci tych dwóch firm nie mają możliwości na oglądanie meczów Denver Nuggets oraz Colorado Avalanche na ekranach swoich telewizorów. Sprawa praw do pokazywania meczów jest dość skomplikowana i często negocjacje przeciągają się w czasie. Tym razem mamy spore opóźnienie a swoją pomoc fanom obu drużyn ofiarował gubernator Kolorado –

Jared Polis. Ciekawostką jest to, że mecze Avalanche i Nuggets mogą oglądać mieszkańcy praktycznie całych Stanów Zjednoczonych za wyjątkiem Colorado. W międzyczasie obie drużyny w Denver spisują się bardzo dobrze w swoich dywizjach. Nuggets prowadzą a Avalanche są na drugiej pozycji. Miejmy nadzieję, że spór zostanie rozwiązany i wszystko wróci na właściwe tory.

ODWRÓT WISŁY KRAKÓW

Przez lata nie schodzili z podium, grali z europejskimi gigantami i byli zdecydowanym liderem w polskim sporcie. Mowa oczywiście o Wiśle Kraków. Kiedy firma Telefonika w latach 90-tych stała się głównym sponsorem Wisły, wydawało się, że będziemy mieli europejski klub na lata. Niestety wielkie wydatki na transfer i pensje trenerów nie przyniosły tego o czym Bogusław Cupiał marzył najbardziej czyli gry w Lidze Mistrzów. Po wielu latach inwestowania biznesmen postanowił pozbyć się drogiego hobby i sprzedał klub. Kolejni właściciele delikatnie mówiąc nie reprezentowali tej samej ligi z zakresie finansowym i dziś Wisła jest na ostatnim miejscu w tabeli i jeśli nie zdarzy się cud – spadnie o klasę rozgrywkową niżej. Szkoda, bo kiedy kapitał wchodzi w sport w bardzo prowincjonalnym wymiarze (np. Nieciecza), Wisła mogłaby zdecydowanie zaoferować lepszy poligon do reklamy jako

klub z jednego z największych miast w Polsce. W Krakowie czekają na cud ale trzeba się liczyć z tym, że Błaszczykowski i spółka mogą nie dokończyć rozgrywek.

PODOLSKI W ZABRZU?

Łukasz Podolski to legenda niemieckiej piłki, były zawodnik kadry Niemiec, Bayernu Monachium, FC Koeln, Arsenalu Galatasaray oraz japońskiej Vissel Kobe. Zawodnik zawsze podkreślał swoje związki z Zabrzem i ni to żartem ni to serio twierdził, że chciałby zakończyć karierę w Górniku. Lata mijały, zawodnik się starzał aż tu w wieku 34 lat media na Wisłę doniosły o możliwości dogadania się gwiazdora z zabrskim klubem. Prognozy na porozumienie są całkiem realne i być może po murawach ekstraklasy będzie biegał wkrótce były mistrz świata. Kontrakt Podolskiego z jego obecnym- japońskim pracodawcą wygasa 31-go stycznia i nie zostanie najprawdopodobniej przedłużony.

ROBERT LEWANDOWSKI - POLSKI EWENEMENT

Robert Lewandowski bije kolejne rekordy w Bundeslidze. Na ten moment kapitan reprezentacji Polski strzelił co najmniej jedną bramkę w każdym meczu ligowym od początku rozgrywek. Lewandowskiemu nie przeszkadzają zmiany trenerów, chwilowe kryzysy klubu, komentarze kolegów z boiska bądź hejt internetowy. Facet po prostu robi swoje. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie to jak w przeszłości – z kilkoma wyjątkami toczyły się losy polskich piłkarzy w zagranicznych ligach. Wspomnieć należy nieźle zapowiadających się zawodników jak choćby Paweł Kryszalowicz, Radosław Matusiak, Radosław Kałużny czy w późniejszej części swej kariery Emanuel Olisadebe. Zawsze winny był trener, który nas nie lubił, długie leczenie kontuzji czy wrogo nastawieni koledzy z boiska. Lewandowski usadowił się dość solidnie w najlepszym niemieckim klubie i wychodzi na to, że zakończy karierę jako najlepszy obcokrajowiec, który grał w barwach Bayernu. Swoją drogą kto byłby najlepszym polskim piłkarzem w czasie obecnym, gdyby nie było Lewandowskiego? Milik, Piątek czy Piotr Zieliński?



Kasia M Kolodziejska
 Financial Representative
 2329 W Main St Ste 202
 Littleton, CO 80120-8200
www.countryfinancial.com/kasia.kolodziejska
kasia.kolodziejska@countryfinancial.com
 (303)347-8250



Working Women Should Evaluate Life Insurance Needs

When it comes to safeguarding a family's financial future, there is a troubling gap between men and women. According to a survey commissioned by COUNTRY Financial, about four in 10 women say their family would not live comfortably if they died. Additionally, around 80 percent of all married couples are dual-income couples, and more than one quarter of wives earn more than their husbands.

As a woman whose family depends on you financially, the very thought of premature death may make you worry about the changes your family would need to make if your income were no longer available. A good way to protect your family's future is with life insurance.

Why do I need life insurance?

Life insurance provides protection from financial loss if you or a family member dies prematurely. Each situation is different, but life insurance is commonly used for final expenses, taking care of dependents and continuing business activities. Final expenses may include expenses of an illness, burial expenses, legal fees or outstanding debts.

Life insurance is especially helpful if your family exists on a single income. Life insurance helps families maintain their current lifestyles. Mortgages, college education and your spouse's retirement are all costs that may be paid for by life insurance. Also, if you own a business, life insurance can help ensure your family or business partners will not be left with outstanding debts.

How much coverage do I need?

Although coverage amounts vary from person to person, most financial planners agree you should have at least seven to 10 times your annual salary in life insurance. It's best to purchase life insurance early because the older you get, the more expensive life insurance gets.

Some employers provide group life insurance, but no one should rely solely on this type of coverage. Employee group life insurance protects you while you are an employee, but may disappear if you lose or leave your job. This is especially important for women, since they are more likely to leave their jobs to raise a family. Group life insurance through a spouse or previous job will generally have minimal protection.

What are the types of life insurance?

There are two main types of life insurance protection: term and permanent life insurance. Term life insurance provides protection for a specific period of time and is used to fill a temporary need, such as covering a mortgage or sending a child to college. Term insurance typically offers the greatest amount of coverage for the lowest initial premium and may be a good choice for families on a tight budget.

Permanent life insurance offers lifelong protection and allows you to accumulate cash value and equity. This type of coverage is used to fill long term needs, such as income replacement. Unlike term life insurance, you might have the option to stop making payments in later years.

Start thinking about life insurance

For working women with families who depend on their income, life insurance is too valuable to ignore. If you do not currently have life insurance, don't wait to protect your family's future. If you currently have life insurance, re-evaluate your needs. Examining your life insurance needs every few years is a good idea, because changes and events in your life may alter the amount of coverage you need. To help you decide what life insurance policy is right for you, contact a COUNTRY Financial representative for an insurance and financial review.

If you have more questions give me a call at 303.347.8250

Policies issued by COUNTRY Life Insurance Company® and COUNTRY Investors Life Assurance Company®, Bloomington, IL.



**Wesołych Świąt
i szczęśliwego Nowego Roku!**



Jedyna Polska Piekarnia w Arvadzie

POLECAMY

**Zawsze świeże i tradycyjnie polskie
wyroby cukiernicze i piekarskie:**

Makowce & Pierniki

Serniki & Faworki

Jabłeczniki & Orzechowce

**9606 Ralston Rd Arvada
CO 80004**

303-940-2065

www.royalbakeryco.com

ZAPRASZAMY:

czwartek i piątek: 8am-5pm

sobota: 8am - 4pm

ORAZ: 19-21 grudnia: 7am - 5pm

23 grudnia: 7am - 3pm

24 grudnia: 7am - 12pm

CancerFighters#Polska#Colorado



Pomagajmy, bo dobro wraca!

KASIA SUSKI

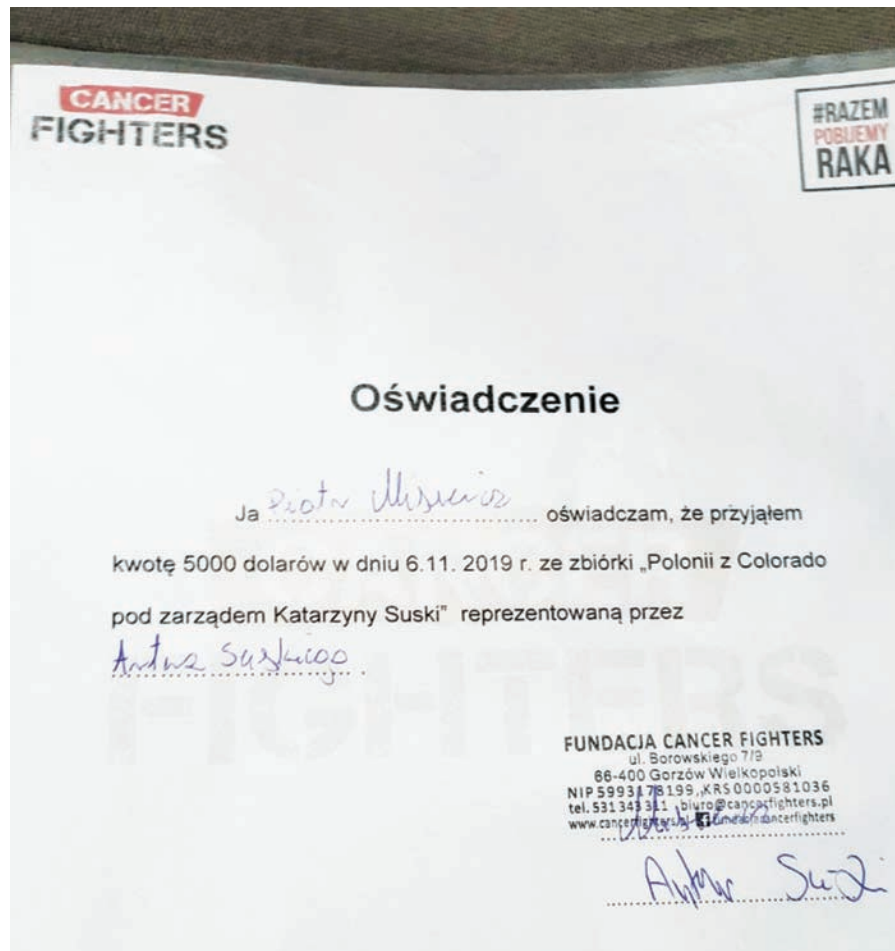
Moment, w którym dowiadujemy się o chorobie jest bardzo bolesny, jest czymś czego nie da się opisać, to wielkie rozczarowanie i pytanie dlaczego ja? Kiedy ja zaczęłam chorować byłam zrozpaczona, czułam, że świat odwraca się ode mnie i pozostawia mnie na pastwę losu. Pamiętam kiedy dostałam diagnozę mojej choroby poczułam się bezużyteczna i zupełnie niepotrzebna, miałam wrażenie że staję się ciężarem dla najbliższych. Ale wiecie co? Wtedy przybyli legiony ludzi, którzy swoją mądrością, swoją dobrocią uzmysłowili mi, że muszę stanąć do walki i żyć, żyć jak najdłużej i jak najlepiej tylko potrafię. Mój ukochany mąż, mój przyjaciel, moje przeznaczenie ze łzami w oczach trwał przy mnie i pokazywał, że świat może jeszcze być piękny. Był też mój brat i przyjaciele i cała moja rodzina, która do dziś utwierdza mnie każdego dnia klepiąc po ramieniu i patrząc na mnie z niedowierzaniem ile przeszłam, ile mam w sobie zapału do walki, wigoru i chęci by być normalną.

Przez lata ścieram się zanikiem stawów oraz chorobą Stilla i nie wstydę się głośno tym mówić. Przyznaję się, że to są godziny spędzone na pobieraniu kroplówek z silnymi lekami biologicznymi, to czas kiedy ból nie odstępował nawet po zażyciu silnych leków przeciwbólowych, to sztywniejące ręce i nogi oraz brak sił. Ale obecność bliskich mi ludzi napędza mnie do bycia silną osobą. Moje podejście do mojej sytuacji jest dziwne, ale wiem, że mogę głośno wykrzyknąć, że zdążyłam zaprzyjaźnić się z moją chorobą i mądrze zwalczać ją poprzez siłę umysłu a następnie leki. Uważam że jeśli ja mogę tak żyć inni też mogą.

Rzecz jasną jest, że wolalabym być zdrowa, pominąć te wszystkie słabe dni, które coraz częściej mnie odwiedzają ale z drugiej strony uważam, że mogę być doskonałym przykładem na to by nie załamywać się i iść przez świat z uśmiechem na twarzy pomimo poważnych problemów zdrowotnych.

Kiedy jakiś czas temu poznałam Joannę Jędrzejczyk i zaczęłam sukcesywnie podglądać jej życie, poświęcenie jej walki, jej dobroć zrozumiałam, że mimo iż od zawsze pomagałam ludziom na różnych płaszczyznach mogę zrobić jeszcze więcej. Postanowiłam zaprzyjaźnić się z Fundacją Cancer Fighters. Fundacja została założona w Polsce w Gorzowie Wielkopolskim skąd wraz z moim mężem pochodzimy. Tam ukończyliśmy szkoły, zakochaliśmy się w sobie do utraty sił!!! I teraz jak tak myślę o tym, to musi być to przeznaczenie, że tak potoczył się mój los, że wyjechałam z Gorzowa po to by wrócić tam w ciut innym znaczeniu niż osiedlić się. Wrócić aby dać z siebie więcej niż słowo "dumna Gorzowianka".

Kiedy wpadłam na pomysł pomocy podopiecznym fundacji nie zdawałam sobie sprawy o tym, że to WY będziecie grali główną rolę tego wydarzenia. To wasze ogromne serca pokazały na ile stać naszą Piękną Polonię i jak bardzo chcecie pomóc tym, którzy tej pomocy potrzebują. Nic nie chwyta za serce



45 minut. Pokazaliście że wspólnie możemy stworzyć piękną Polską Rodzinę, która solidarnie wznosi ręce i krzyczy, że chce pomóc. Dziękuję wszystkim, którzy brali udział w aukcji charytatywnej którzy licytowali piękne gadzety sportowców polskich jak i precyzyjnej projektantki mody i firmy Chaos. Mało tego, ci, którzy nie zdążyli skorzystać z aukcji pokazali swoją pomoc poprzez ofiarowanie datków pieniężnych od tak po prostu - za nic. Wy wiecie o kim jest mowa, wiecie kim jesteście! Niesamowicie, jedyni, cudowni! Kocham was moi przyjaciele i serdecznie z głębi serca dziękuję za tak wielkie poruszenie i pomoc. Ze łzami w oczach odbierałam od was datki i wszelkie honoraria. To było jak trzęsienie ziemi w dobrym słowa tego znaczeniu. Płakałam ze wzruszenia że mam zaszczyt pracować z takimi ludźmi jak wy. Wielki zaszczyt dla mnie.

Pieniążki 3 listopada wędrowały do Polski do Gorzowa i zostały przekazane przez mojego męża Artura Suskiego na rzecz fundacji. Otrzymaliśmy potwierdzenie wpłaty, otrzymaliśmy piękne słowa uznania, wyróżnienia, serdeczności i wielkiej wdzięczności. Osobiście rozmawiałem z Markiem Kopyńskim założycielem fundacji, który zapewnił jak bardzo te pieniądze pomogą podopiecznym walczyć z chorobą, być silnym i napędzać ich pozytywnym i przyszłością.



Artur Suski i Piotr Misiewicz z Cancer Fighters Polska - Gorzów Wilkopolski - 6 listopada 2019 - owoc aukcji przekazany na rzecz Cancer Fighters Polska przeprowadzonej przez Kasię Suski podczas Biesiady 10-lecia Życia Kolorado - WIELKIE DZIĘKI ZA WASZĄ HOJNOŚĆ!

jak widok chorego dziecka. Nic nie boli tak mocno jak bezbronne dzieci, niczemu niewinne borykające się z chorobą, która jest bezwzględna w stosunku do nich jak i dla

wszystkich którzy są dookoła. Z wielkim wzruszeniem i łzami w oku otwieram się dziś do was pisząc ten tekst. Kochani - zebraliśmy wspólnie 5000 dolarów w niewielkim czasie

Każde z tych chorych dzieci ma wielkie marzenia i sny ale tym jednym najważniejszym marzeniem które jest w głowie i w sercu każdej chorej osoby jest by wyzdrowieć.

Polska Szkoła w Denver

Święto Odzyskania Niepodległości

tekst: Magdalena Flynn | zdjęcia: Marzena Jarosz

11 listopada - Narodowe Święto Niepodległości - jest dniem szczególnym dla każdego Polaka. Przypomina nam o bohaterstwie, waleczności oraz męstwie naszych przodków, dzięki którym Polska po 123 latach zaborów odzyskała upragnioną i wyczekiwaną niepodległość.

Polska Szkoła, jak co roku, starała się upamiętnić ten dzień. Uczniowie rozpoczęli zajęcia krótkim apelem, podczas którego wszyscy zebrani uroczystie odśpiewali Narodowy Hymn Polski. Następnie uczniowie, nauczyciele i rodzice mieli możliwość uczestniczenia w wyjątkowych warsztatach historycznych prowadzonych przez wykładowców z Dziecięcego Uniwersytetu Ciekawej Historii (DUCH) z Warszawy. Zajęcia dla dzieci miały bardzo ciekawą formę, podczas której starsi uczniowie nie tylko słuchali, ale mieli także okazję sprawdzić jakimi metodami Polacy walczyli z okupantem. Młodsze dzieci miały okazję wykonać czapki i kotyliony z białym orłem na czerwonym tle. Społeczność szkolna zawsze jest bardzo zadowolona, kiedy w szkole dzieje się coś niecodziennego!



Z pamiętnika emigrantki

Wigilia

25 grudnia, 2019



DOROTA BADIERE

To była najdziwniejsza Wigilia w moim życiu, ale najpierw kilka słów o restauracji, bo myślę, że przez te emocje związane z nowym biznesem nabawiłam się na Święta jakichś dziwnych niestrawności.

Restauracja ma ruszyć po nowym roku, szefowa i jej koleżanka załatwiają wszystkie papierkowe sprawy od miesiąca. Znalazły lokal do wynajęcia w dzielnicy Cherry Creek w Denver, tak jak planowałyśmy. Okazało się, że więcej tam pracy w środku niż na pierwsze oko wyglądało. Poza tym z właścicielem lokalu też co chwila jakaś draka. A to że już nie będzie malował, a że nie poprawi elektryki, a to że nie wymieni zepsutych ubikacji w toaletach. Masakra jakaś. Na szczęście stary się zgodził parę robót zrobić po niewielkich kosztach.

- Mariolka, Ty mi tylko powiedz co potrzeba, ja ci wszystko załatwię, po co macie przepłacać, a ja już wszystko przypilnuję jak trzeba. Tylko mnie tam pochwal przed twoimi szefowymi, żeby wiedziały, że się staram.

Stary rzeczywiście tak się w domu nigdy nie starał, jak w lokalu na restaurację. Czemu te chłopy w domu, na swoim tak się nie mogą przyłożyć. Ale nie mogę narzekać, ekipę elektryków znalazł, w kilka godzin wszystko było sprawzone i poprawione. Jakiś specjalista od hydrauliki przyszedł, ale tylko we dwójkę pozagląдали, posprawdzali i po półgodzinnych konsultacjach stary stwierdził, że da radę sam wszystko powymieniać.

- Mariola, twój mąż nie jest taki zły - śmiała się koleżanka szefowej - będą z niego ludzie.

Od pamiętnego wieczoru z policją, żartuję nieraz wychodząc z domu.

- Nie dzwoń na policję, idę tylko do sklepu po chleb i mleko.

Śmieję się przy tym w głos, ile razy mi się przypomniał, jak stary szarżował z policją, żeby mnie uratować od Bóg wie jakich niebezpieczeństw w domu szefowej.

Przed Świętami wszystkie sprawy jeszcze bardziej zwolniły tempa. I zresztą dobrze. Już zaczęłam pomału zdawać domki, ale na razie tylko wstępnie dogadałam kto i co ode mnie przejmie po Nowym Roku. Przed Świętami było tyle roboty wszędzie, że do końca roku muszę jeszcze się wywiązać z umów i jeszcze jeździć na kilka domków do połowy stycznia. I przyznam szczerze, że zaczęło mnie trapić, czy dobrze robię, że pozbywam się domków.

W poprzednich latach jeździliśmy razem w trójkę na polską Pasterkę o północy, ale Tomaszek się tak rozchorował i wszyscyśmy kichali i kaszłali w tym tygodniu, więc zdecydowaliśmy pójść do kościoła dopiero w pierwszy dzień Świąt. Tomaszek przebąkiwał, że chyba ciągle jeszcze będzie chory, ale puściłam to mimo uszu. Nie będę w takim odświętnym czasie wdawać się w dyskusję. Chyba się Tomaszek ostatnio rzeczywiście za dużo do tej swojej nauki przykładał. Przemęczony jest, nie myśli rozsądnie.

Postanowiłam się po kolacji przejść. Noc była piękna, obok naszego osiedla jest mały park z placem zabaw. Kiedyś ze starym tu przychodziliśmy wieczorami, siadaliśmy na



naszej ławce i gadaliśmy. O tym jak było w Polsce, o tym co zrobimy tutaj. Ale, jak to mówią, to już dawno i nieprawda. Stary skapcał doszczętnie, nawet na wieczorny spacer nie można go było wyciągnąć.

Powietrze zimne było, ale też przyjemne, rześkie. Usiadłam na ławce, żeby się chwilę zadumać i przemyśleć sprawy. Tylko na moment zamknęłam oczy, ale zaraz obok mnie na ławce przysiadł gil, piękny był z ogromnym wypasionym czerwonym brzuszkiem - te amerykańskie są o wiele większe od polskich.

- Mariolka, nie zapomnij o polskich korzeniach.

Aż podskoczyłam, gdybym nie siedziała na ławce na samym środku placu parkowego, można by pomyśleć, że jakieś dzieci się tu ze mnie naśmiewają.

To, jaka jesteś, to dzięki temu skąd pochodzisz. Masz wiele do przekazania i do zaoferowania. Twoje talenty będą niedługo zauważone i rozwinięte skrzydła, nie pozwól nikomu ich podcinać, nawet swojemu mężowi.

I jak zniecka zaczął do mnie ten czerwono-brzuszny gil świergotać, tak równie szybko odleciał po przekazaniu wiadomości. Siedziałam jak wmurowana w tą ławkę, jak słowo daję. A tu nagle zza krzaków wychodzi kojot jak gdyby nigdy nic. Najpierw pomyślałam, że to pies i się rozglądnęłam, gdzie jego właściciel.

- Nie bój się, Mariolka. - powiedział kojot.

Naprawdę musiałam być zmęczona, że takie zwiady mi się tu pokazywały, ale nie przestraszyłam się, mówił spokojnie.

- Dzisiaj jest noc wigilijna, wiesz przecież, że zwierzęta mówią ludzkim głosem?

Ale po polsku? Mimo zmęczenia jeszcze trochę myślałam.

- To mi się tylko śni. Jestem dorosłą kobietą, mam rodzinę, pracuję, niedługo otwieram nowy biznes, chodzę do kościoła, to są jakieś stare opowieści dla dzieci. - Mimo wszystko jednak rozmawiałam z kojotem. - Jak to było? Jesteś tylko niestrawioną marchewką.

- Powiedziałam pewna siebie - Muszę się po prostu obudzić.

- Przychodzę Ci powiedzieć, że wszystko, co do tej pory robiłaś w twoim życiu się zmieni. Przed Tobą wielki sukces, "American dream". Musisz tylko kontynuować to wszystko co ostatnio zaczęłaś, żeby poprawić swoje życie; chodź dalej na lekcje angielskiego, oddaj domki komuś innemu do sprząkania i dopilnuj papierów na obywatelstwo amerykańskie.

No ładnie, ja naprawdę widziałam i słyszałam gadającego kojota. Próbowalam się uszczypnąć w policzek, ale nic nie pomogło, jednak było zimno i policzki też chyba miałam trochę zmarznięte. Miałam wstać i wygnać temu kojotowi, ale zawiął ogonem i uciekł.

- Mariolka, pamiętaj, że też masz głos! Nie trać go. Mów, co masz do powiedzenia i nie przejmuj się matymi niepowodzeniami. Brnij do przodu ze swoimi planami. - Wychylił się z wody karp w stawku przy ławce.

To małe dzielnicowe jezioro rzeczywiście było zarybiane od kilku lat, ale nie zdawałam sobie sprawy, że sprowadzili gadające karpie. Co ja chrzańię? Na pewno mam gorączkę. To już nie było zabawne.

- Ale ja mówię z akcentem, nikt mnie słucha. Ludzie milkną jak słyszą, że robię błędy, wolę się wcale nie odzywać. Nie potrafię zawsze dobrze wytłumaczyć o co mi chodzi. Poza tym ja lubię sprzątać domki. Chodzi mi to cały czas po głowie, czy powinnam oddać domki. Dobrych kilka lat mi zajęło, żeby mieć takich klientów, nie będzie łatwo znaleźć takich od nowa. Może nie powinnam ich oddawać, nie ryzykować?

Karp na to tylko pokiwał swoim rybkim łebkiem.

- Tak właśnie myśli wiele osób: "Mam dobrą pracę, nie warto się rozwijać, ryzykować, trzeba się trzymać tego, co już mam, tyle mi wystarczy." - powiedział karp.

- Zaraz, zaraz, jak ja mogę słyszeć, że karp mówi? Przecież ryby nie mają głosu. - Zastanowiłam się głośno.

- No właśnie! - odparł karp - Przewracać oczami też nie mogą! - Dodał sarkastycznie.

Po czym zniknął w stawie, ale przedtem przewrócił oczami tak wyraziście, jakbym widziała minę mojego Tomaszka sprzed kilku lat, kiedy zaczął dojrzewać. Chociaż na mnie nigdy oczami nie przewracał, tylko na starego, bo ten ciągle Tomaszka pouczał o byle co.

- Mariolka, oszalałaś bez reszty? - No tak, jeszcze starego tu brakowało do tej menażerii.

- Wprowadzie krzyczysz ludzkim głosem, ale nie oczekuję, że powiesz coś mądrego. - Popatrzyłam na niego spokojnie, ale oczywiście kompletnie nie wiedział, o co mi chodzi.

- Co ty wyrabiasz? Zima jest! Siedzisz tak po nocy na ławce w parku? Dobrze, że chociaż czapkę i szalik wzięłaś. Chodź szybko do domu, widziałem tu przed chwilą, jak kojot przebiegał przez naszą ulicę.

Wziął mnie za rękę jak za starych dobrych czasów i wróciliśmy do domu na grzańca.

Zapiski nie tylko kalifornijskie



Temat do świątecznych lub noworocznych przemyśleń

MAŁGORZATA CUP, Los Angeles

Trudno mi uwierzyć, że w 2020 r. odbędzie się już szósta edycja Konkursu Wybitny Polak na Zachodnim Wybrzeżu USA. To niemal tak trudne, jak wyobrażenie sobie, że zupełnie niepostrzeżenie, już za kilka tygodni ponownie zmienimy kalendarz, bo przecież właściwie naprawdę niedawno to uczyniliśmy. A jednak...

Drodzy Czytelnicy, wraz z końcem roku po raz kolejny przychodzi mi zaprosić Państwa do zaangażowania się w poszukiwanie i nominację osób o polskich korzeniach, które zamieszkują Zachodnie Wybrzeże USA, a które w Państwa ocenie zasługują na wyróżnienie statuetką Wybitnego Polaka. Odkrywanie tych niezwykle postaci zawsze jest wspaniałą przygodą i doświadczeniem, które sprawia, że rośniemy w dumę. Poznając życiorysy naszych Wybitnych oraz ich osiągnięcia każdorazowo przychodzi mi do głowy, że naprawdę jako Naród mamy wiele powodów do chwalenia się i wiele wzorców, z których powinniśmy czerpać. Nasi Wybitni odnoszą sukcesy właściwie w każdej dziedzinie życia, są aktywni zawodowo i społecznie, spełnieni rodzinnie, otwarci na nowe wyzwania, pełni pomysłów, które umieją zrealizować. Mają wielką pasję, którą potrafią przekuć we wspaniałe osiągnięcia. Mam wielki zaszczyt znać ich niemal wszystkich osobiście i przyznać muszę, że jestem pełna podziwu dla nich nie tylko z uwagi na dorobek, ale przede wszystkim na to, że pozostali wierni sobie, swoim marzeniom i swoim ideałom.

Czymże jest nagroda Wybitnego Polaka? Jest wyrazem uznania dla tych, którzy w dziedzinie biznesu, nauki i kultury lub jako Młodzi Polacy czy Osobowość wyróżnili się w sposób szczególny na forum amerykańskim, którzy swoją działalnością czy osiągnięciami sprawili, że z tym miłym uczuciem na sercu pomyśleliśmy, że mamy wspólne korzenie. I że – mówiąc górnolotnie – sławia imię Polski. Bowiem przyznawanie się do polskich korzeni jest warunkiem koniecznym otrzymania wyróżnienia. Wybitny Polak, to ktoś, kto osiągnął wyżyny w swojej dziedzinie, kto jest wzorem dla innych, kogo na-zwisko kojarzone jest jednoznacznie z sukcesami na skalę krajową, a jeszcze lepiej międzynarodową. Wszak mamy wśród naszych Wybitnych osoby, które pracują nad lekami na raka, sensorami, które przejmą zdecydowaną część obowiązków człowieka już w najbliższych kilkunastu latach (a już teraz zdecydowanie ułatwiają nam życie), laureatami nagrody Amerykańskiej Akademii Filmowej i Telewizyjnej, członków ligii NBA czy edukatorów, którzy swoje doświadczenia i wiedzę przekazują młodym Amerykanom, jednocześnie mówiąc im o Polsce i jej skomplikowanych dziejach oraz roli, jaką w



Pierwsza edycja Konkursu Wybitny Polak na Zachodnim Wybrzeżu USA - od lewej Witold-K, Teresa Indelak-Davis (konsul honorowa RP w Seattle), Krzysztof Przybył (dyrektor Fundacji Teraz Polska 2019-2018, organizator Konkursu), Mariusz Brymora (konsul generalny RP w Los Angeles), Tomasz Opasiński

historii świata odegrała. Szczerze muszę przyznać, że naprawdę czekam na moment, w którym będę mogła poznać nazwiska laureatów konkursu Wybitny Polak na Zachodzie USA. Proszę sobie wyobrazić piękną bombonierkę pełną czekoladek, o których wiecie Państwo, że są absolutnie doskonałe, ale brakuje do nich opisu z tyłu pudełeczka – czyli każda z nich jest niespodzianką. Tak jest z naszymi Wybitnymi – poznaje się szczegóły ich działalności i czasami trudno sobie wyobrazić, że stoją za nią z pozoru zwykli ludzie, bowiem tak wiele oferują nam i światu.

Nie chcę być gołosłowną, zatem przypomnę Państwu ponownie listę naszych dotychczasowych Laureatów.

Rok 2015, czyli pierwsza edycja konkursu Wybitny Polak na Zachodzie USA:

Nauka – prof. Waldemar Priebe (Houston, TX) – jedna z tych osób, które ratują życie, wybitny specjalista w dziedzinie badań nad rakiem i metod zapobiegania mu i jego zwalczania, na koncie ma ponad 200 opracowań naukowych, 5 leków, które powstały w jego laboratorium przeszło do fazy testowej, pracuje nad kilkoma innymi.

Biznes – pan Tomasz Ulatowski (północna Kalifornia) – jeden z pierwszych inwestorów zagranicznych (choć zdecydowanie o polskich korzeniach) w Polsce. To dzięki jego wierze w możliwość odrodzenia się polskiego biznesu w formie kapitalistycznej do kraju zaczęły napływać inwestycje, które pomogły postawić na nogi biznes zaraz po upadku Muru Berlińskiego. Za-inwestowane przez pana Ulatowskiego wówczas pieniądze do dziś dają zatrud-

nienie ponad 5 tysiącom osób w kraju.

Kultura – Witold-K, czyli nasz redakcyjny kolega Witold Kaczanowski (Denver, CO, a obecnie Polska) – niezwykle artysta, malarz, scenograf i rzeźbiarz, którego prace pokazywane

tajemnicą. Pani fizyk, która odczarowuje stany skupienia materii jądrowej i fizykę jonów ciężkich. A przy tym jest przemiłą i ciepłą osobą, która potrafi o tym opowiadać z wielką pasją.

Biznes – dr Janusz Bryzek (północna Kalifornia), zwany także Ojcem Sensorów, pionier w dziedzinie MEMS (czyli mikromechanicznych obwodów zintegrowanych). To on stworzył, a następnie sprzedał 11 firm w Dolinie Krzemowej (między innymi takim potentatem, jak Honeywell czy General Electric), które skupiały się na ułatwianiu nam życia niemal w każdej dziedzinie. Pro-rokuje, że w najbliższych dwóch dekadach półprzewodniki i sensory przejmą większość naszych obowiązków.

Kultura – Darek Oleszkiewicz (Los Angeles, CA) – muzyk jazzowy, aranżer i kompozytor, a także nauczyciel akademicki, grał z największymi tuzami sceny amerykańskiej (ale nie tylko), jego nazwisko znaleźć można na ponad 100 okładkach płyt wydawanych niemal na całym świecie. Zaczynał w wieku lat 5 od gry na fortepianie, ale szybko stwierdził, że struny są jego prawdziwym przeznaczeniem – od gitary, przez bass elektryczny aż po bass akustyczny.

Osobowość – Zenon Neumark (Los Angeles, CA) – autor książki zatytułowanej „Hiding in the Open” i wspaniały edukator młodzieży, której w czasie zajęć z historii świata mówił o swoich doświadczeniach jako ocalałego z Holocaustu. A potrafi opowiadać w sposób, który w młodych ludziach budzi chęć dowiedzenia się więcej, zatem porusza tę strunę, która buduje niezwykle ważną świadomość, zwłaszcza w obecnie odżywającym nacjonalizmie.

Młody Polak – Michał Pietrzyk (Seattle, WA) – dyrektor artystyczny Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Seattle, filmowiec z zamiłowaniem i zawodu, który za cel postawił sobie promocję polskiej sztuki filmowej w środowiskach polonijnych, ale przede wszystkim amerykańskich w Seattle. I dzieła dokonał, bowiem podczas festiwalu w Seattle trudno o miejsce w kinie, a w kolejce po bilety dominującym językiem nie jest język polski.

2017

Nauka – prof. Jan Mycielski (Denver, CO) – wspaniały sługa królowej nauk, matematyki. Jest twórcą między innymi takich opracowań matematycznych, jak graf Mycielskiego, sekwencji Ehrenfeuchta-Mycielskiego, grafu Mycielskiego-Groetscha oraz teorematu Mycielskiego, a jego zainteresowania skupiają się na filozofii matematyki, logice matematycznej, teorii mnogości i teorii poznania oraz topologii trójwymiarowych rozmaitości. W opracowaniu jest wzór, dzięki któremu można będzie opisać funkcję mózgu, kiedy pochłaniają nas kwestie wiary.

były w najlepszych galeriach świata, jako bodaj jedyny dotąd Polak miał swoją indywidualną wystawę w Sotheby's. Dla mnie absolutnie jeden z najwspanialszych gawędziarzy, którzy przez swoją sztukę (w tym artykuły pisane specjalnie dla Życia Kolorado) opowiadają o tym, co w życiu najważniejsze.

Osobowość – kapitan Witold Aleksander Herbst (Seattle, WA) – jeden z moich Pięknych Ludzi, który ku wielkiemu żalowi odszedł na wieczną wartość w 2017 r. Pilot w czasie II wojny światowej, jeden z członków legendarnego Dywizjonu 303, niezmordowany nauczyciel młodych pokoleń, którym opowiadał o Polsce. A przy tym prawdziwy polski przedwojenny oficer, gentleman w każdym calu, kochający życie i ludzi. Bardzo mi brakuje jego „melduje się kapitan Herbst, pani Małgosiu”, kiedy telefonowałam do niego.

Młody Polak – Tomasz Opasiński (Los Angeles, CA) – jeśli lubicie Państwo oglądać filmy produkcji amerykańskiej z tych największych studiów, to szansa na to, że plakat je reklamujący pochodzi spod ręki Tomka jest olbrzymia. Pracuje bowiem dla największych producentów, ale w wolnych chwilach (których niestety niewiele), tworzy na potrzeby własnej wyobraźni i uczy młodszych kolegów technik artystycznych, które jemu samemu pozwoliły rozwinąć i udoskonalić warsztat.

2016

Nauka – prof. Grażyna Odyniec (Berkeley, CA) – czapki z głów, drodzy Państwo. Oto kobieta, która mowę kwarków i gluonów rozumie, jak nikt inny, a to, jak wyglądał świat zaraz po Wielkim Wybuchu nie jest już dla niej

C.d.

Biznes – pani Agnieszka Winkler (północna Kalifornia) – założycielka trzech firm promocyjno-marketingowych, autorka książek z tej dziedziny i promotorka kobiet jako liderki biznesu. Jej sukcesy zawodowe zostały odnotowane przez rządy Polski i Francji, została poproszona o doradztwo w znanym sobie zakresie.

Kultura – Jan A. P. Kaczmarek (Los Angeles, CA) – kompozytor muzyki filmowej i laureat między innymi nagrody Amerykańskiej Akademii Filmowej i Telewizyjnej. Oscara® otrzymał w 2004 r. za muzykę do filmu „Finding Neverland”, jest twórcą kompozycji do blisko 60 filmów polskich i zagranicznych. Dziś jego świat w znacznym stopniu kręci się wokół Festiwalu Transatlantyk, który stworzył w Polsce dla miłośników muzyki filmowej.

Osobowość – Bartosz Chmielewski (Los Angeles, CA) – pracownik centrum badawczego NASA, czyli JPL. Był menadżerem międzynarodowego projektu US Rosetta, którego zadaniem było pobieranie próbek i fotografowanie elementów komety 67P/Churyumov/Gerasimenko. Praca w firmie, której kosmos jest światem to spełnienie jego dziecięcych marzeń, bo trzeba Państwu wiedzieć, że uczeń Bartek zawsze znalazł sposób, by w wypracowaniach o Panu Tadeuszu czy Nad Niemnem wpleść wątek kosmiczny.

Młody Polak – Małgorzata Szymańska-Weiss (Los Angeles, CA) – szalenie aktywnie działa na styku stosunków polsko-amerykańskich, w tym żydowskich. Jej praca w ramach American Jewish Committee przyniosła wiele niezwykłych kontaktów, dzięki którym udało się pozytywnie zmienić niełatwe często stosunki polsko-żydowskie, a wielu uczestników programu, jaki realizowała Małgosia, jest obecnie niezastąpionymi adwokatami Polski w środowiskach żydowskich USA.

2018

Nauka – prof. Jerzy Kupiec-Węgliński (Los Angeles, CA) – chirurg, patolog, profesor medycyny laboratoryjnej, dziekan wydziału chirurgii na Uniwersytecie Kalifornijskim w Los Angeles. W sposób szczególny zajmuje go kwestia przeszczepów wątroby i takiego immunologicznego przygotowania pacjenta, by każdy transplant przyjął się bez najmniejszych problemów. W tej dziedzinie nie ma sobie równych nie tylko na terytorium USA.

Biznes – dr Jan Iwańczyk (Los Angeles, CA) – powszechnie uznawany za międzynarodowego eksperta w dziedzinie fizyki ciał stałych, elektroniki nuklearnej, systemów wykrywania promieniowania gamma i detektorów radiacji jonizującej ciała stałe, by wymienić tylko niektóre z pól jego zainteresowań badawczych. Większość zawodowego życia spędził wprowadzając w życie (czyli na rynek) swoje medyczne opracowania. Dość powiedzieć, że jeśli przyjdzie Państwu wykonać zdjęcie rentgenowskie, to z dużą dozą prawdopodobieństwa można uznać, że przynajmniej część urządzenia je wykonującego powstała w oparciu o wynalazki doktora Iwańczyka.

Kultura – Agnieszka Holland (Los Angeles, CA) – reżyser i scenarzystka blisko 50 filmów, które powstawały zarówno w Hollywood, jak i w Europie. Wielokrotna zdobywczyni prestiżowych międzynarodowych nagród filmowych, trzykrotnie nominowana do Oscara® (ostatnia nominacja w 2012 r. za film „W ciemności”). Pani Agnieszka zawodu uczyła się od mistrzów – Krzysztofa Kieślowskiego i Andrzeja Wajdy oraz Krzysztofa Zanussiego. Pięknie o nich opowiada.

Osobowość – Jan Sochacki (Phoenix, AZ) – z zawodu agromechanik, z miłości wagabunda. Swoje życie dzieli między pracę zawodową (pracował jako inżynier między innymi dla firm Boeing i Honeywell), podróże i pisanie. Opublikował kilka prac naukowych, jest autorem patentu, jednak to podróże są jego największą miłością – odwiedził ponad 160 krajów. Największym osiągnięciem była trwająca 10 lat samotna podróż, w czasie której objechał kontynenty po ich obrzeżach.

Młody Polak – Julia Jaskólska (Palo Alto, CA) – studentka szkoły biznesu Uniwersytetu Stanforda i absolwentka inżynierii na prestiżowych Mas-



Druga edycja Konkursu Wybitny Polak na Zachodnim Wybrzeżu USA - od lewej Zenon Neumark, Krzysztof Przybył, Michał Pietrzyk, Mariusz Brymora, prof. Grażyna Odyniec, Janusz Bryzek

sachusetts Institute of Technology oraz Cambridge University. Interesują ją kwestie zrównoważonego rozwoju przemysłowego oraz szerokie analizy biznesowe. A poza tym jest niezwykle aktywną młodą damą, która uwielbia wioślarstwo, taniec i śpiew, a na sercu leży ochrona środowiska, w co jest bardzo zaangażowana.

2019

Nauka – dr Andrzej Bytnerowicz (Riverside, CA) – badacz zanieczyszczeń środowiska wywołanych związkami azotu i ozonem oraz wpływu, jakie mają one na lasy. Szczególne miejsce w jego pracach badawczych zajmuje kwestia pożarów lasów, wywołanych właśnie przez zanieczyszczenia wyżej wymienionymi gazami. Autor systemów geostatystycznych technik, które służą do przygotowywania map zanieczyszczeń powietrza w terenach górskich. To dzięki jego pionierskim badaniom nad



Laureaci konkursu w 2019 r. - Wybitny Polak w dziedzinie nauka - dr Andrzej Bytnerowicz i Młody Polak - Marcin Gortat

fitotoksycnością kwasu azotowego udało się rozwinąć systemy i metodologie oceny fizjologicznych i metabolicznych efektów, jaki związek ten ma na rośliny. Jeden z kilku Polaków, którzy prezentowali swój dorobek na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Biznes – Warren Winiarski (Napa, CA) – wierny swemu nazwisku pomimo ukończenia wydziału politologii na Uniwersytecie Chicago zajął się tworzeniem win. W 1976 r. wygrał pierwsze ślepe degustowanie win w Paryżu, gdzie jego Cabernet Sauvignon z 1973 r. pokonał wszystkie największe marki francuskie, tym samym wprowadzając wina z Kalifornii na światowe stoły. Słynna butelka wspomnianego Cabernet Sauvignon znajduje się w kolekcji 101 rzeczy Instytutu Smithsona, które stworzyły Amerykę (między innymi obok trąbki Luisa Armstronga i samolotu Charles'a Lindbergha). Bardzo aktywnie działa na rzecz ochrony Napa Valley jako swoistego rodzaju sanktuarium wina, a ponadto jest jednym z nauczycieli uniwersyteckich.

Kultura – dr Iwona Kaminska-Bowlby (Seattle, WA) – jest współzałożycielką oraz prezesem Międzynarodowego Festiwalu i Konkursu Pianistycznego

w Seattle, który w ocenie Wall Street Journal zmienił krajobraz kulturalny Zachodniego Wybrzeża USA. Wspólnie z mężem założyła także Akademię Muzyczną imienia Fryderyka Chopina w Stanie Waszyngton. Jej absolwenci zdobywają prestiżowe nagrody pianistyczne na całym świecie. Pani Ivona jest także aktywnie koncertującą pianistką.

Osobowość – dr Joanna Schmit (Tucson, AZ) – w największym skrócie należałoby panią doktor opisać jako ucieleśnienie miłości do Polski. Założycielka zespołu tańca Lajkonik, która dzięki swej pasji zebrała w grupie młodych ludzi zarówno o polskich, jak i zagranicznych korzeniach. Lajkonik jest jej wielką miłością, zatem z dumą prezentuje co roku jego dokonania taneczne podczas festiwalu Tucson Meet Yourself. A zawodowo jest utalentowanym twórcą algorytmu interferometrycznego, który został przyjęty do grona prestiżowego Zarządu Międzynarodowego Stowarzyszenia Optyki i Fotoniki.

Młody Polak – Marcin Gortat (Los Angeles, CA) – to 213 cm „naszego człowieka” w lidze NBA (przynajmniej do niedawna). Gracz zespołów Phoenix Suns, Orlando Magic, Los Angeles Clippers i Washington Wizards. Nieustrudzenie i z wielką pasją wolne chwile poza sezonem poświęca młodym adeptom koszykówki w Polsce, starając się przekonać wszystkich, że tego sportu (jak i zapewne każdego innego) należy uczyć od dziecka. Jego obozy szkoleniowe cieszą się olbrzymią popularnością, a niewątpliwym sukcesem, jaki odniósł dzięki ogromnej i ciężkiej pracy jest wielkim magnesem dla młodych.

Już dziś cieszę się na kolejną edycję Konkursu i poznanie nowych Wybitnych. Dla przypomnienia pozwolę sobie powtórzyć warunki zgłoszenia kandydatów w pięciu konkursowych kategoriach – nauka, biznes, kultura, osobowość i Młody Polak. Kandydat do nagrody nie musi posiadać polskiego obywatelstwa, ale konieczne jest posiadanie i przyznawanie się do polskich korzeni; musi posiadać portfolio dokonań, które czynią go wybitnym z uwagi na osiągnięcia i sukcesy w poszczególnych dziedzinach (nie tylko na forum polonijnym). Musi także zamieszkiwać na terenie zachodnich stanów USA (teren ten pokrywa się z okręgiem konsularnym Los Angeles) oraz oczywiście wyrazić zgodę na udział w konkursie. Plusem naturalnie jest zaangażowanie w działalność polonijną (choć nie jest to warunek konieczny). **Na Państwa zgłoszenia Kapituła Konkursu oczekuje do 1 lutego 2020 r. pod adresem e-mail wybitnypolak@gmail.com.** Wszystkim zgłaszającym przesłane zostaną specjalne formularze, które ułatwią proces aplikacyjny. Rozdanie nagród w Konkursie Wybitny Polak na Zachodnim Wybrzeżu nastąpi jak zwykle w maju.

A że Święta i Nowy Rok bardzo blisko, pora także na życzenia – życzę wszystkim Czytelnikom Życia Kolorado, by i Boże Narodzenie, i cały Nowy Rok przyniosły wiele optymizmu, nadziei, radości. By były spełnieniem marzeń, by zaskoczyły ogromem szczęścia. By były Wybitne.

Herbata czy kawa?



Myśl Świąteczna

WALDEK TADLA

“**W** obfitości słów na pewno nie obejdzie się bez występku, lecz kto trzyma w ryzach swe wargi, postępuje roztropnie”. Królu Salomonie, ależ jak mam teraz pisać i rozlewać słowa kiedy już od 3000 lat nawotujesz do ich powściągliwości? „Tylko głupiec ujawnia całego ducha swego, lecz mędrzec utrzymuje go w spokoju aż do końca.” Mam, mam! Tym razem będę pisał roztropnie i tylko od Boga, tak abym wszem nie wyjawiał - całego ducha swego. „Bądź mądry, mój synu, i rozweselaj moje serce, abym mógł dać odpowiedź temu, który swą głupotą mi urąga.” Dobrze! Rymem będę mądry Miłościwy Panie, więc zadam Tobie z serca kolejne pytanie: Jeżeli słowotok człowieczy zadaje Ci rany, to jak ten artykuł ma być napisany? „Kto powściąga swe wypowiedzi, ten posiada wiedzę, a mąż odznaczający się rozeznaniem zachowuje spokojnego ducha. Nawet głupi, gdy milczy, będzie uchodził za mądrego; a kto zamyka swe wargi - za mającego zrozumienie.” Ależ Królu, to żeśmy już ustalili. Być delikatnie zwiewnym w mądrości słowa aby ócz i usz nie ranić, to nie boli głowa. Rozumiem doskonale. Ale o czym, o czym ma być to moje, dzisiejsze pisanie?

Natchnieniem Twoich zmysłów chcę być porażony by maczkiem druku zasiał, biel czternastej strony! „Serce mądrego sprawia, że jego usta odznaczają się wnikliwością, a jego wargom dodaje zdolności przekonywania. Przyjemne wypowiedzi są plastrem miodu, słodczą dla duszy i lekarstwem dla kości.” Więc wiem! Napiszę dzisiaj o sercu mądrego. Tego, który ma uważanie dla bliźniego swego. Tego, który nie kała, tego który nie burzy i tego, który „miłość” z fusów kaw nie wróży... „Bardziej niż wszystkiego innego, czego należy pilnować, strzeż swego serca, bo z niego pochodzą źródła życia. Odrzuć (...) przewrotność mowy i (...) przebiegłość warg. Kto ma mądre serce, przyjmie przykazania, lecz kto ma głupie wargi, zostanie podeptany. Kto chodzi w nieskazitelnosci, będzie chodzić bezpiecznie, ale kto wykrzywia swe drogi, da się poznać po swych drog ofiarach”. Więc dobrze mój Mistrzu, nie będę się swarzył i będę Wszech Bliźnich swą miłością darzył. Znam temat pisaniał! „W trosce o Wszech Serca - wielka radość moja”. Niech się teraz wypełni myśl i wola Twoja.

Słowa, a serce. Wbrew pozorom moja rozmowa z Królem Salomonem wcale nie była tak trudna. Bardzo przystępny i wyważony człowiek. W przekazie swym, wbrew przewidywaniom szalenie aktualny. Urodzony 1000 lat przed Chrystusem był synem Króla Dawida tego, który pokonał Goliata. I tu, można by było zacząć ale trzymajmy się tematu. Bez wątplenia Król Salomon był wielkim mędrcelem. Legenda głosi, że cechę tę, podczas snu wyprosił u Boga; „Racz dać Twemu słudze serce pełne rozsądku, tak abym mógł rozróżnić dobro od zła”. W dzisiejszej wersji tej legendy, większość z nas wzdycha do złotej rybki lub wypełnionego kuponu totolotka.



Zazwyczaj prosimy o bogactwo, urodę, długowieczność ale nigdy o mądrość. I właśnie to sprawia, że warto jest przynajmniej czas od czasu, wstuchać się w te odkrywczyste słowa. Tematy można by tu mnożyć. Od międzyludzkich relacji, politycznej estetyki, finansowej higieny czy też psychicznej równowagi. O wszystkim tym możemy wyczytać w jakże bogatych przekazach Króla Salomona. Są one rzetelnie, w sam punkt napisane. W przestaniu uniwersalne, w wymowie aktualne oraz do bólu demaskujące człowieczą słabość. Jeżeli jednak miałbym wybrać najważniejszą myśl, tą która mogłaby uzdrowić naszą pyszną oraz skłóconą codzienność - to za Mędrcelem powiem tak: „Ze wszystkich rzeczy, których strzeżesz, najbardziej strzeż serca, bo od niego zależy całe twoje życie.” My ludzie koncentrujemy się głównie na tym co do siebie, do wewnątrz przyjmujemy. Przede wszystkim zaspokajamy głód - więc dobrze jemy. Chcemy być wysoce edukowani, gorąco kochani, modnie ubrani, młodo wyglądać, daleko podróżować, luksusowo mieszkać i stale się bogacić. Oczywiście, że chcemy mieć bezwzględna rację i dozoną władzę. Tych atrybutów nigdy dość i zawsze przyjmujemy je z otwartymi rękami. Ludzka rzeczywistość. Tymczasem zupełnie ignorujemy przeciwną. Co w zamian dajemy od siebie? Co ze środka nas, na zewnątrz wypada? Otóż wypadają słowa, które są dokładnym odzwierciedleniem naszego serca. Czasami dobre, życzliwe, łagodne

i mądre. Czasami ordynarne, gorzkie, złowrogie i głupie. „Słowem”- zabita przyjaźń, rozbite małżeństwo, zatracona rodzina, skłócony lud. Rozdarta rana, zadany ból. Powiedziane za dużo - zostaje na zawsze.

Król Salomon mówił: „Takie życie twe, jakie serce twoje.” Dlatego dbaj o nie i bądź powściągliwy w swoim przekazie. Nie rujnuj mową otaczającej rzeczywistości, bo kiedyś rzeczywistość ta zrujnuje Ciebie. Aby jednak do tego nie doszło, to pomyśl zanim coś powiesz. Jak nie jesteś pewny to milcz, wszak milczenie jest złotem. W każdym z nas mieszkają ludzkie przywary lecz tylko od nas zależy czy przywary te ujrzą światło dzienne. Jeżeli tak się stanie to mamy problem, duży problem - wiecznych kłótni, sekretów, manipulacji, niedomówień, obmówień, kłamstw, obaw i żalów. Urażonej dumy i wynikających z tego konsekwencji. Destrukcyjnie wypowiedziane słowa dla ludzkich relacji potrafią być jak dla człowieka wypita trucizna. Toksyczna retoryka. Umarty śmiech odeszłych w niepamięć dobrych ludzi. Rozejrzyj się dookoła. Czy został jeszcze ktoś „niepokłócony”? Rozejrzyj się dookoła. Czy oni wszyscy naprawdę nie mają racji? Rozejrzyj się dookoła. Czy masz z kim spędzać święta? Zapraszasz czy się wpraszasz? Nerwowo czy smutno? Bo jeżeli tak jest, to tylko lustro może Cię oświecić. Zajrzyj tam, a odkryjesz źródło swej udręki.

Ludzkie przywary. Jest ich garść. Skoncentrujmy się dzisiaj na czterech najważniejszych: poczucie winy, złość, chciwość i zazdrość. Przypomnę tylko, że każdy z nas je w sobie nosi. Lecz nie każdy z nas rozlewa je na innych. Już w pierwszej klasie szkoły podstawowej powinno się uczyć dzieci tej salomonowej mądrości; hamuj swoje negatywne emocje i nie przelewaj ich na współmówców. A jeżeli to zrobisz, to jak najszybciej reaguj. Postępuj przeważnie wbrew własnej woli.

Poczucie winy - ja jestem Tobie winny; zwrotu zabranej rzeczy, wytłumaczenia niewłaściwego zachowania, wyznania prawdy czy też przeprosin. Jeżeli dręczy nas wiedza o własnym, niecnym występku to najlepiej wyjawić go poszkodowanej osobie (robimy to wbrew własnej woli). Prawda wcześniej czy później wyjdzie na jaw, więc dobrze jest ją kontrolować.

Złość - Ty jesteś mi winny; zwrotu zabranej rzeczy, wytłumaczenia niewłaściwego zachowania, wyznania prawdy czy też przeprosin. Jeżeli świadomość ta od środka nas roznosi i nie potrafimy znaleźć sobie miejsca, to zostaje nam jedyna słuszna droga. Jak najszybciej skonfrontować winowajcę i jemu wybaczyć (robimy to wbrew własnej woli). W ten sposób wyrzucamy z siebie toksyny złości, a zarazem uzdrawiamy i zachowujemy relacje.

Chciwość - ja robię wszystko tylko dla siebie; wszystko mi się należy, nie będę się z nikim dzielił, nie będę nikomu pomagał, nie będę nikogo słuchał. Czy w małżeństwie samochód jest mój czy nasz? Czy na zebraniu bardziej słuchasz ludzi czy siebie? Czy w życiu wiesznie grabisz do czy od siebie? Antidotum na chciwość to hojność. Dawać, dawać i jeszcze raz dawać. Finansowo wspierać (robimy to wbrew własnej woli). Dzielić się, pomagać, dbać o potrzeby innych i zawsze mieć ich na względzie. Szczodrość Cię uskrzydli. Wzbij się w niebiosy.

Zazdrość - świat robi wszystko tylko dla mnie; nikt nie może mieć lepiej. To ja muszę mieć naj - najdroższy dom, najszybszy samochód, największą promocję w pracy. Bo jestem najpiękniejszy, naj-mądrzejszy i naj-wspanialszy. Jeżeli cieszysz się z niepowodzeń innych to jesteś naj-bardziej upadłym zazdrośnikiem. Jak kiedykolwiek będziesz chciał się poprawić, to przede wszystkim zacznij cieszyć się z tego co masz oraz szczerze ciesz się z tego co mają inni. Wiem, wiem, wiem robimy to wbrew własnej woli. Ale jak poćwiczymy wolę to zreformujemy ciało, naprawimy serce, ukwiecimy słowa i zaskarbimy sobie najlepsze międzyludzkie relacje. W praktyce wygląda to mniej więcej tak:

Kochani Czytelnicy życzę Wam Zdrowych i Błogostawionych Świąt Bożego Narodzenia oraz Szczęśliwego Nowego 2020 Roku! Szanujmy się, bo właśnie Tego Wieczoru, od bardzo wielu wieków, pod dachem tkliwej kolędy - Bóg się rodzi w człowieku.

PODARUJ NAJBLIŻSZYM POLSKĄ TELEWIZJĘ



Nie przegap najlepszych, świątecznych filmów, seriali, programów rozrywkowych, wspólnego kolędowania.

Zamów już dzisiaj polską telewizję - Sling TV

Zadzwoń i zapytaj o świąteczne promocje!

800-524-0101

sling

www.slingpol.com

radarsatinc
tv & telecommunication
satellite systems

Oferty promocyjne: Oferta dostępna tylko na wybrane pakiety i ważna w ciągu 1 roku. Wymaga podania adresu e-mail oraz karty kredytowej. Wymaga 1-roczonej opłaty z góry za usługę. AirTV: Kredyt musi zostać wykorzystany do 12/30/19 na Sling.com/AirTVannual. Kredyt zostanie dodany do twojego konta Sling TV jako jedna transakcja i zacznie obowiązywać po upływie 12-miesięcznego okresu przedpłaty. Oferta dostępna tylko na wybrane pakiety. Po wykorzystaniu kodu promocyjnego nie można dodawać, zmieniać lub usuwać programów. Opłaty i rezygnacja: Roczny plan nie podlega zwrotowi. Po upływie okresu promocyjnego lub przedpłaty z Twojej karty kredytowej zostanie pobrana co miesiąc opłata za odpowiednią subskrypcję, aż do czasu anulowania usługi. Rezygnacji można dokonać na stronie Sling.com lub dzwoniąc pod numer 1 (888) 309-0838. Opłata za programy naliczane są z góry, a w przypadku wcześniejszej rezygnacji nie uwzględnia się częściowych kredytów i zwrotów. Różne: Kod promocyjny podlega weryfikacji przez firmę Sling według ich uznania. Kod może zostać wykorzystany tylko raz i nie ma wartości pieniężnej. Kod przeznaczony jest do użytku osobistego posiadacza i nie może być wykorzystywany do jakichkolwiek celów komercyjnych. Sling nie ponosi odpowiedzialności za zgubione lub skradzione kody. Szczegółowe informacje można znaleźć na stronie Sling.com/AirTVannual. Mogą obowiązywać inne ograniczenia. Wszelkie prawa zastrzeżone. Oferta wygasa 12/30/19. © 2019 Sling TV L.L.C. Wszelkie prawa zastrzeżone.

Cel w podróży



Witamy w wulkanie

tekst i zdjęcia: BOGUSIA CHOCHOŁOWSKA-PARTYKA

Życia nie mierzy się ilością oddechów, ale ilością chwil, które zapierają dech w piersiach

Maya Angelou

Park Narodowy Yellowstone to najstarszy park narodowy na świecie. To kraina piękna i niebezpieczna, miejsce surrealistyczne, którego urody nie zdołają wyrazić żadne słowa ani fotografie. Natura rządzi się tu własnymi prawami, a zwierzęta współistnieją z człowiekiem na przedziwnych, czasem lepszych, czasem gorszych warunkach. Yellowstone to kraina ognia i wody, gdzie potęga natury może nie mieścić się w głowie: dziesięć tysięcy hydrotermalnych elementów, co najmniej siedemset niedźwiedzi grizzly, pół tysiąca wilków, cztery i pół tysiąca bizonów oraz jeden super-wulkan - liczby mówią same za siebie. Pejzaże z górami, dolinami, kanionami, rzekami, wodospadami, zamglonymi jeziorami i połową wszystkich znanych na świecie gejzerów - różnorodności parkowych atrakcji nie sposób policzyć. Już ponad 4 miliony ludzi z całego świata odwiedza Yellowstone co roku.

Park leży w większości w Wyoming, w północno-zachodnim zakątku stanu, a częściowo także w Montanie i Idaho. Przez długie stulecia, ta dymiąca ziemia, bogate w ryby rzeki i w zwierzęnie lasy były domem dla tubylczych Amerykanów. Potem te absurdalnie piękne widoki odkrył biały człowiek i nie mógł już przejść obok nich obojętnie. Opowiadania o cudach tej krainy były tak niewiarygodne, że często spotykały się w wielkich miastach z niedowierzaniem. Dopiero ekspedycja z 1871 roku, poparta zdjęciami eksperymentującego z fotografią Williama Jacksona, oraz szkicami artysty Thomasa Morana, przekonały polityków i opinię publiczną, że te niemożliwe rzeczy naprawdę się tu dzieją. Rok później, 1 marca 1872 roku amerykański prezydent Ulysses Grant podpisał ustawę o utworzeniu tu pierwszego na świecie parku narodowego. Państwo wzięło pod swoje skrzydła ten naturalny krajobraz, lasy, oraz bogactwa mineralne i hydrotermalne by zachować je w jak najlepszym stanie dla przyszłych pokoleń, aby nieustająca inwazja nowych osadników na zachód nie zaprzepaściła tych skarbów na zawsze. Ale ekspresowy rozgłos, który Yellowstone przyniosła ta ustawodawcza ochrona, narobił najpierw, przeciwnie do zamierzeń, więcej szkody niż pożytku. Rozgłos przyciągnął oportunistów i złodziei. Kłusownicy zabijali zwierzęta i wynosili parkowe bogactwa kawałek po kawałku. Trzeba więc było dużo dodatkowej, wieloletniej pracy oraz armii, aby opanować sytuację.

Prawie 150 lat później parkowe władze nadal zmagają się z podobnymi problemami, tyle że dziś są nimi głównie natłok turystów, nierozwaga, łamanie parkowych przepisów oraz coraz bliższe i częstsze interakcje zwierząt i ludzi.

W dużym uproszczeniu, drogi na terenie parku, układają się w wielką "ósemkę", pozwalając turystom dotrzeć do najbardziej znanych zakamarków tej krainy. Punktami orientacyjnymi, jak to bywa w wielu amerykańskich parkach narodowych, są tu turystyczne wioski (Villages). Niektóre z nich mają bogatą bazę logistyczną z hotelami, restauracjami, marketami i sklepami spożywczymi. Inne, trochę uboższe, to zazwyczaj pola kempingowe, oferujące prysznice, pralnie, toalety, a przede wszystkim informacje. Zimą, część tych asfalto-



Old Faithful



Grand Prismatic Spring

wych dróg jest zamknięta, ale w sezonie. tj. od maja do września wypetniają się tysiącami samochodów, przyczep kempingowych i wycieczkowych autobusów. Rowerem można pomykać tu przez większą część roku, kiedy tylko pozwala na to aura, ale przez kilka tygodni, na przełomie marca i kwietnia, kiedy zalodzone drogi parku powoli topnieją,

klimatów. Popularnym sposobem transportu są też wycieczki konne, stąd spotykane tu czasem konne zagrody.

Do magicznej krainy Yellowstone prowadzi 6 różnych wjazdowych bram, prawie równo rozmieszczonych po wszystkich jego stronach. Od południa przylega do niego Park



Mieszkańcy Lamar Valley

rowerzyści dostają na chwilę autonomię i swobodnie buszują po asfaltowych szosach wśród bajkowej scenarii jeszcze zimowych

Narodowy gór Grand Teton, który jest pod wieloma względami nieodłączną częścią Yellowstone. Jest on jednak sam w sobie tak

niesamowitym i bogatym fenomenem, że zastępuje na całkiem osobny artykuł. Wracamy więc do Parku Narodowego Yellowstone i zapraszamy na przegląd jego najcudowniejszych cudów niekoniecznie w alfabetycznej kolejności.

Park Narodowy Yellowstone to turystyczny raj, a wiele wartych przystanku miejsc można zobaczyć niemal zza szyb samochodu. Większość geologicznych ciekawostek znajduje się tuż przy głównych ulicach parku. Trzeba się tylko przespacerować trochę po drewnianych deptakach. Takie rozwiązania są koniecznością by nie tylko uchronić geologiczne skarby od roznoszenia na butach turystów, ale także by uchronić turystów przed tymi niebezpiecznymi skarbami. Gdyby spojrzeć na mapę parku, wpadnie nam najpierw w oko olbrzymie jezioro w jego południowo-wschodniej części. Długie na 20 i szerokie na 14 mil Yellowstone Lake, prezentuje się z bliska niezwykle malowniczo. Poranne pejzaże przyozdabia często mgła, rozpraszająca promienie wschodzącego słońca. Odosobnione, często ciemnego, niemal czarnego koloru plaże dają dostęp do wody polującym na pstrągi rybakom. Przy idealnych warunkach pogodowych, jezioro przyciąga miłośników sportów wodnych.

Nad jeziorem znajduje się m.in. kilka pól kempingowych, Centrum Informacji Turystycznej, oraz jedno z zagłębi aktywnych gejzerów. Znajdziemy go dostownie na brzegu tak zwanego "zachodniego kciuka" jeziora Yellowstone. Drewniany spacerowy deptak pozwala z bliska rzucić okiem na parujące tu wszędzie cieplice. West Tumb Geysers Basin to jedynie przedsmak krajobrazów, które czekają na turystów w tym parku.

Jeśli pojechalibyśmy dalej na południe, do Grand Village oferującej bogatą bazę noclegową i zaopatrzeniową, a nawet usługi pocztowe. Jest to ogromne, dobrze wyposażone pole namiotowe, gdzie można kupić drewno na kempingowe ognisko, a rano świeżą kawę na dobry początek dnia. Lato udaje się tu różne, czasem może padać przez kilka dni, a temperatura szybko spaść o kilkadziesiąt stopni. Zima może przyjść za wcześnie. Śnieg może zaskoczyć już nawet pod koniec sierpnia. Zarówno ognisko, gorąca kawa, zimowe ubrania, jak i ciepłe koce mogą się więc tu przydać o każdej porze roku.

Kontynuujemy teraz naszą podróż na zachód, drogą numer 191, przez urzekające leśne zakątki parku, w stronę najczęściej odwiedzanej przez turystów parkowej atrakcji. Co tu mijamy to pasące się samotnie lub w stadzie jelenie i sarny, zatrzymujemy się w małym korku bo ktoś dostrzegł w drzewach niedźwiedzia, albo jakiś bizon znowu spaceruje środkiem drogi. Po kilku dniach takie widoki powszednieją, dzisiaj jeszcze są atrakcją samą w sobie. Po drodze można jeszcze rzucić okiem na grzmący wodospad Kepler Falls i przyjemnie rozprostować tu trochę nogi bo od parkingu trzeba by zrobić zaledwie kilkadziesiąt kroków. Jest też coś dla miłośników dłuższych spacerów, po trochę zaludnionych okolicach. Nieopodal bowiem zaczyna się szlak do samotnego, ale dosyć aktywnego gejzeru, zwanego "Samotną Gwiazdą". Jak ma się szczęście albo cierpliwość można doczekać się całkiem widowiskowego, kilkunastominutowego przedstawienia jak Lone Star zapewnia widzom co kilka godzin. Ale mówiąc o samotnych spacerach po tutejszych lasach trzeba przypomnieć, że żyją tu też zarówno niedźwiedzie czarne jak i Grizzly, a ich liczba wciąż wzrasta. Zapuszczają się one często blisko nawet najbardziej uczęszczanych dróg i szlaków. Jedzą wszystko, nawet śmieci. W historii parku zdarzały się i zdarzają nadal ataki, także śmiertelne. Dlatego jedną z podstawowych zasad w Yellowstone jest mieć blisko nawet najbardziej uczęszczanych dróg i szlaków. Jedzą wszystko, nawet śmieci. W historii parku zdarzały się i zdarzają nadal ataki, także śmiertelne. Dlatego jedną z podstawowych zasad w Yellowstone jest mieć blisko nawet najbardziej uczęszczanych dróg i szlaków. Jedzą wszystko, nawet śmieci. W historii parku zdarzały się i zdarzają nadal ataki, także śmiertelne. Dlatego jedną z podstawowych zasad w Yellowstone jest mieć blisko nawet najbardziej uczęszczanych dróg i szlaków. Jedzą wszystko, nawet śmieci.

Następnym przystankiem jest parkowa atrakcja numer 1, słynny stożkowy gejzer Old Faithful. Jest najbardziej przewidywalnym, choć nie największym gejzerem w parku widowiskowo wybuchającym średnio raz na godzinę. W środku sezonu ludzi tu co niemiara. Gromadzą się na lawkach lub chyhają na deptaku by z bezpiecznego dystansu obejrzyć ten doskonały spektakl. Ta drewniana kładka, w pełni przyjazna dla wózków dziecięcych i

C.d.

inwalidzkich, daje w tym zagłębieniu (Upper Geyser Basin) jeszcze dostęp do wielu innych, już trochę mniej przewidywalnych, cieplic. Każdej nadano kiedyś unikalne imię: Heart Spring, Model Geysir, Infant Geysir. Gdyby zapuścić się tu trochę dalej, można dojść piechotą aż do Morning Glory Pool, jednego z najpiękniejszych basenów termalnych na świecie. Zielono - turkusowe, niewielkie, ale jakże hipnotyzujące wodne zjawisko niewątpliwie zasłużyło sobie na to równie przystojne imię. Przepiękne barwy zawdzięcza żyjącym tu ciepłolubnym mikroorganizmom oraz chlorofilowi.

Natomiast położone zaledwie kilka mil dalej, zagłębienie Midway Geyser Basin może poszczycić się Grand Prismatic Spring, najpiękniejszym i najbardziej chyba fotografowanym źródłem termalnym w całym parku, a być może także na świecie. Niedługa ścieżka prowadzi od parkingu przez rzekę Firehole River, między kilkoma mniejszymi gorącymi punktami (Excelsior Geiser), aż nad samą krawędź tego fenomenu skąd widać jego intensywnie rudo-czerwone kolory. Ponieważ zawsze unosi się tu bardzo dużo pary wodnej, najlepiej Grand Prismatic Spring zobaczyć z góry, a mianowicie z punktu widokowego, do którego prowadzi nieopodal dosyć krótki, ale stromy szlak. Dopiero stąd można objąć wzrokiem rozmiar i piękno tego turkusowego "oka ziemi", i paletę jego kolorów, niczym serię rozszczepionego przez pryzmat światła. Gdyby z tego miejsca pójść kilka mil w górę, to szlak doprowadzi do, położonego w przepięknym, urokliwym zakamarku, wodospadu Fairy Falls. A gdyby pokusić się pójść jeszcze trochę dalej, to wkrótce para unosząca się nad drzewami zdradzi położenie jeszcze co najmniej jednego wrzącego basenu (Imperial Geysir).

Kiedy już bezpiecznie uda nam się powrócić do samochodu, i wyruszyć w dalszą drogę przed siebie, można na chwilę wziąć objazd krótką, jednokierunkową trasą, Firehole Lake Drive, która doprowadzi nie tylko do jeziora o tej samej nazwie, ale i kilku innych obrazkowych, parujących, wodnych akwenów.

Częstym zjawiskiem w tym zjawiskowym zakątku ziemi są Bobby Sock Trees, sztywne drzewa w białych "skarpetkach." Tak wyglądają na pierwszy rzut oka. Zauważyć je można wszędzie tam, gdzie wysokie, strzeliste sosny rosną za blisko hydrotermalnych punktów. Na wpół obumarłe drzewa, piją przesączoną minerałami wodę, która pozostawia potem w ich dolnej części niesiony materiał. Tak przyzodobione zostają całe potacie sosnowych lasów. Są one również nieodłączną częścią parkowego krajobrazu zagłębienia Lower Geyser Basin, które jest następnym przystankiem w tej krainie.

W Madison, w okolicach spokojnie płynącej rzeki, krzyżują się dwie główne drogi. Oprócz kolejnego pola kempingowego, jest tu także muzeum, Centrum Informacji Turystycznej oferujące m.in. programy ranger-skie dla najmłodszych, oraz wiele idealnych piknikowych miejsc.

Droga prowadzi nas teraz w prawo, do kolejnego, ogromnego zagłębienia z gejzerami. Norris Geyser Basin jest podobno najstarszą, najgorętszą i najbardziej zmienną częścią parku, bo mało kto wie, ale gejzery mogą zmieniać zarówno swoje kształty jak i obyczaje. W krajobrazie dominują wrzące baseny i dymiące gejzery. Krajobraz niezmiernie, gdzie dziesiątki gejzerów na zmianę wyrzucają parę i wodę. Każdy z nich starannie nazwany. Bogactwo minerałów, w szczególności krzemu oraz toksycznego arsenu, tlenków żelaza i mikroorganizmów (np. cyjanobakterii) tworzy niesamowitą paletę barw. Stąd, na przykład, dużo tu mleczno-błękitnych i czerwono-pomarańczowych odcieni. Zielonkawe kolory termalne baseny zawdzięczają z kolei wyścielającej ich dno siarce. To tutaj również znajduje się największy na świecie, wciąż aktywny gejzer zwany słusznie "Parowcem" (Steamboat Geysir).

Kierunek północ, ale przed nami jeszcze kawałek drogi i dużo do zobaczenia. Najpierw można na przykład zdobyć szczyt jedną górę. Skoro do najwyższego szczytu parku, jedenasto tysięcznika Eagle Peak (11,372') trochę dziś nie po drodze, można wybrać w zamian nieco niższy Bunsen Peak (8,564'). Szlak jest dosyć popularny, więc parking może być wypełniony po uszy. Łącznie cztery mile marszu: najpierw spokojny spacer przez



Poranek nad Jeziorem Yellowstone

otwarte pole, potem las, trochę serpentyn i szeroki, kamienisty, czasami dosyć wietrzny wierzchołek. Widać stąd dolinę Yellowstone,

Springs przyniosły temu miejscu największy rozgłos. Ich trawertynowe tarasy to jedne z najbardziej surrealistycznych krajobrazów



Canion Yellowstone

sąsiednie góry, a w oddali Mammoth, kolejny warty przystanku skarb Yellowstone. Mammoth, to coś dla miłośników elegan-

na ziemi. Gorące, kwaśne wody wydostające się na powierzchnię rozpuszczają po drodze wapienne skały zamieniając je w przepiękne



Mammoth Hot Springs

ckich hoteli, restauracji oraz historii. Do dziś stoją tu kamienne budynki historycznego już Fortu Yellowstone (wybudowanego na potrzeby stacjonującej tu kiedyś amerykańskiej armii), pochodzący z lat 30-tych ubiegłego wieku (a co dopiero co odrestaurowany) elegancki hotel, kabiny noclegowe oraz kolejne pole namiotowe. To małe miasteczko, gdzie jelenie spacerują w biały dzień, pozując do zdjęć i skubiąc zieloną trawę na podlewanych hotelowych trawnikach.

Ale to pobliskie gorące źródła, Mammoth Hot

credowe tarasy i schody. Wygląda to trochę jak wnętrze jaskini, a trochę jak zupełnie inna planeta. Łącznie jest tu około 50 gorących źródeł, a prowadzą do nich dwa drewniane deptaki. Niezwykle kolorowa Minerva Spring wpada wszystkim w oko. Żółtych, pomarańczowych, zielonych i brązowych kolorów nadają tym naturalnie białym, wapienym formacjom bakterie, algi i inne kolorowe mikroorganizmy. Wyptywająca nieustannie woda, dodaje jej stopniom jeszcze większego uroku.

Mimo tysięcy gorących źródeł odkrytych na terenie parku, kąpiel w gorącej wodzie dozwolona jest tylko w Boiling River, dosłownie przy samej granicy stanów Wyoming i Montana. Trzeba uważnie wystrzyc wzrok, żeby znaleźć to znane tylko wtajemniczonym miejsce. We "Wrzącej Rzece", parząca woda z pobliskich gorących źródeł wpada do zimnej wody rzeki Gardner River. W wydzielonych przez kamienie przybrzeżnych basenach, zimna i gorąca woda mieszają się dając schorowanym kościom przyjemną i relaksującą ulgę. Dostęp do tej zakulisowej oazy, dozwolony jest tylko w godzinach dziennych, od późnego lata i przez zimę, kiedy poziom wód wraca do normy po wiosennych roztopach.

Pora zwiedzić wreszcie wschodnią część parku. Jadąc więc w tym kierunku dotrzemy do skrzyżowania w Tower Junction. Znowu można rozprostować trochę nogi i spacerkiem zejść w dół do punktu widokowego na wodospad Tower Falls, albo jeszcze niżej do samej rzeki na piknik w urokliwej scenarii.

Yellowstone to raj także dla wszelkiego rodzaju naukowców. Przyciąga ich uwagę różnorodność formacji geologicznych i hydrogeologicznych, termalnych, roślin i mikroorganizmów, zdolnych żyć w najbardziej ekstremalnych temperaturach, a także wielu gatunków zwierząt. Gdyby w Tower Junction pojechać dalej prosto na wschód przez Lamar Valley, po drodze zobaczymy setki bizonów, a z dobrymi lornetkami i odrobiną szczęścia także orły bieliki i wilki. To tutaj przewodnicy zabierają często turystów chętnych na poszukiwanie dzikich mieszkańców Yellowstone, stąd tyle tu gapiów z aparatami i lornetkami. Wilki w Yellowstone wyginęły na początku XX wieku. 25 lat temu przesiedlono tu jednak kilkadziesiąt osobników z Kanady. Obecnie ich liczba wzrosła kilkakrotnie. Trzymają się w watachach. Badacze monitorują je uważnie za pomocą sensorów, które nosi już duża część populacji. Tak rozpoznają je parkowi spece od wilków nie tylko. Wytopnienie tych majestatycznych zwierząt w ich naturalnym środowisku pozostaje w pamięci na całe życie. Po obu stronach szosy pasą się setki, być może tysiące bizonów. Około 100 lat temu, bizony zasiedlono tu sztucznie, by ocalić je od wyginięcia. Dziś żyje tu około 4.5 tysiąca tych kudłatych olbrzymów. Każdy z nich może tu na chwilę sparaliżować ruch, czasem jest to cała bizonowa rodzina, czasem jeden "samotny jeździec". Ważne by pozostać w samochodzie lub trzymać bezpieczny dystans. W Yellowstone żyją także pumy, owce wielkorożne, sarny, jelenie, łosie i setki innych gatunków roślin i zwierząt. Latem na przykład, Yellowstone staje się kwitnącą krainą dzikich kwiatów, a samych gatunków komarów jest tu podobno kilkadziesiąt.

Ale pora wreszcie zobaczyć słynny Wielki Kanion na rzece Yellowstone, która przepływa przez cały park i płynie daleko poza jego granice. Trzeba więc zawrócić i w Tower Junction pojechać na południe w stronę Canyon Village. Po drodze można jeszcze zobaczyć jeden z najbardziej rozpoznawalnych szczytów w parku, Mt. Washburn. Ten dziesięcioletni jest popularnym celem dziennych wycieczek, ale szlak jest często zamykany przez trudne warunki pogodowe.

Ogromna rzeka Yellowstone, przecinając się przez tę bajkową krainę, utworzyła dwa potężne, widoczne z daleka wodospady, Lower i Upper Falls. Punktów widokowych jest tu kilka. Inspiration Point i Artist Point trzeba koniecznie odwiedzić. Stąd widać rozmiar i piękno spadających wodospadów na tle żółtych, rdzewiejących skał. Szukający trochę trudniejszych wyzwań znajdą tu unikalny szlak. Uncle Tom's Cabin Trail prowadzi w dół po przymocowanych do ściany kanionu 328 metalowych schodach, aż do samego podnóża 100 metrowego Lower Falls. Huczący dźwięk milionów galonów płynącej wody przypomina jaką się ma natura, która może niszczyć i budować, przecinać skały i przenosić głazy, jednocześnie malując najpiękniejsze pejzaże.

Na południe stąd, można jeszcze spróbować przejeżdżki przez dolinę Hayden Valley, gdzie łatwo spotkać jeszcze więcej bizonów i warto zatrzymać się na chwilę przy Sulphur Caldron i podziwiać aktywny, plujący popiołowym błotem mini-wulkan.

Polska Parafia pw. św. Józefa w Denver



Niepojęty Dar Bożej Miłości

STANISŁAW MICHAŁEK, SCH

“Gdy nadeszła pełnia czasu, zstał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo.” Gal 4,4

Do tej pełni czasu Bóg przygotowywał ludzkość przez wieki, aż wreszcie w swojej nieskończonej miłości do człowieka dał swego jednorodzonego syna by dokonał dzieła odkupienia ludzi. Te wielkie dzieje z historii naszego zbawienia mamy łaskę przeżywać w liturgii kościoła. A więc najpierw liturgia adwentu oferuje nam okazję do ponownego przeżycia okresu oczekiwania na Zbawiciela. Słyszymy słowa proroków, którzy czekali z utęsknieniem na sytuację, w której Izrael będzie się mógł radować z wiernego wypełnienia przymierza. Zamiast tego ludzie nieuchronnie popadali w grzech i w ten sposób stracili przywileje, które nadał im Bóg.: pomyślność i szczęście na ziemi mlekiem i miodem płynącej. Prorocy wyczekiwali Mesjasza, Odkupiciela, Zbawcy. Wraz z narodzinami Jezusa nadeszło spełnienie wszystkich świętych pragnień, które trwały przez tak wiele wieków. Na tym polega radość, którą wiążemy z Bożym Narodzeniem. Trudno nam jej jednak zaznać, o ile wcześniej nie przeżyjemy okresu tęsknoty. Oto dlaczego Kościół prowadzi nas najpierw przez porę wyczekiwania. W tym czasie



Lorenzo Lotto - Boże Narodzenie

mamy wiele pięknych tradycji, które warto pielęgnować i dobrze, że adwent nadal rozumiemy powszechnie jako przygotowanie

się do świąt i nadejścia Pana Jezusa. W wymiarze materialnym jest to przygotowanie czystego, zadbanego, dostatniego domu, a w wymiarze duchowym przeżywamy go jako przygotowanie czystego, pobożnego serca. Stanowi to nie tylko wyraz szacunku dla tradycji i kultury ludowej, ale jest też oznaką przywiązania do naszej wiary katolickiej. Możemy więc uczestniczyć w Roratach i w śpiewaniu Godzinek wypraszać przez Maryję potrzebne łaski, aby tak jak ona z miłością najpierw oczekiwać a następnie przyjąć naszego Zbawcę. Niewątpliwie wielką pomocą w tym są także rekolekcje i dobrze przeżyty sakrament pojednania. Serdecznie zachęcam, aby skorzystać z tego daru bożej łaski i przynieść Dzieciątka nam narodzonemu owoce naszej adwentowej drogi. On natomiast sprawi, że w pełni będziemy przeżywać radość Bożego Narodzenia, dzięki któremu mogliśmy otrzymać niepojęty dar - przybrane synostwo Boże.

Niechaj ten błogostawiony czas będzie dla was czasem łaski, wielkiej radości i modlitewnej zadumy przy żłóbku Jezusa.

PS. Rekolekcje w parafii św. Józefa będą od 20-22 grudnia. Rekolekcyjista: Ks. Grzegorz Golyziak, Diecezja Tarnowska, święcenia 1998, pracował przez 4 lata w szkole licealnej w Polsce, 5 lat pracy przy katedrze w Syracuse NY, 12 lat w diecezji Colorado Springs, Obecnie proboszcz świętego Piotra w Monument CO oraz dziekan dekanatu Metro North of Colorado Springs. Temat: Przez Maryję do Jezusa, Ewangelizacja we współczesnym świecie

- Piątek 20 XII : 5:30 spowiedź, 7:00 Msza Św. z konferencją - Maryja pośredniczka i orędowniczka nasza
- Sobota: 21 XII : 10 rano - program dla dzieci młodzieży
- Sobota 21 XII : 17:00 adoracja Najświętszego Sakramentu i spowiedź 18:30 Msza Św. niedzielna z kazaniem na temat ewangelizacji.
- Niedziela 22 XII 10:30 i 12:30 Msza Św. z nauką rekolekcyjną 11:30 spotkanie z młodzieżą
- Msze Święte - Roraty będą w środy i piątki o godz. 19:00
- Godzinki będą śpiewane w soboty i niedziele przed Mszą Św.
- Msze Święte w języku polskim z Uroczystości Bożego Narodzenia poprzedzone śpiewem kolęd będą 24 grudnia o 21:00 i o północy oraz 25 grudnia o 10:30 i o 12:30

Życzę, aby dobre wykorzystanie tej szansy jaką daje adwent, wypełniało wasze myśli w czasie świąt Bożego Narodzenia, pogłębiać waszą miłość do Boga i pomogło w pełni przyjąć i cieszyć się obfitością Świąt Bożych Narodzenia.

Ryccerze Kolumba w Denver



Podsumowując 2019 rok

STANISŁAW GADZINA, WIELKI RYCERZ

Wzięliśmy sobie krótką przerwę w pisaniu ale całe czasy działamy, służąc pomocą i biorąc udział w różnych uroczystościach polonijnych i kościelnych. Całe lato przepelnione było różnymi pracami remontowymi przy budynkach przykościelnych z dokończeniem ogrodzenia po zachodniej stronie parkingu.

skiego Jedzenia przy kościele Św. Józefa wkładamy swoje siły w zorganizowaniu, w czasie festiwalu a potem przy porządkowaniu.

Podczas pikniku Polskiego Klubu część Braci Ryccerzy usługuwali swoją pomocą, także byliśmy w rozgrywkach piłki nożnej zajmując I miejsce a „pucharek” stoi w kafeferii w kąci ryccerskim.

Również nie zapomnieliśmy o 11-tym listopada - święcie Niepodległości Polski, uczestnicząc w niedzielnej uroczystej Mszy Św. a w poniedziałek zebraliśmy się z grupą Polaków przed pomnikiem Polskich Bohaterów w parku Putaskiego składając kwiaty i odśpiewując Hymn Polski.

Po odpoczynku wakacyjnym przygotowujemy obiad w jedną niedzielę miesiąca w budynku

wieczornej Mszy Św. około 20-tej aby wspólnie porozmawiać i widzieć potrzeby innych, naśladując Chrystusa. Zachęcamy mężczyzn powyżej 18-ego roku życia aby przyłączyli się w nasze szeregi pomagając kościołowi i bliźniemu.

Święta Bożego Narodzenia już tuż, tuż - Ryccerze Kolumba przy Kościele Św. Józefa w Denver przesyłają życzenia całej Polonii w Kolorado spokojnych, radosnych i zdrowych Świąt Narodzenia Naszego Zbawiciela pamiętając o Nim i ciesząc się tą radością w gronie rodzinnym i przyjaciół a Nowy Rok 2020 niech obfituje nam Jego Błogostawieństwem.



Co roku jesteśmy zaangażowani w bieg „5K Respect Life” broniąc życia nienarodzonych który to dochód przeznaczony jest na ten cel. Nasze polskie drużyny zajęły III miejsce.

Następna pomoc to coroczny Festiwal Pol-

Miesiąc listopad to pamięć o tych którzy odeszli do Pana, byliśmy na cmentarzu Mount Olivet przechadzając się między grobami modląc się za dusze zmarłych w której przewodniczył nasz Ks. Proboszcz i nasz Kapelan Ks. Stanisław.



szkolnym gdzie możemy się wszyscy parafianie, rodzice z Polskiej Szkoły spotkać, porozmawiać i miło spędzić czas czekając na swoje pociechy.

Z naszych spraw organizacyjnych to spotykamy się w każdą 2-gą środę miesiąca po

A ja w tym miejscu pragnę podziękować wszystkim Braciom i Waszym rodzinom za pomoc, za wsparcie, za to że można na Was liczyć. Bóg zapłać!

Pocztówka z Polski



Pani Irena, która pisze wiersze

HALINA DĄBROWSKA



Poetka Irena Kucia podczas Jesienny Wieczór Poezji i Humoru w Pijalni Uzdrawisko Wapienne Gmina Sękowa, listopad 2019

Jest już na emeryturze. Mogłaby, siedząc na kanapie, wpatrywać się w telewizor, prowadzić swój rozrachunek ze światem i odpoczywać. Ale to nie dla niej. Pani Irena Kucia jeszcze pracuje.

Nigdy się tego nie uczyła, nie zabiega o popularność i ekwiwalenty, pisze, bo interesuje ją otaczający świat i chce dać świadectwo o prawdzie swojego życia. A jego początek to mała wieś Leszczyny położona w Beskidzie Ni-

ukończenie Studium Pedagogicznego w Lublinie.

Zaczęła pracować zawodowo, założyła rodzinę. Starsza córka, mądra, dobra, doskonale zapowiadająca się zawodowo, zachorowała. Okres zdiagnozowania choroby, leczenia w kraju i za granicą wytrącił całą rodzinę z rytmu dnia codziennego i wszystko zostało podporządkowane ratowaniu Joli.

Niestety, brutalna choroba z typu chorób immunologicznych zabrała ją w trzydziestym siódmym roku życia. A serce matki płonie wspomnieniami, z którymi pogodzić się trzeba, ale zapomnieć nie można.

Ból po stracie dziecka wypełnia mały zbiór wierszy zatytułowany „W labiryncie uczuć” wydany w Gorlicach w 2016 roku. A ich treść to szukanie dziecka w śpiewie ptaków, drzeniu liści, rozdrzganym słońcem powietrzu. To szukanie niemożliwej do znalezienia odpowiedzi, dlatego tak się stało, to próby wyciszenia się modlitwą, podróżami. Jest też wiersz o matce, dobrej matce, której już zapytać o nic nie można, a pamięć o niej niesie szum Janowego Potoku.

Malutki tomik wierszy „W drodze do Ciebie” dedykuje swojemu ukochanemu wnukowi Wojtusiu z prośbą

o pamiętaniu, że największą wartością tego świata jest miłość.

Mały Wojtuś jeszcze nie bardzo rozumie, o czym babcia mówi i dopiero doświadczenia życia rozszyfrują treść ich przekazu.

Pani Kucia napisała i wydała kilka tomików bajek dla dzieci. Lubi spotykać się z dżiawą w przedszkolach, szkołach. Czyta im swoje wiersze, opowiadania, śpiewa z nimi.

Ładny, ciepły głos pani Ireny i mnóstwo piosenek, które zna na każdą okoliczność, czynią te spotkania miłą i edukacyjną formą spędzenia czasu. Śpiewanie było i jest nieodłączną częścią codziennego życia w jej rodzinie. Ładnie śpiewała matka, ciotki, a jedna z nich nawet w radiu we Lwowie. Pani Irena jeszcze maluje. Tak sama dla siebie. Płótno i farby są dopełnieniem jej myśli i tęsknot.

Wydawane tomiki sprzedaje w różnych miejscach, przy okazji spotkań, a kiedy uzbiera odpowiednią sumę, wydaje nowe. Samodzielnie prowadzi swój biznes literacki.

Nikt, jak do tej pory, nie zainteresował się jej pisarstwem, nie powstała żadna recenzja, nie dokonano analizy twórczości. Bez większej nadziei, że to się stanie, dalej prowadzi swoją działalność. Dla niej jest to proste: „To jest sens mojego życia.” i kokieteryjnie dodaje: „Choć trochę chcę się przypodobać Panu Bogu”.

Taka jest pani Irena Kucia, która pisze wiersze.



Uzdrowisko Wapienne koło Gorlic | Fot: www.sanatoria.medme.pl

Kiedy wysiada z autobusu z Gorlic, gdzie mieszka, do Wapiennego, gdzie pracuje, wie, że znalazła się w miejscu jej przeznaczonym. Tu jest potrzebna. Przypadkowe spotkanie nowych właścicieli małego sanatorium, podobno najmniejszego w Polsce, przerodziło się w długoletnią przyjaźń dokumentowaną pracą pani Ireny w sanatoryjnym zakładzie kosmetycznym i kąpeli leczniczych.

Związek pani Ireny z miejscem pracy nie sprowadza się tylko do podjęcia wynagrodzenia, ale to także sfera jej działalności artystycznej i społecznej. Pani Irena pisze wiersze.

skim nad potokiem Przysłup, pełna lemkiowskiej tradycji.

Matka Ireny pochodziła z Łemków. Ojcem był góral z Ochotnicy Górnej. Jej rodzinę, jak i wszystkie z tej okolicy, wydarzenia po drugiej wojnie światowej wciągnęły w nurt historycznych zawirowań. W czasie akcji Wisła zostali przesiedleni do zachodniej Ukrainy. Po latach wrócili na swoje z bagażem nowych doświadczeń i oczekiwań. Irena ukończyła Szkołę Podstawową w Łosiu. Miała mądrych i dobrych nauczycieli. A pani od polskiego zachęcała wrażliwą uczennicę do czytania i pisanie. Potem było Liceum w Gorlicach i

R E K L A M A

MH - INTERNATIONAL

Mira Habina
działa od 1980 roku, Lic.# 01825



**Notariusz Publiczny
Tłumacz Przysięgły
Rozliczanie podatków
(Income Tax)**



720-331-2477
mirahabina@gmail.com

8760 Skylark Street
Highlands Ranch, CO 80126

Poezja, poezja



Czy poeta Czesław Miłosz był kosmitą?

cz.14 /ostatnia

ADAM LIZAKOWSKI

Rozczarowany i złośliwy pan Czesław

Myślałem, że za taką aktywność i różnorodność jaką prowadziłem pan Czesław mnie cenił i nawet trochę lubił, ale okazało się, że to było moją wadą. Poeta potrafił być od czasu do czasu słodko-kwaśny złośliwy, niesprawiedliwy, nawet okrutny. W liście do Jerzego Giedroycia napisał, że jestem Troglodyta.

27 I 1990

Drogi Jerzy,

Przesyłam Ci opis rodzinnego miasta Pieszyce przez Lizakowskiego i dwa jego wiersze. Troglodyta, ale utalentowany. I chyba jedyny poeta – jak dotychczas – który wyłonił się z emigracji lat osiemdziesiątych.

Kto chciałby być Troglodytą, nawet utalentowanym, tym niemniej pan Czesław potrafił „wbić szpilkę” nie tylko mnie jednemu, ale wielu wspaniałym, utalentowanym, mądrym i pracowitym osobom, które znał, którym nawet pomagał, a te rozczarowały go czy zawiodły. Nie szczędził ironii, sarkazmu, słów krytyki osobom, które znał przez długie dekady, tak na przykład powiedział o poecie Tadeuszu Różewiczu z Wrocławia;

„Pani Agnieszko, przeczytałem *Szara Strefę* i jestem zdruzgotany. To czysta grafomania. Te wiersze o poetach. Ale co teraz? Kto się odważy? Młodych można gnoić, ale starych?... Kogo ja popierałem? Cały czas widziałem w nim prostactwo, a jednak popierałem...” Musiał nieźle „podpaść mały Tadziu”, tak nazywał prywatnie Różewicza, skoro tak o nim powiedział 23 października w środę, 2002 roku w Krakowie. Ale w roku 1948 w Washington DC myślał inaczej w wierszu „Do Tadeusza Różewicza, Poety” pochwalił go, napisał; *Chwała stronie świata która wydaje poetę!* Myślę, że w 2002 roku jak i w roku 1948 pan Czesław był prawdziwy a to, że był pełen różnych paradoksów, to ludzka rzecz.

Dolny Śląsk 2011. Wrocław

Ważnym dla mnie momentem było zwrócenie się poprzez e-mail do mnie pana Jacka Czernika kierownika marketingu z Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu z prośbą o udostępnienie moich zdjęć na wystawę organizowaną przez jego bibliotekę oraz Konsulat Generalny w Krakowie. Jacek napisał do mnie już we wrześniu 2010 roku, a wystawa była zaplanowana na czerwiec rok 2011. Zwrócił się z prośbą o zdjęcia i „inne rzeczy dotyczące pana Miłosza, jak zapiski, notatki, etc.” Natomiast nie napisał, co z tego ja będę miał, ani ja się go nie pytałem, co z tego będę miał, po prostu byłem szczęśliwy, że wreszcie ktoś będzie mógł zobaczyć moje zdjęcia. Ostro wzięliśmy się do pracy i właściwie nie było tygodnia, aby e-maile nie kursowały pomiędzy

Wrocławiem a Chicago przez następne osiem miesięcy. Wystawie nadano tytuł *Miłosz po Amerykańsku | Fotografie z archiwów Andrzeja Miłosza i Adama Lizakowskiego*. Cóż mogłem więcej chcieć, wystawa będzie przez miesiąc w samym sercu Wrocławia, będą ją oglądać ludzie kultury, politycy i przede wszystkim mieszkańcy Dolnego Śląska. Dzieci potomków, którzy zostali przywiezieni na Dolny Śląsk, którzy tutaj się urodzili, byli uchodźcy z różnych terenów Polski, dla których Wrocław, tak dla mnie San Francisco, Kalifornia, stał się Ziemią Obiecaną. Rok 2011, był trzydziestym rokiem mojej emigracji, uświadomił mi, że całe dorosłe życie spędziłem poza granicami Polski i teraz z tą wystawą poświęconą panu Czesławowi, mogę sobie cicho powiedzieć, że nie wszystkim straciłem będąc poza granicami ojczyzny.



Czesław Miłosz Greezly Peak, Kalifornia
Fot: Adam Lizakowski

Uroczyste otwarcie odbyło się 10 czerwca, 2011 w/w bibliotece. W publikacjach reklamujących te wydarzenie napisano: „W pierwszej części znalazły się fotografie wykonane w latach 70. i 80. przez brata Poety, Andrzeja Miłosza, głównie na Grizzly Peak w Berkeley, gdzie znajdował się dom Noblisty. Część drugą wystawy stanowi „Foto notatnik Adama Lizakowskiego”, młodego wówczas polskiego poety, który po stanie wojennym wyjechał do USA i zamieszkał najpierw w San Francisco, a potem w Chicago. W połowie lat 80. nawiązał znajomość z Czesławem Miłoszem i zafascynowany jego osobą i twórczością, odwiedzał go w jego domu w Berkeley. Podczas spotkań z Czesławem Miłoszem Lizakowski robił zdjęcia. Są wprawdzie amatorskie, ale mają bezsprzeczną wartość dokumentalną. Ukazują Poetę w domu, w ogrodzie, na ulicy, w księgarni, sporo zdjęć powstało podczas prywatnych spotkań.” Świat, który przedstawiłem na zdjęciach już nie istniał, nie było pana Czesława wśród żywych, ale w mojej głowie, sercu powstał obszar, po którym

moja wyobraźnia poruszała się z wielką swobodą, tak, jakby to wszystko, co zostało pokazane we Wrocławiu działo się zaledwie wczoraj, a nie prawie ćwierć wieku wcześniej.

W sumie zdjęcia zrobione Panu Czesławowi wcześniej były pokazywane na prawie pięćdziesięciu wystawach na dwóch kontynentach. Były i są świadectwem jego przychylności temu, co robiłem i kim byłem w jego oczach. Bo w jego oczach i na jego oczach zacząłem się stawać kim innym, nie lepszy czy gorszym, ale człowiekiem, który zdawał sobie sprawę z tego, że ma miejsce utracone, i miejsce nabyte, korzenie i świadomość swych korzeni. Za co teraz mogę oficjalnie podziękować swojemu poecie publicznie. Serdeczne dzięki Panie Czesławie.

Warmia i Mazury. Olsztyn, 2011

Dużą dla mnie niespodzianką było zwrócenie się do mnie pani z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie wraz z Warmińsko-mazurskim Stowarzyszeniem „Areszt Sztuki” z prośbą o pomoc konkursie filmowym pt. „Krótki film o Miłoszu”. Organizatorzy konkursu wybrali mnie na przewodniczącego jury w skład, którego weszli Mirosław Przyłipiak, Antoni Grzybek i Kaja Wilęgowska. Konkurs został zorganizowany w związku z ogłoszeniem roku 2011 Rokiem Czesława Miłosza. Partnerami biblioteki w Olsztynie była Dolnośląska Biblioteka Publiczna we Wrocławiu i Gdańsku. Jak podano do wiadomości publicznej, do konkursu zgłoszono 38 filmów (4 z nich zostały odrzucone, ponieważ nie spełniały wymogów formalnych). Celem konkursu była popularyzacja życia i utworów Czesława Miłosza. Konkurs był skierowany do szerokiej publiczności. Główną grupą docelową są studenci wydziałów filmowych. Regulamin umożliwiał składanie prac wszystkim zaintereso-

wanym życiem i twórczością Czesława Miłosza albo małą formą filmową – bez ograniczeń wiekowych. Konkurs trwał od maja do grudnia 2011, a nagrody przyznano w styczniu roku następnego. W ten sposób zakończyłem bardzo pracowity rok oglądając sfilmowane wiersze pana Czesława, a i następny 2012 rozpoczął się dla mnie jego poezją.

Zakończenie

Teza postawiona w tytule, czy poeta Czesław Miłosz był kosmitą nie została przeze mnie obroniona, ani nawet omówiona. Moim celem było opisać swoją znajomość z człowiekiem, który zaprosił mnie do stołu poezji, nic więcej. Pisząc o nim nie sposób pisać o sobie, chciałem tego za wszelką cenę uniknąć, ale nie zawsze się udało. Uda się to na pewno tym, co urodzili się już w XXI wieku. Miłosz to ogromna góra w cieniu, której kto raz stanął, nigdy spod niego się nie uwolni. Chciałem tylko zwrócić uwagę badaczy twórczości poety z Berkeley, że był on kosmitą, w porównaniu z pokoleniami urodzonymi po nim dwie czy cztery dekady, mieszkańcem innej planety, (której? nie wiem). Podobnie jak jego wielcy nauczyciele wymienieni już przeze mnie Swedenborg, Szostow czy Blake, dużo ważniejsi niż wspomniani w przemowie noblowskiej Oskar Miłosz i Simone Weil. Jego zainteresowania dobrem i złem, Bogiem i diabłem, szczęściem i nieszczęściem, niebem i piekłem, świadczą przeciw niemu jako człowiekowi. To, co Miłosz dokonał podczas swojego długiego życia, jak żył, jak zdołał zrozumieć i opisać swoją rzeczywistość, tego nie mógł dokonać zwykły człowiek.

Adam Lizakowski
San Francisco / Chicago / Dzierżoniów / 29.08.2018

Źródła:

1. Rodzinna Europa. Autor Czesław Miłosz. Wydawnictwo Czytelnik. Strona 200. Warszawa. Rok wydania 1991, ss 317., oprawa miękka. ISBN 83-07-01994
2. Miłosz. Biografia. Autor Andrzej Franaszek. Wydawnictwo Znak, Kraków. 2011r. ss 954, twarda oprawa. ISBN 978-83-240-1614-3
3. Antypolonizm w USA - krzywdzące, ale zanikające uprzedzenia o Polakach. Autorka Inga Czerny (PAP). Strona internetowa DziejePL.02.01.2015.
4. Czesława Miłosza autoportret przekorny. Rozmowy przeprowadził Aleksander Fiut. Wydawnictwo Literackie. Kraków 1994. Ss.427, miękka oprawa. ISBN 83-08-02540-4.
5. Marek Skwarnicki. Mój Miłosz. Wydawnictwo „Biały Kruk”, Kraków, wrzesień 2004. 166 x 240, 208 ss., twarda oprawa. ISBN 83-88918-48-6.
6. O poezji i przyjaźni. Rozmowa z prof. Aleksandrem Fiutem, badaczem twórczości Czesława Miłosza. Autor: Culture.pl. Opublikowano: 27 kwietnia, 2011 roku.
7. LISTY 1973-2000 JERZY GIEDROYC, CZESŁAW MIŁOSZ. Czesław Miłosz, Jerzy Giedroyc, Seria ARCHIWUM KULTURY. Wydawnictwo Czytelnik. Rok wydania 2012, ss 615., oprawa miękka, wydawnictwo: Strona 369. ISBN 078-83-07-03261-0.
8. Miłosz w Krakowie. Autor Agnieszka Kosińska. Strona 344. Wydawnictwo Znak, Kraków 2015. ss. 723., oprawa miękka. ISBN

Felieton



Witold-K (w kącie)

Kochana Kasiu, po pierwsze wielkie gratulacje z okazji dziesięciolecia Waszego miesięcznika. Drugie, to dziwię się, że wytrzymałście ze mną tyle lat. Ze mną, agnostykiem, który nie chodzi w niedzielę do polskiego Kościoła w Denver, aczkolwiek był wiernym przyjacielem księdza Romana, Kapelana Prezydenta Rzeczypospolitej, Lecha Kaczyńskiego. Jego śmierć w rozbitym samolocie w Smoleńsku była i jest mi dalej raną niezabliźnioną. Tradycji wierny, poprosiłem go aby ochrzcił mojego syna Wita, w Warszawie, na Żoliborzu gdzie jako nowonarodzony ssałem moje własne pieluchy, bo nie było nic innego do ssania. Wytrzymałście tyle lat ze mną, artystą pacykarzem, wychowanym w Tworcach, chłopcem, który nienawdził kaszy jaglanej tak samo jak hitleryzmu i komunizmu i koniecznie chciał zostać dyrektorem Ogrodu Zoologicznego. Grażyna wzruszyła się patrząc na Twoje zdjęcie, które nam przesałaś. Chodzę tylko do kościołów zbudowanych przed dziewiętnastym wiekiem. Podziwiam stare kościoły i starych mądrych ludzi. Ot takie moje artystyczne zбочenie. To tylko jedna z moich niegroźnych intelektualnych dewiacji i do innych publicznie przyznawać się nie będę. Mógłbym co najwyżej wypowiadać się jedynie przed Tobą, ale tylko w nocy i na ucho, bo ufam Ci bardziej, niż przedstawicielom jakiegokolwiek religii.

Piszesz, że u Was też ciemno, ciemna pora roku nastąpiła. Czas duchów i Drakuli, ale Kasiu, nie ma co porównywać tych dwóch ciemności. W Kolorado ciemności są bardziej kolorowe i szybko przemijają, a tu nad Wisłą, w tym pół skandynawskim, północnym klimacie słowiańskich wikingów, ta jesienna ciemność ciągnie się jak długa kaszanka; jest przygnębiająca. Odwyłem od tego, mieszkając ostatnie pięćdziesiąt pięć lat za granicą... Warszawy.

Kiedy przed Drugą Wojną Światową byłem młodym chłopcem, na Żoliborzu, jesienne dni były jak manna kasza posłodzona miodem. Przy ulicy Krasińskiego była ślizgawka dla dzieci i tam stawiałem pierwsze kroki, nie wiedząc, że ślisko będzie już do końca życia. Potem nagle przyszła wojna na Żoliborz i grzyby były aż po horyzont. Pijany bolszewicki żołnierz pił naszą polską wódkę na umór. Odbudowaliśmy stolicę, dumni, choć zniewoleni. Dopiero rok 1990 przyniósł nam wolność, nadzieję i radość.

A teraz? Popatrz tylko jakie niesamowite zmiany i postępy w Polsce, cały kraj jest w budowie. Jestem pewien, że za 20, 30 lat Polska będzie kulturalną

potęgą, kulturalną stolicą Europy. Tylko niestety na drodze do pełnego szczęścia stoją te paskudne smrody kłótniwej atmosfery. Histeryczne aktywistki przesadzają, krzycząc, że odpowiedzialne jest gwałtowne ocieplenie klimatu. Inni natomiast mówią, że to wina nowych pis-uarów. Nie Kasiu, to ochłodzenie serc. Podobno dawniej, za czystej krwi Piastów, za Lecha-K, jeszcze przed Witoldem-K, było dużo le-



W Wenecji z Grażyną. Fot: archiwum autora

piej i wszyscy razem, unisono wierzyli w Światowida. Jest natomiast tutaj bardzo smacznie. Wszędzie. Zimny wiatr nie przeszkadza mi tak miło bredzić. Wystarczy tylko trochę popalić.

Na Ochocie, blisko mojego domu jest piękny park. W dniu Święta Odzyskania Niepodległości wyskoczyłem z domu biegiem, goniąc między drzewami przebliski umierających promieni słonecznych. Spóźniłem się, jak zwykle. Zamarły. Kiedy wróciłem okazało się,

że założyłem tylko jedną skarpetkę. Jak to dobrze, że nie było Grażyny. Pewnie by mnie opieprzyła za takie niechlujstwo. Nie ma nic gorszego niż przeziębienie sobie tylko jedną nogę i to w Święto Niepodległości.

Czy mówi Ci coś nazwisko Waldemar Łysiak? Od jakiegoś czasu staram się czytać wszystko co i o czym pisze ten dziennikarz, a właściwie z mojego

wiesz o kim piszę i jego twórczość znasz. Jeżeli nie, to pragnę zwrócić Twoją uwagę na jego pisanie. Dla przykładu podaję Ci jego krótki traktat w tygodniku DO RZECZY (18-24 listopada, 2019) pod tytułem Arka Ludożerców, o francuskim malarzu z początków dziewiętnastego wieku, Théodore Géricault i jego obrazie "Tratwa Meduzy". Nie śmiem sugerować Ci moich odniesień do współczesnego świata, gdyż jestem przekonany, że przy Twojej mądrej przenikliwości odnajdziesz sama fascynujące konkluzje. Autor zdobywa się na to, by nie podsumowywać historycznych reminiscencji, natomiast pozostawia czytelnikowi do przemyślenia powiązania z niepokojami współczesnego obywatela kuli ziemskiej. Z drugiej strony nie jestem pewien czy jest rzeczą właściwą pisanie o tragicznych losach Tratwy Medusa w grudniowym, świątecznym numerze, nie mniej artykuł ten stał się dla mnie tak poruszającym przeżyciem, że nie przestaję o nim myśleć. Jak przestanę o nim myśleć to zrobi się za późno, aby o nim pisać tak na gorąco i szczerze. Genialny artykuł!

Wyobraź sobie, w tym roku będą moje pierwsze Święta w Polsce po 55 latach. Pierwsze od 1964 roku. Chyba, że jeszcze zmienię zdanie i do WAS przylecę. Wiele zależy od tego gdzie mój syn Wit zadecyduje świętować. Gdziekolwiek się nie znajdę to kogoś będzie mi brak. Zawsze i wszędzie w takich chwilach zamiast pełnej radości, mamy do czynienia z nostalgią, której nie udaje nam się uniknąć. Bo zawsze kogoś komuś będzie brak.

Zastanawia mnie pytanie czy zadowoleni są najbardziej Ci, którzy za nikim nie tęsknią, ci którzy nie doświadczyli wielkich przyjaźni, gdyż całą przyjaźń poświęcili wyłącznie sobie, unikali spotkania z możliwością wielkich przyjaźni i ..uniknęli bólu utraty. Biedaki, żal nam takich, prawda? Jestem daleko, a tak bym chciał, w tym momencie, kiedy piszę te słowa, wychylić z Tobą puchar czerwonego, krwistego wina.

Czuję, że tonę osobiście, kiedy wiadomości przynoszą wieść o Wenecji która jest zalana metrową wodą i może dlatego przesyłam Ci zdjęcie, kiedy było nam, Grażynie i mnie bardzo sucho i musieliśmy leczyć się włoskim chianti. Trudno jest nie być szczęśliwym w jednym z najpiękniejszych miast świata.

Z okazji Świąt przesyłam Ci serdeczne życzenia, słowa zadumy o upływie czasu i moją przyjaźń. *Friendship, byproduct of love.* Witold-K

skromnego punktu widzenia, wspaniały pisarz. Po prostu twórca dobrej literatury - historyk, erudyta. Napisał wiele książek, jest bardzo znany, a ja dopiero teraz, przed paroma miesiącami odkrywam rozkosz czytania wszystkiego, co wychodzi spod jego pióra. To jakby dobra i zła jednocześnie, strona mieszkania poza własnym krajem. Pępowina odcięta na jakiś czas i wielka satysfakcja z osobistego, niespodziewanego odkrycia kogoś, kto był już od dawna powszechnie znany. Być może już

Zdrowie, ten tylko się dowie...



Pokochaj dietę bezglutenową

KASIA SUSKI

Gdy na kalendarzu pojawia się grudzień oznacza to ręce pełne pracy. To znak, że nasza kuchnia zmieni się w fabrykę przetworów spożywczych, to znak, że w nasze progi będą przybywać goście, a co za nimi idzie, to radość, bliskość i szczęście.

Witam serdecznie w ten grudniowy ciepło-zimny miesiąc. Za nami cały rok wyznań, za nami rok pełen wrażeń pod różnym względem. Rok 2019 przeminął niesamowicie prędko. Za moment będziemy o rok starsi o rok bardziej doświadczeni i mądrzejsi. Z kolei nasze kubki smakowe - jestem pewna, że były nie raz wystawione na próbę przetrwania. Ale skoro tu razem dziś jesteśmy to znak, że opłacało się sparzyć lub polubić coś nowego i doświadczenie przyniosło nas aż tutaj.

Chciałabym podzielić się z wami 3-ma fajnymi przepisami, które zdążyłam przećwiczyć na sobie i mojej rodzinie. Sprawdziwszy ich działanie zatwierdzam że przeżyliśmy i podaje je dalej do waszej wiedzy. Zacznę od corocznych informacji na temat pierogów bezglutenowych. Tak, tak, można je zrobić samemu ale czy mi się akurat chce? Chyba nie, jak co roku skorzystam z gotowych smacznych i jakże łatwych w podaniu "złotych skarbów" goszczących na stole wigilijnym. Mowa jest tu o pierogach zakupionych w sklepie Vitamin Cottage. Niezawodny smak, szybko się gotują i jeszcze lepiej jedzą.

Kolejną propozycją są kluski śląskie które zawsze kupuje w sklepie Chicago Market. Krysia ma najlepsze kluski śląskie, kluski bezglutenowe, które osobiście zawsze wykorzystuję w moim barszczu wigilijnym zamiast uszek oraz używam je do łazanek z kapustą i grzybami. Tnę je na mniejsze kawałki łatwiej się je spożywa i potrawa ładniej wygląda. Kluski śląskie polecam też do klusek z makiem też tnę je na mniejsze kawałki, polecam bardzo gorąco.

Ojej aż ślinka mi leci na samą myśl. Myślę że zaoszczędzenie czasu na lepienie pierożków czy uszek to naprawdę duży skarb który można wykorzystać zupełnie gdzieś indziej. Muszę się przyznać że jestem strasznym łasuchem na potrawy świąteczne. W ogóle lubię jeść, kocham, wręcz zajadać się czymś co popadnie oczywiście w miarę dobrego rozsądku. I choć nie widać tego po mnie, uwierzcie mi uwielbiam przeżuwać, mielić coś w buzi. Dlatego pomyślałam, że każdy z was pewnie ma swoje ulubione przepisy świąteczne, ma swoje tradycyjne i planuję już całą listę potraw które zagospodują na stole wigilijnym i świątecznym.



Dlatego pomyślałam, że zaserwuję wam coś innego coś zupełnie nowego. Nowe ciasto - piernik przepyszny i łatwy w wykonaniu. Podsunę wam też fajną sałatkę na przykład na sylwestrową szaloną noc lub zapiekany z gruszek z serem pleśniowym i orzechami jako elegancki pachnący deser po obfitej kolacji.

Piernik

- 350 g mąki bezglutenowej
- 1 i 1/2 łyżeczki sody oczyszczonej
- 1 łyżeczka soli
- 2 łyżeczki mielonego cynamonu
- 1 łyżeczka mielonego imbiru
- 1 łyżeczka mielonych goździków
- 100 g cukru pudru
- 100 g cukru brązowego
- 4 łyżki miodu
- 6 łyżek syropu klonowego



- 112 g masła w temperaturze pokojowej
- 1 duże jajko
- 1 szklanka ciepłej wody
- 2 łyżki oliwy

Mieszamy wszystkie suche składniki z miodem, z syropem klonowym, jajkiem i masłem. Ucieramy ciasto i wlewamy do niego wodę by powstała gęsta masa. Następnie dodajemy oliwę wszystko

łączymy razem. Ciasto pieczemy około godziny w nagrzanym piekarniku do 360 stopni F. Dekorujemy według własnego uznania. Ten piernik zawsze wychodzi, jest smaczny, pachnący, ma piękny kolor - jestem pewna, że polubicie jego smak. Ja do mojego dorzucam jedną dużą łyżkę powideł śliwkowych które również sama smażę.

Sałatka z brokułów i kalafiora

- 1 średnia główka brokuła
- 1 średnia główka kalafiora
- 3/4 szklanki suszonych cranberries
- 1/2 szklanki w danych płatków migdałowych
- 2 duże łyżki miodu
- 2 duże łyżki soku z cytryny
- 1/2 szklanki majonezu

Obieramy brokuły i kalafiora z liści i rozdzielamy główkę na małe różyczki a następnie różyczki te przecinamy na pół otrzymując niewielkie kawałki warzyw. Do małej miseczki wrzucamy majonez miód sok z cytryny i mieszamy delikatnie. Do dużej miski wrzucamy nasze pokrojone warzywa dorzucamy tam płatki migdałowe oraz suszone cranberries mieszamy wszystko delikatnie z naszym sosem. Wstawiamy do lodówki

na około 30 minut. Gwarantuję, że smak tej sałatki zostanie na długo w waszej pamięci. Szybka do wykonania i bardzo smaczna. rewelacyjna na każdą porę roku świetnie się sprawdza na wszelkich imprezach okolicznościowych.

Zapiekane gruszki

- 4 duże twarde gruszki
- 3 łyżki masła
- 100 g sera pleśniowego
- 100 g orzechów włoskich
- sok z cytryny

Gruszki dokładnie myjemy przekrajamy wzdłuż i za pomocą łyżki usuwamy gniazdko nasienne, skrapiamy sokiem z cytryny by nie ściemniały. Ser rozgniatamy widelcem i mieszamy z masłem dodajemy dość grubo posiekane orzechy. Nakładamy farsz do gruszek i każdą gruszkę owijamy folią aluminiową, wstawiamy do piekarnika. Temperaturę ustawiamy na 380 stopni F zapiekamy około 20 minut. Gruszki naprawdę są przepyszne, uwielbiam na gorącą gruszkę położyć gałkę zimnych lodów waniliowych. Przepyszny deser, szybki do wykonania, jakże piękny dla oka i smaczny - polecam serdecznie.

Mam nadzieję że tradycja w waszym domu jest nadal przepełniona kapustą z grzybami, barszczem, śledzikiem, sałatką warzywną, rybą po grecku, krokietami czy smażoną rybą - wedle uznania. Mam nadzieję że spotkania które czekają was podczas tegorocznych Świąt przyniosą wam radość szczęście i uśmiech. Życzę by te święta były przepełnione miłością, kolędą, serdecznością i rzeczą jasną dobrymi upominkami, które Mikołaj cichutko wsunie pod choinkę podczas waszego snu. Kochani nie zapomnijmy o tych, którzy są samotni, o przybyszach, o wędrowcach, o ludziach bezdomnych. Drobne słowo, uścisk dłoni czy niewielki podarunek w postaci posiłku może dać wiele wiele radości. Mam nadzieję że wasze wejście w 2020 rok będzie huczne będzie roztańczone będzie cudownie piękne w stroje i uśmiechy na waszych buziach. Życzę wszystkim szampańskich zabaw gdziekolwiek będziecie.

Spełniajcie swoje marzenia, czerpcie z życia to co jest najcenniejsze! Kochajmy się nawzajem, pomagajmy sobie i bądźmy takimi ludźmi jakimi chcielibyśmy aby inni byli dla nas. Po prostu bądźmy dobrymi ludźmi. Życzę Wesołych Świąt oraz Szczęśliwego i Zdrowego Nowego Roku. Dziękuję wam za uwagę, za przyjaźń, za to, że jesteście tutaj ze mną i z naszą Gazetą przez te ostatnie 10 lat. Szczodrze się kłaniam. Ściskam i wysyłam ciepłe pozdrowienia. Do usłyszenia w 2020 roku.

Kasia Suski: kasiacol@gmail.com

11 listopada w Denver

niepodległa



“Brygada Niepodległości 2019” - 11 listopada, przedstawiciele Polonii w Kolorado uczli Święto Odzyskania Niepodległości gromadząc się pod Polskim Pomnikiem w Pulaski Park w Denver. Zdjęcie nadesłał Tomasz Skotnicki

DOKOŃCZENIE >> STR.23

Witamy w wulkanie

BOGUSIA CHOCHOŁOWSKA-PARTYKA



Bizonia rodzina

A skoro już o wulkanach mowa, to nie sposób zakończyć tego artykułu bez wspomnienia o Yellowstone Caldera, super-wulkanie, nad którym rozpościera się 1/3 całej parkowej powierzchni. Antyczny, gigantyczny i wciąż aktywny wulkan, którego erupcja mogłaby zagrozić życiu na całej planecie i na długie wieki pokryłaby dużą część kontynentu kilkumetrową warstwą popiołu, tak jak podczas ostatniej erupcji około 600 tysięcy lat temu. I chociaż wszystko to może brzmieć trochę apokaliptycznie, eksperci uspokajają. Szansa wystąpienia za naszych czasów jakiegokolwiek erupcji, a tym bardziej erupcji tak niebezpiecznych rozmiarów, jest znikoma.

bliska, bądź próbowali cudownych kąpiei ich “lecniczych” wodach. Kontakt z nasiąkniętą żrącymi materiałami, niebezpiecznymi bakteriami i podgrzaną to niewyobraźalnych temperatur wodą w jednej z tysięcy hydrotermalnych źródeł dla wielu skończył się poparzeniami całego ciała, dla innych okrutną śmiercią. Dużą część tych wypadków dotyczy niestety dzieci, nieszczęśliwych poślizgnięć i utonięć. Nie licząc bezimiennych ofiar, wśród tych, którzy odkrywali sekrety tej ziemi jako pierwsi: rdzenni mieszkańcy, odkrywcy, badacze, wojsko, rybacy, rangerzy i pracownicy parku. Najmniejsza nieuwaga lub nieszczęśliwy przypadek kończyły się czasem niewyobraźalną tragedią.



Kąpiele we ‘Wrzącej Rzece’

Za to co roku, sejsmolodzy notują tu tysiące choć zazwyczaj nie odczuwalnych na skórze trzęsień ziemi. Chociaż i one pochłonęły tu, w ziemi Yellowstone ludzkie życia tak jak uderzenia pioruna, ataki niedźwiedzi i bizonów i wypadki samochodowe. Ale człowieka może zaskoczyć w Parku Yellowstone jeszcze innego rodzaju niebezpieczeństwo. W całej jego historii, więcej ludzi zginęło poparzonych wrzącymi wodami termalnych źródeł, niż w niedźwiedzich paszczach. Stąd wszędzie ogłaszany i przypominany zakaz schodzenia z wyznaczonych szlaków i wkładania palców do wody. Poparzenia dłoni i stóp są najczęstszymi skutkami zbyt bliskich spotkań z tryskającymi gejzerami i termalnymi źródłami. Ale nierozwaga może skończyć się o wiele gorzej. Znaną są w historii parku przypadki “wiedzających lepiej” turystów, którzy albo skracali sobie drogę między wrzącymi ciepłocami, chcieli przyjrzeć się im lepiej z

A jednak ludziska ciągną tu nadal ze wszystkich zakątków świata. Park Narodowy Yellowstone to dziki fenomen natury, nieustającej i nieprzewidywalnej zmiany. To niestabilna ziemia, gdzie dymią góry, bulgocze błoto, wrą gorące źródła, gejzery plużą w powietrze, wody rzek parzą, a otwory w ziemi parują. Cuchnie tu często siarką, ciepłolubne mikroorganizmy zaprzeczają wszelkim przyjętym wcześniej prawom natury, bizony torują ciągle drogę, grizzly polują na kempingowe śmiećniki, ale formacje geologiczne są zawsze spektakularne. Ten zakątek ziemi jest tak samo niebezpieczny jak hipnotyzujący, pełen wszelkiego rodzaju, głębokości i rozmiaru niespodzianek oraz błękitno-zielono-pomarańczowo-żółto-czerwonych cudów. A miłych niespodzianek i ósmych cudów świata nigdy nie za dużo.

REKLAMA



Ewa Sosnowska Burg
Professionalism will move you

Wesołych Świąt
Bożego Narodzenia
oraz Wszystkiego
Najlepszego
w Nowym Roku 2020

- życzy Ewa



303-886-0545
www.ewarealty.com

Niektórzy lubią podróże...



Nasz dom w Umbrii

tekst i zdjęcia: HANNA CZERNIK

“**Z**nasz-li ten kraj,
Gdzie cytryna dojrzeła,
Pomarańcz blask
Majowe złoci drzewa?
Gdzie wieńcem bluszcz
Ruiny dawne stroi,
Gdzie buja laur
I cyprys cicho stoi?

(Adam Mickiewicz, Wezwanie do Neapolu)

Włochy... Królowa Bona i - nomen omen- włoszczyzna, commedia dell'arte, muzyka barokowa i dziewiętnastowieczna opera. Leonardo i Michał Anioł. Machiavelli. Galileusz i Alessandro Volta. Marco Polo i Krzysztof Kolumb. Dante. Film z takimi nazwiskami, jak Fellini, Antonioni, Sofia Loren. Haute couture- Armani i Nina Ricci... Wkład Włochów w kulturę jest tak ogromny, że do prawdy wyliczyć bez znużenia większości wybitnych nie sposób...A jeszcze samochody, a jeszcze przyroda, a jeszcze kuchnia! Nic dziwnego, że kraj obrósł niemal w legendę, że stawał się w wyobrazeniach północnych Europejczyków rajem, mekką do której zjeżdżali się po naukę, przygodę, piękno. *Italo! O, Italo! Ty, która posiadasz śmiertelny dar piękna!* pisał lord Byron, *Włochy i wiosna i pierwsza miłość powinny wystarczyć, by uszczęśliwić najbardziej ponurego człowieka* wtórował sto lat później Bertrand Russell. Takich opinii spotykamy tysiące.

*O, szczęśliwe nieba
Krajów włoskich! różowe cesarów ogrody!
Wy, klasyczne Tyburu spadające wody!
I straszne Pauzylipu skaliste wydroże!
To, Hrabio, kraj malarzów!
U nas, żal się Boże!...*

Mówi Telimena w Mickiewiczowskiej epopei. I choć Tadeusz natychmiast ripostuje gorąco broniąc rodzinnej litewskiej przyrody, która- jak powie w Epilogu sam autor- *“zawsze zostanie święta i czysta, jak pierwsze kochanie”*, to przecież całkiem racji Telimene odmówić nie można. Czar Włoch trwał przez wieki, bo niebo nigdzie, jak tam, *nad Kapuletich i Montekich domem, splukane deszczem, poruszone gromem, łagodne oko błękitu*. Bo piękna architektura, bo mistrzowie malarstwa, bo powietrze wprost nasycone bogactwem sztuki. Mało zastanawiano się nad kontrastami, biedą, bałaganem zaraz za miedzą obok wspaniałych kościołów i pataców. Zapominano o mafii, o Borgiach, o spaleniu Giordana Bruna, o Mussolinim i narodzeniu się tam europejskiego faszyzmu. Choć literatura i film pokazywały także te inne Włochy, czasem rozpaczyliwie biedne, jak w *Sercu, Od Apeninów do Andów Amicisa*, jak w cudownych *Złodziejach rowerów de Siki*, jak w sadze neapolitańskiej Eleny Ferrante, to zwykle wyrzucaliśmy je z pamięci zauroczeni tym, co we Włoszech potrafi ciągle zauroczyć. Ciekawe, że tylko w języku polskim nazwa kraju, języka i narodu nie stanowi jakiegś odmiany słowa Italia, której używają wszyscy inni wyłącznie z samymi Włochami. My natomiast poprzez niemiecką przyswoiliśmy sobie germańskie określenie ludu celtyckiego z południowo-wschodniej Francji - *Walh* (obcy) i po przestawce fonetycznej otrzymaliśmy nasze słowo Włoch, którego znaczenie rozszerzyło się używane w liczbie mnogiej na cały półwysep apeniński.

Może język polski postępując się liczbą mnoga lepiej oddaje prawdę o kraju w kształcie buta niż Italia, u nas zarezerwowana zasadniczo dla starożytności? Bowiemy od średniowiecza do *risorgimento* (procesu zjednoczenia w drugiej połowie XIX w.), na jego historię składały się dzieje niezależnych republik i księstw, obcych posiadłości i wpływów. To zróżnicowanie zauważa się dotychczas, zwłaszcza pomiędzy ogólnie zamożniejszą północą i biedniejszym południem, w regionalnych odmianach języka, kuchni, w dominacji różnych architektonicznych stylów.



Castiglione del Lago

*Widzę przed sobą boskie dale,
umbryjskich gór błękitny kryształ*
(W. Iwanow)

Nic tak bardzo nie uświadomilo nam tych różnic, jak przelot z Sycylii - z jej wszechobecny barokiem, rzymskimi mozaikami i perłami bizantyjsko-arabsko-romańskiego



Nasz dom w Umbrii



Widok z naszego pokoju na basen i dolinę, dalej wysokie wzgórza i na jego grani - oczywiście cyprysy

stylu, ale także śmieciami wzdłuż dróg i ludzkim tłumem w Palermo- do Umbrii w samym sercu włoskiego półwyspu. Mniej sławna niż sąsiadująca z nią od północnego zachodu Toskania, wydała nam się oazą spokoju, zamożności, porządku. Jej pejzaż, zdominowany przez intensywnie zielone doliny i góry, na których szczytach widać miasteczka, zamki i wszechobecne cyprysy, a na zboczach winnice i sady, od razu podzielał kojąco. A kiedy w stromo pnącym się po wzgórzu Gubbio zapachniało wprost truflami, ogarnęło nas poczucie prawdziwego, nie ostentacyjnego, ale głęboko odczuwanego *dolce vita*.

Budowanie miast na szczycie wzgórz sięga swoją tradycją drugiego tysiąclecia przed naszą erą, kiedy lud Umbrów, od którego region nosi swoje imię, przybył tutaj z północy przyczyniając się do rozwoju cywilizacji wczesnego żelaza nazywanej w antropologii kulturą Villanova - od miasta w pobliżu Bolonii, gdzie znaleziono pierwsze jej ślady. Umbrowie nie tworzyli zwartej całości plemiennej, pozostawali pod wpływem później zaistniałej kultury etruskiej, która podobnie jak grecka wierna była organizacji niezależnych państw-miast. Ale i oni i Etruskowie korzystali z górzystego krajobrazu, by na szczytach wznosić swoje budowle, zapoczątkowując tradycję trwającą do dziś. Niewiele zostało po nich tu śladów, podobnie jak i po znacznie późniejszych Rzymianach, którzy czynili wszystko, by przetrwać i wierzyli, że wieczność będzie się mierzyć, jak w wierszu Horacego, *dopóki na schody Kapitulu z westalką cichą kapłan kroczy*. Najcenniejszymi są tzw. Tablice iguwińskie, od łacińskiej nazwy starożytnego miasta Iguvium, obecnie znanego jako Gubbio. To siedem płyt z brązu pokrytych inskrypcjami w języku umbryjskim, główne źródło wiedzy o wczesnych kulturach italskich. Inne epoki odcisnęły tu swoje silniejsze piętno - przede wszystkim stulecia Longobardów. Ich dziedzictwem jest wszechobecność kościołów romańskich, a także wpływ na inny niż w północnej Europie styl gotycki. Umbria to kraina niewielkich miast, największe z nich, stołeczna Perugia liczy sobie 170 tysięcy mieszkańców, ale przeważają te kilkudziesięcne, stare, zadbane, pięknie położone.

O ile na Sycylii spędziliśmy dwa tygodnie przenosząc się z miejsca na miejsce, w Umbrii wynajęliśmy dom z grupą przyjaciół i ta popularna we Włoszech forma wakacji okazała się dla nas znakomita. Przede wszystkim sama willa była piękna- stara osiemnastowieczna podupała farma odbudowana powoli przez dwóch zapaleńców, Anglika i Francuza, z zachowaniem jej charakteru i z doskonałym smakiem. Stropy, przestronność pomieszczeń, drzwi, podłoga przypominały właśnie farmę, meble kupowane na pobliskich targach staroci uzupełniały atmosferę przeszłości, ale współczesne rzeźby, obrazy, nowoczesne łazienki i piękne oświetlenie dodawało całości eklektycznego, wyrafinowanego uroku. Co więcej cena za noc wypadła tam taniej niż w hotelach sycylijskich typu bed & breakfast.

Codziennie wyprawy do różnych miast i miasteczek, gdzie oprócz zwiedzania celebrowaliśmy lunch/obiad najczęściej w małych, rodzinnych restauracjach, by wieczorem zjeść już w naszym domu tylko przekąskę z serów, owoców i wina, obfitowały odkryciami miejsc, o których dotąd słyszeliśmy jedynie lub nie słyszeliśmy wcale. Cudne Spello, gdzie szef kuchni podał nam znakomitą jagnięcinę i gdzie zaprzyjaźniliśmy się natychmiast z lokalnymi gośćmi, zostawiło nas, jak śmieliśmy się między sobą - *spellbound*. Zadbane do ostatniego szczegółu, pełne kwiatów, doniczek zdobiących każdy stary mur, każde okno, każdą bramę. Tak czyste, jakby jego bruki szorowane były codziennie, wyglądało mimo deszczowej akurata pogody jak z bajki.

C.d.

Znane, choćby z regionu produkującego wyborne białe wino, Orvieto - to inne odkrycie. Nie spodziewaliśmy się znaleźć tam aż tak pięknej katedry, niczym nie ustępującej tym z Sieny czy Florencji, a bez tłumy turystów. Siedzieliśmy na murku naprzeciwko zapatrzeni w jej misterną fasadę urzeczeni, by po chwili znaleźć się w jej ogromnym wnętrzu i zadumać nad ludzkim geniuszem, wiarą, pracą, talentem - którymi te mury, rzeźby, posadzki, witraże i obrazy dawały tak poruszające świadectwo. Iluż to arcydzieło tworzyło, ile ludzkich stóp i kolan klęczących wypolerowało te posadzki, stopnie, ileż oczu

dzo ładne i zadbane. Na rynku odnajdujemy zabudowę, podcienia i zegar na wieży, które każą myśleć o płótnach Giorgio de Chirico, choć oczywiście nie ma tu charakterystycznej dla niego pustki.

Umbria to dla wielu przede wszystkim Asyż. Tam w 1182 roku w rodzinie bogatego kupca - sukiennika urodził się św. Franciszek i tam umarł 44 lata później płożony na swoje życzenie nagi na gołej ziemi. Założyciel zakonu franciszkanów, inspirator klarysek - św. Klara była również asyżanką - i tercjarzy. Żołnierz w młodości, mystyk, stygmatyk,



Katedra w Orvieto

wpatrywało się w uniesieniu w święte obrazy, ile serc przeżywało tajemnicę Mszy... Obok pałac papieski, bo przez cały wiek trzynasty tu znalazło swoją siedzibę pięciu kolejnych papieży, a w nim wystawa niezwykle interesującej współczesnej rzeźby. Tak to przeszłość ciągle przenika się we Włoszech z czasami najnowszymi, a stare piękno sąsiaduje z nowym.

W Castiglione del Lago, płożonym nad największym nie tylko w Umbrii, ale na całym półwyspie jeziorem Trazymeńskim (Lago Trasimeno), gdzie w 217 r. przed naszą erą, w czasie drugiej wojny punickiej, Hannibal zadał druzgocącą klęskę armii rzymskiej, można uświadomić sobie, jak bardzo geografia wptywa na historię. Wiedzą o tym dobrze Polacy, których kraj leży na szlaku historycznych ekspansji. Wie o tym wielu innych, co kilka lat temu przejrzyscie pokazał Tim Marshall w swoim bestsellerze *Węźniowie geografii*. Wiedzą o tym mieszkańcy Castiglione. Płożone na ważnych niegdyś szlakach stawało się kością niezgody i miejscem konfrontacji Etrusków z Rzymianami, później między innymi Toskańczyków z Perugijczykami, co przyniosło w konsekwencji długi cykl zniszczeń. To w tym mieście Fryderyk II zbudował w połowie XIII wieku pięciokątną potężną twierdzę, która wytrzymała wiele ataków, zapewniając władcom kontrolę nad jeziorem i okolicą. Łączy ją z ratuszem i muzeum mieszczącymi się w renesansowym, z pięknymi freskami Palazzo della Corgna długi na kilkaset metrów, bardzo wąski korytarz. Stare miasto otoczone murami jest niewielkie, ale jak wszędzie w Umbrii, bar-

misjonarz. Postać o wiele bardziej złożona niż jego popularny obraz uśmiechniętego łagodnie miłośnika zwierząt i ptaków.



Orvieto

Trzeba mieć duszę mistyka, żarliwość niemal nadludzką, by sułtanowi Al-Kamilowi zaproponować w Egipcie, by ten wyparł się Mahometa a przyjął Chrystusa. I wielka osobowość, by na takie *dictum* nie zostać zgładzonym. Sułtan zmiany wiary odmówił, ale gotów był wysłuchać argumentów. Franciszek zaproponował, by rozpalono wielki

Dwupoziomowa, romańsko gotycka bazylika św. Franciszka, wpisana na listę światowego dziedzictwa UNESCO, przyciąga tysiące turystów i pielgrzymów. Zbudowana, podobnie jak miasto, z białego i różowego kamienia ze wzgórza Subasio, na którym stoi. Wewnątrz, w dolnym kościele o niskim stropie, kaplica grobu Franciszka i kilku innych jego braci zakonnych. Także kaplica Stanisława Szczepanowskiego, biskupa krakowskiego i męczennika, kanonizowanego w tej bazylice we wrześniu 1253 roku. Schody z tarasu prowadzą do gotyckiego we wnętrzu kościoła górnego, strzelistego z krzyżowym sklepieniem.



Spello

Polakowi przywodzi on na myśl krakowski kościół Mariacki, z bogata polichromią ścian i stropu. Bez wspaniałego ołtarza Wita Stwosza, co prawda, ale w zamian za to z freskami Giotta i innych włoskich mi-strzów.

I Asyż, jak wszystkie umbryjskie miasta, jest wzorowo zadbane, mimo wszechobecnego kamienia pełen zieleni w skrzynkach i doniczkach. Pełen kościołów i kapliczek, ale i butików, restauracji, kawiarni. Tętniący życiem religijnym, ale i świeckim. Miejscowa specjalność łączy swoją nazwą te dwa aspekty, frywolna, gdy myśli się o życiu Świętego, który to miejsce rozstawił-ciaściczka św. Franciszka (jakże by inaczej!) ze zmielonych migdałów do pysznej kawy.

ogień, przez który przejdzie on i kilku derwiszów sułtana, niech Bóg rozsądzi. Derwisze rozsądnie wyzwania nie przyjęli, ale Franciszek dostał na drogę tzw. *firman* gwarantujący mu bezpieczny przejazd. Jaką trzeba mieć wiarę, by udać się na odludny szczyt nad przepaścią La Verny i pogрузić w ekstazie modlitewnej tak głęboko, by ocknąć się z ranami na dłoniach i stopach i boku? To człowiek głębokiego średniowiecza, intensywny, odważny, nieustępliwy. I konsekwentnie podążający za nauką Chrystusa, którą rozumiał jako wieczną służbę, jako pozbycie się wszelkiej własności.

*Święty Franciszku z Asyżu
nie umiem Cię naśladować
- nie mam za grosik świętości
nad Biblią boli mnie głowa
Ryby nie wyszły mnie stuchać
- nie umiem rozmawiać z ptakiem
- pokąsał mnie pies proboszcza
i serce jest byle jakie.*
(ks. Jan Twardowski)

Zbliża się Boże Narodzenie, wielu z nas ustawi szopki, a przecież nie wszyscy wiemy, że i tę tradycję zawdzięczamy urodzonemu w Asyżu Janowi Bernardone, którego znamy jako Franciszka z Asyżu *). To on w nocy z 24 na 25 grudnia 1223 roku zorganizował w pobliskim Greccio pierwszą w historii szopkę bożonarodzeniową. I on jest autorem słów, z których wynikającej lekcji tak bardzo potrzebujemy w życiu: "Zacznij od robienia tego, co konieczne, potem spróbuj zrobić to, co możliwe, a sam się nie zorientujesz, kiedy dokonasz niemożliwego". Zmusza nas on do trudnej wiary w wielkie możliwości człowieka...

*) Imieniem Jan ochrzcza go matka. Ojciec później zaczął nazywać go Francesco, zapewne z powodu świętych wyników swojego handlu z Francuzami. Czy życie nie jest pełne ironii?

Profesjonalne porady

Ekonomiczne

fakty, statystyki i ciekawostki

WALDEK TADLA

Exit - strategia ekonomiczna

Makro*** Tym razem nie będziemy zbyt zagłębiać się w rozgorzałe emocje kolejnych doniesień z frontów Brexitu czy też domniemanego Pol-exitu. Polityczna poprawność wydaje się tłamsić w zarodku głos zwolenników rozpadu Unii Europejskiej. Więc szta, systemowo wkaponujemy się w oficjalny rządowy przekaz aby poprzeć demokratycznie wybrane władze. W imię rzetelnej relacji należy jednak stwierdzić, iż Warszawa stoi na straży zacieśniania polityki spójności z EU, natomiast Londyn wciąż debatuje jak wyjść aby w niej... zostać. Debata trwa już trzy lata, a konstruktywnego konsensusu w dalszym ciągu jest brak. Anglicy głosując za wyjściem z Unii Europejskiej nie przewidzieli konsekwencji, chociażby takich jak powrót granicy pomiędzy Irlandią a Irlandią Północną, wprowadzenie ceł czy też wzrost cen żywności. W referendum z czerwca 2016 roku zaważyła frekwencja tych co byli za samostanowieniem oraz wyjściem z unijnego układu, tak było wtedy. Obserwując dzisiejsze realia oraz nastroje Brytyjczyków można tylko domniamać, że takowej większości w 2020 roku zwolennicy Brexitu mogliby już nie uzyskać. Problem ten w przedziale długoterminowym może ekonomicznie dotyczyć również i nas. Jednak absolutnie żadnego wpływu na niego nie mamy.

Mikro*** Na co mamy bezpośredni wpływ, to nasze domowe gospodarstwo. I właśnie temu zagadnieniu chciałbym poświęcić więcej uwagi. Przykład Brexitu ewidentnie pokazuje nieudolność wizji planowania przyszłości. **Wczoraj głosowanie za exitem, a dzisiaj zupełnie bezradni politycy obudzeni z ręką w nocniku. Wniosek nasuwa się sam: Lepiej zaplanuj swoją przyszłość - lepiej.** Wracając na domowe podwórko, można zauważyć, że większość z nas potrafi ogarnąć codzienność. Dziarsko bierzemy się za życie, inwestując w przyszłość.



Kolejne etapy to: edukacja, przysposobienie do zawodu, biznes, praca, rodzina, dom, hobby, zasłużona emerytura. W aspekcie finansowym przekłada się to bardzo różnie. Oczywiście w zależności od „badanej próbki” oraz jej finansowych osiągnięć, możemy spodziewać się różnych rezultatów. Skoncentrujemy się jednak tylko na naszych mieszkaniowych wyborach. Wyróżniłbym tu trzy najbardziej powszechne; zakup własnego mieszkania w celu zaspokojenia potrzeb mniejszego metrażu. Zakup wymarzonego domu w celu zaspokojenia potrzeb większego metrażu. Ewentualny zakup nieruchomości w celach inwestycyjnych. Zakładamy, że podczas tych transakcji podpieramy się kredytem bankowym. Zamieszkane przez nas „gniazdo” spłacamy i utrzymujemy my sami. Ewentualną nieruchomość inwestycyjną spłaca oraz utrzymuje w idealnej kondycji lokator. Jest to oczywiście teoria, z praktyką bywa różnie. Tak czy inaczej, na końcu dnia (lub po 30 latach) nasz plan minimum został osiągnięty. Mamy wolne od kredytu mieszkanie, w którym beztrudno spędzimy jesień naszego życia. Ale jeżeli to się nie uda, będziemy musieli radzić sobie inaczej. Dla wielu rodaków alternatywą jest powrót do Ojczyzny czyli USA exit. Amerykańska emerytura w polskim portfelu zostaje automatycznie pomnożona o 3,5 razy, co bez

wątpienia bardzo pomaga w Bieszczadach. Z kolei jeżeli nasza kreatywność oraz nadprogramowo ciężka praca obdarzy nas finansową nadwyżką, to w

mie Wymiany-1031, wraz z równoległym zakupem „pożądanego inwestycji” za tą samą lub wyższą cenę. Wiązana w ten sposób transakcja odwlecze płacenie podatku na jakże radosne... dla naszych spadkobierców czasu.

Jedna z 7-mu podstawowych zasad „Wymiany 1031” . Inwestor od dnia sprzedaży swojej nieruchomości ma 45 dni na identyfikację nieruchomości zastępczej oraz 180 dni na jej kupno.

Ostatnią i najczęściej stosowaną strategią ekonomicznego exitu jest zainwestowanie relatywnie małej sumy pieniędzy na zakup multi milionowego kuponu. Gdzie 2 dolary w Lotto Colorado może dać zysk w wysokości ok. 2 milionów dolarów. Pewnikiem tej ostatniej sentencji jest - 2 dolary, kluczowym słowem jest – może. Miliony dwa to stosunkowo duży liczebnik, który zarazem pełni rolę reklamy exitu dolarów dwóch z Twojego i mojego portfela. **Wczoraj losowanie Lotto, a dzisiaj zupełnie bezradni „inwestorzy” obudzeni z ręką w nocniku. Wniosek nasuwa się sam: Lepiej planuj swoją przyszłość - lepiej.**

Wyborcza krucjata 2020. Święta

Na okres Bożego Narodzenia zawieszamy wyborczą krucjatę. Świętujemy bez wykluczenia czy kreślenia jakichkolwiek podziałów. Czas zadumy i głębokich przemyśleń sam w sobie utwierdzi wyborców w przekonaniu o właściwym kierunku ekonomicznej przyszłości. Rzewna nostalgia; PRL-owska Wigilia wbrew pozorom zawsze miała się bardzo dobrze. Do Stajenki pod osłoną nocy bierzeli również bogobojni proletariusze. W myśl hasła „łączcie się” lub za sprawą Betlejemskiej Gwiazdy licznie przybywali. Tak czy inaczej było radośnie i wznieście. Wolne Miejsce tradycyjnie zachowane przy świątecznym stole dla życiowo zabłąkanych wędrowców. Niech ta chrześcijańska troska o bliźniego wypełni się ponownie abyśmy mogli w pokoju i wzajemnym pojednaniu radość się z narodzin Dzieciątka Jezus.

Ziemskiej Społeczności życzę Boskich Świąt, a całemu Światu zdrowej i obficie prosperującej ekonomii.



Wszystkim naszym Klientom, Przyjaciołom i całej Polonii życzymy zdrowych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia oraz spełnienia najskrytszych marzeń w Nowym 2020 Roku

Waldek Tadla Managing Broker



**Tadla&Tadla Real Estate Group
Tel.: 720 935-1965
www.TadlaRealty.com**

Porady prawne z Polski



Jak sporządzić ważny testament w świetle polskiego prawa?

ADWOKAT WOJCIECH STROJEK | WARSZAWA

O testamencie słyszał zapewne każdy z nas, albowiem jest to jedna z najbardziej podstawowych form umożliwiających osobie żyjącej zadecydowanie, co z stanie się z jej majątkiem po śmierci. W niniejszym artykule chciałbym przybliżyć kwestię sporządzenia ważnego testamentu w świetle polskiego prawa.

polskim sądem. Aby testament był ważny w świetle polskiego prawa należy pamiętać o bezwzględnych zasadach, jakie musi on spełniać. Najbardziej rozpowszechnionym rodzajem testamentu jest testament sporządzony własnoręcznie. Spadkodawca musi go sporządzić w ten sposób, że napisze go w całości pismem ręcznym, podpisze i

Po śmierci spadkodawcy należy wszcząć odpowiednie postępowanie spadkowe przed polskim sądem cywilnym. Po jego zakończeniu sąd wyda orzeczenie o nabyciu przez spadkobierców majątku spadkowego. Jeżeli w skład masy spadkowej wchodzi nieruchomości położone zarówno w Polsce jak i w USA to postępowanie spadkowe należałoby

opisanego powyżej postępowania spadkowego. Analogiczna sytuacja będzie miała miejsce w przypadku, gdy spadkodawca przed śmiercią nie zdążył wystąpić z przysługującym mu roszczeniem przed polskim sądem. Tytułem przykładu wskazać można roszczenie do polskiego skarbu państwa o wypłatę odszkodowania za mienie



Co do zasady o regułach dotyczących dziedziczenia decyduje prawo ojczyste spadkodawcy w chwili jego śmierci. Jeśli spadkodawca jest obywatelem polskim, do spadku po nim stosuje się przepisy polskiego prawa, także wówczas, gdy oprócz obywatelstwa polskiego ma obywatelstwo innego państwa. Ważny zatem będzie testament własnoręczny spisany za granicą, jeśli spełni wszystkie wymagania formalne przewidziane w polskim kodeksie cywilnym.

Niemniej jednak, jeżeli testament został spisany zgodnie z prawem kraju, w którym go sporządzono, należy również uznać go za ważny. Na jego ważność nie będzie miał wpływu fakt, że odbiega on od wymogów prawa polskiego, ponieważ w trakcie postępowania przed polskim sądem oceniany będzie pod kątem prawa miejsca sporządzenia. Oznacza to, że jeśli osoba, która mieszka w USA chce przekazać testamentem nieruchomości znajdującą się w Polsce, może udać się do amerykańskiego notariusza, który spíše go zgodnie z wymaganiami przewidzianymi dla testamentów przez prawo USA. Taki testament będzie ważny także w świetle prawa polskiego.

Mimo wszystko w przypadku pozostawienia w Polsce jakiegokolwiek majątku, najlepiej sporządzić oddzielny testament, który będzie zgodny z przepisami polskiego prawa. Takie działanie ułatwi oraz przyspieszy spadkobiercom przeprowadzenie postępowania spadkowego przed

opatry datą. Testament będzie nieważny, jeśli zostanie spisany ręką innej osoby lub na komputerze, wydrukowany i tylko podpisany przez spadkodawcę. Ponadto podpis w miarę możliwości powinien być czytelny i możliwy do rozpoznania. Całkowicie wykluczone jest posługiwanie się wyłącznie samymi inicjałami lub parafą.

Co ważne, testament na charakter osobisty, co oznacza, że nie można go sporządzić ani odwołać przez pełnomocnika. W testamencie można zawrzeć rozporządzenia tylko jednej osoby, dokument spisany wspólnie z inną osobą (np. z małżonkiem) będzie nieważny. Należy także pamiętać, że testament wywołuje skutki na wypadek śmierci – co oznacza, że skutki te pojawiają się nie wcześniej, niż dopiero w momencie śmierci spadkodawcy.

Szczególną formą testamentu jest tzw. testament konsularny, który może zostać sporządzony przed polskim konsulem. Jest to niewątpliwie spore ułatwienie dla osób przebywających poza granicami Polski. Co bardzo istotne, testament taki mogą sporządzić osoby głuche, niewidome oraz głuchonieme. Testament ten, zdecydowanie trudniej jest „podważyć”, albowiem jest on sporządzany w obecności konsula, który ponadto powinien dochować należytej staranności w sprawdzeniu, czy nie zachodzą przesłanki uniemożliwiające sporządzenie testamentu w takiej formie (np. wyłączenie świadomości osoby sporządzającej testament).

przeprowadzić odrębnie przed sądem w USA oraz przed sądem w Polsce.

Aby przeprowadzić postępowanie spadkowe przed polskim sądem, należy w pierwszej kolejności złożyć w sądzie wniosek o stwierdzenie nabycia spadku. Do rozpoznania takiego wniosku właściwy jest sąd ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy w Polsce, a jeżeli nie da się go ustalić to wówczas – sąd miejsca, w którym znajduje się majątek spadkowy lub jego część. Wraz z wnioskiem należy złożyć do sądu uwierzytelnione tłumaczenie testamentu sporządzone przez tłumacza przysięgłego.

W przypadku dziedziczenia spadku zlokalizowanego na terenie Polski, spadkobierca musi pamiętać o konieczności uregulowania podatku od spadków i darowizn na rzecz właściwego urzędu skarbowego. Osoby najbliższe spadkodawcy mogą jednak skorzystać ze zwolnienia z konieczności uiszczenia takiego podatku. Do kręgu osób najbliższych spadkodawcy zalicza się dzieci, wnuki, rodziców, dziadków oraz rodzeństwo. Warunkiem koniecznych skorzystania ze wskazanego zwolnienia podatkowego jest konieczność zawiadomienia na czas polskiego urzędu skarbowego o spadku.

Jeżeli spadkodawca był przed śmiercią stroną postępowania sądowego toczącego się przed polskim sądem, to spadkobierca będzie mógł wstąpić do tego postępowania jako następca prawny dopiero po uprzednim przeprowadzeniu

pozostawione na terytorium Polski po II wojnie światowej w związku z przymusowym wysiedleniem. Sam testament nie może służyć za podstawę wszczęcia postępowania sądowego z tego tytułu. Dopiero uzyskanie orzeczenia o stwierdzeniu nabycia spadku daje podstawę do wystąpienia do polskich organów z roszczeniem, jakie przysługiwało zmarłemu.

Spisując testament mamy możliwość swobodnego rozdysonowania naszym majątkiem tak aby zabezpieczyć przyszłość naszych najbliższych i sprawiedliwie podzielić posiadane przez nas dobra. To właśnie testament jest gwarancją, że po naszej śmierci nasz majątek zostanie rozdzielony zgodnie z naszą wolą. Dziedziczenie testamentowe ma bowiem pierwszeństwo i wola zmarłego zapisana w tym dokumencie jest spełniana, w większości przypadków, po jego myśli.

Zapraszam serdecznie do kontaktu

AURIS

Adwokat Wojciech Strojek
Auris Kancelaria
ul. Krucza 16/22 lok. 7
00-526 Warszawa
tel.: +48 697 945 877
e-mail: adwokat@auriskancelaria.pl
www.auriskancelaria.pl

Pod lupą



Prezent

KAZIMIERZ KRAWCZAK



Nie Jesteśmy oddzieleni od Natury,
Jesteśmy częścią Natury

Często chodzę z psem na spacerzy koło jeziora, które jest niedaleko miejsca gdzie mieszkam. W okolicy tego jeziora władze miasta Broomfield (w Kolorado) urządziły park rekreacyjny. Miej więcej jedna trzecia drogi licząc od wejścia na ścieżkę prowadzącą na ob koło jeziora jest kamień, a na nim wryty napis. Kiedy przechodzę koło tego kamienia spoglądając na jego napis, natrętna myśl powraca jak bumerang: *Czym jest w sumie Natura, skoro ludzie i wszystko inne co do Niej należy jest tak różnorodne?*

PS. Natomiast ten piesek (Toby) ma zasadniczą zaletę mianowicie - nie gryzie swoich ...

Fot. 1

Panie i panowie, kontynuując moje „ale” z październikowego wydania Życia Kolorado zastanawiałem się od czego by tu zacząć mój „rejs” (...przypominam, że temat zdrowia to temat rzeka) tak żeby wilk był syty i owca cała. Z tego powodu zdecydowałem się na kompromis, czyli, odstępstwo od zasad dla praktycznej korzyści. Myślę, że ta wiedza, którą już mam na temat zdrowia będzie wystarczająca, żeby wypłynąć z przystani. Lecz kontynuacja rejsu będzie uzależniona od sukcesywnej nauki tego co będzie potrzebne, przede wszystkim z tego powodu, iż nie jestem lekarzem, a temat zdrowia jest co najmniej... fascynujący. Zatem, żeby nie narażać nikogo na niepotrzebne pesymizmy czy kompleksy, będę się starał w miarę możliwości dyskutować, polemizować, czy spierać

się z samym sobą. Czego wynikiem może być wyciągnięcie pewnych rzeczy na „światło dzienne”, o których zapomniano, rzadko się mówi lub były, czy są kontrowersyjne, a mają rację bytu z uwagi na to, że będąc częścią Natury jednocześnie dotyczą i Nas. I żeby nie być w tym miejscu „gołosłownym” przygotowałem Fot.1.

A więc, żeby przysłowiowy wilk był syty i owca cała, myślę, że należy zacząć od początku, czyli od Natury, która jest nie jednej rzeczy źródłem. Jednak, żeby do tego źródła się dostać trzeba mi iść za słowami Jana Pawła II: *Jeśli chcesz znaleźć źródło musisz iść do góry, pod prąd.* (Tryptyk Rzymski)

NOTATKA NA MARGINESIE
Więcej na temat tych słów
Jana Pawła II jest w
Życiu Kolorado z maja 2019
wydanie 112
lub YouTube
<https://youtu.be/WpYb9lhvOas>

Jednak trochę się obawiam. Większość rzek ma swój początek w górach jako wartkie strumienie i także ze względu na ich prądy podejrzewam, że nie będzie łatwo, ale ... - właśnie to „ale”, (tradycyjnie już) zostawiam na styczeń, bo i styczeń to również czegoś początek, a moja „kalendarzowa” tradycja niestety – kończy się w grudniu. Więc zgodnie z logiką grudzień byłby symbolicznym tego końcem.

I to jest zgodne z prawdą, bo zazwyczaj jest tak, iż tam, gdzie był początek później będzie i koniec. Zatem żeby być na „fali”, proponuję kilka słów na temat grudnia.

Grudzień jest dwunastym miesiącem w roku według kalendarza gregoriańskiego i ma 31 dni.

Nazwa grudnia pochodzi od słowa gruda (zamarznięta ziemia). Inna dawniej używana nazwa to *prosień* lub *prosiniec*. Natomiast łacińska nazwa *December* została zapożyczona w celu nazwania grudnia przez większość języków europejskich. W grudniu następuje na półkuli północnej przesilenie zimowe, a na południowej przesilenie letnie. Oczywiście święta: Wigilia Bożego Narodzenia i Boże Narodzenie są obowiązującymi świętami w grudniu, oraz 31 grudnia jest Wigilią Nowego Roku. Symbolicznym kamieniem grudnia jest turkus, a niektóre przysłowia przypisane grudniowi są następujące:

Jeśli w grudniu często dmucha, w marcu, kwietniu będzie plucha.

Gdy coś się kończy i coś się zaczyna – grudzień stycznia przyczyna.

Kiedy w grudniu mróz trzyma, tedy chorób nima.

Gdy grudzień nastaje, upominki się daje.

Zatem zgodnie z przysłowiem i świąteczną tradycją przygotowałem dla Szanownych Państwa świąteczny upominek, którego rodowód sięga czasów mojej młodości, a więc okresu trwania PRL-u.



Fot.2 -Wikipedia.

Na fotografii pan Tadeusz Drozda. Natomiast jego teoria „Bąka” jest następująca:

Bąk jako owad jest za ciężki żeby latać ale on o tym nie wie i lata...

Nie jestem pewien co do dosłowności cytatu - tyle to już lat ... Ale z pewnością treść cytatu odzwierciedla myśl pana Tadeusza.

C.d.

W tamtych czasach kabaret był odzwierciedleniem tamtejszych realiów życiowych, w których wykorzystywało się każdą szansę pozwalającą na jakiś dodatkowy zarobek lub zysk. Pomysłów związanych z tamtymi realiami mieliśmy co niemiara, ale jeden szczególnie utkwił mi w pamięci.

Owego czasu, kabareciarz, satyryk pan Tadeusz Drozda (także autor teorii *Bąka* – Fot. 2) zaraził nas kolejną swoją mądrością życiową. W jednym z wielu swoich scenicznych wystąpień powiedział: *Każda wycieczka musi się zwrócić...*

W rezultacie infekcji tym „aforyzmem” powstał utwór, który zatytułowałem *Prezent Gwiazdkowy* – ilustracja 1. Jednak nie polecam użycia tego jako pomysłu na ekstra zarobek, bo w rezultacie tego dokona się zwrotu o 360 stopni, a to będzie powrót do pozycji wyjściowej. Ponieważ instrumentów muzycznych, które są w stanie uwolnić wysoki poziom zdenerwowania sąsiada jest nie wiele, ale myślę, że godnym polecenia jest propozycja nauki gry na którymś z nich. Zostawiam więc Państwa z tym pomysłem i cichą nadzieją, że zostanie on wpisany na noworoczną listę celów do osiągnięcia – jednocześnie życząc Państwu, Wesołych i Spokojnych Świąt Bożego Narodzenia.

Źródła:
Fot. 1 – źródło własne.
Fot. 2 – Wikipedia.
Ilustracja 1 – źródło własne.

SZANOWNI PAŃSTWO
Informuję, że moje publikacje reprezentują: moje poglądy, opinie, komentarze, które nie mają na celu nikogo obrazić. Moje publikacje nie roszczą sobie żadnych pretensji do rangi dzieł naukowych, nie są podręcznikami ani popularyzacją nauki.
Kazimierz (Kaz) Krawczak



Ilustracja 1

OGŁOSZENIA

**CALL US!
WE ARE HERE TO HELP!**
303-940-5696
5783 Sheridan Frontage Rd, Ste 302
Arvada, CO 80002
www.daamerica.org

DROGADICTOS ANONIMOS,
is a non-profit association composed of men, women and children who meet voluntarily to free ourselves from the slavery of drugs. To regain our health, faith and morals we rely on a recovery program of twelve spiritual principles. Sharing our knowledge and experiences of pain and overcoming.

Polska Grupa AA w Denver

Jeśli naprawdę szczerze chcesz, a nie potrafisz przestać pić lub podczas picia nie jesteś w stanie kontrolować ilości wypijanego alkoholu, to prawdopodobnie cierpisz na chorobę - ALKOHOLIZM, którą można opanować i całkowicie wyzdrowieć. Zapraszamy na nasze spotkanie AA, gdzie dowiesz się jak wielu z nas już wyzdrowiało i jak także Ty możesz pozbyć się tej strasznej choroby. Spotkania odbywają się w każdą niedzielę o godzinie 8:15 rano pod adresem:

2525 W. Evans Ave. Denver CO 80219
Po więcej informacji dzwoń pod numer:
303-882-1038 lub 720-231-1586

Pełna anonimowość uczestników jest zachowana!

Różności

Yo papa, yo mama czyli Internet, cyrk i lama

w sieci wyszperał MARCIN ŻMIEJKO

ZAMKNIĘTO SADYSTYCZNE LABORATORIUM W NIEMCZECH

Firma MERCK, jedna z największych farmaceutycznych firm na świecie zmuszona została do zamknięcia swojego laboratorium w okolicy Hamburga. Laboratorium okazało się miejscem kaźni, gdzie przeprowadzano makabryczne eksperymenty na zwierzętach. Dzięki ukrytym kamerom świat dowiedział się o małpach, którym zakładano na szyję metalowe obręcze, psom na siłę wciskano do gardel rurki a kotom aplikowano po kilkanaście zastrzyków dziennie. Drastyczne filmy i zdjęcia wyciekły do mediów i w rezultacie 76 małp laboratoryjnych zostało przekazanych holenderskiemu handlarzowi zwierzętami domowymi. Jak na razie nie podano nic o losie innych zwierząt. Na nieszczęście Merck posiada jeszcze dwie inne placówki w Niemczech, placówki w których dalej przeprowadza się testy na zwierzętach. Wiele osób jest świadomych tego, że aby stworzyć lek, który ma być antidotum na dręczące ludzkość choroby należy je najpierw przetestować na zwierzętach, jednak niewielu ma pojęcie w jak fatalnych warunkach trzymane są zwierzęta i jak bardzo cierpią.

ZA WCZEŚNIE NA ŚWIĄTECZNE OZDOBY?

Każdy właściciel domu raz na jakiś czas musi się zmierzyć z twardogłowy

urzędnikami HOA. Było już o wiekowym panu - weteranie, który został opomniany za wywieszenie zbyt dużej flagi a tym razem w Texasie HOA postanowiło ukarać mieszkańca który... za wcześniej udekorował swój dom. Mowa oczywiście o dekoracjach w bożonarodzeniowych czyli Mikołajach, reniferach i bałwankach. Nick Simonis - właściciel domu został oficjalnie poinformowany, że zbyt wcześniej udekorował swoją posesję. HOA oczywiście poleciło usunięcie dekoracji i przeczekanie do okresu świątecznego. Zdarzenie miało miejsce 1-go listopada, a żona właściciela domu była w zaawansowanej ciąży, więc uczynny małżonek postanowił zawczasu wprowadzić swoją rodzinę w świąteczny nastrój. Problem polegał na tym, że termin „za wcześniej” jest nieprecyzyjny, a w statucie HOA nie ma dokładnej daty. Do pana Simonisa postanowili dołączyć inni sąsiedzi, którzy solidarnie przyzobili swoje domy w temat Mikołajkowo/bałwankowy. Po takiej akcji HOA złożyło broń.

JAKIMOWICZ SPONIEWIERANY W INTERNECIE

Aktor, który zastąpił z roli „Cichego” w fabularnym hicie lat 90-tych „Młode Wilki” ostatnio ponownie objawił się w mediach. Tym razem podczas swego pobytu w programie TVP przywitał się z Antonim

Krzyżówka Życia Kolorado

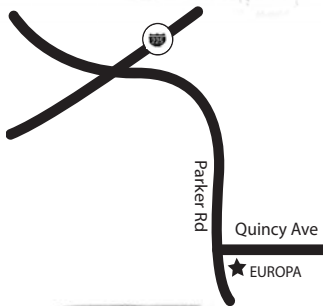
PO KIMŚ ZAGINĄŁ	NAJWIĘKSZA Z ANTYLOP	SOLENI-ZANTKA Z 6 LUTEGO	KLUB SPORTOWY W MEDIOLANIE	STOLICA ŁOTWY	NAZWISKO SŁYNNYCH MALARZY POLSKICH
PIĘKNA UCZESTNICZKA ŁÓWÓW KALIDONSKICH		PRZYWYCZAJENIE	8	BEBEN	
		JEDEN Z MIESZKAŃCÓW ROSJI			11 3
Z MILETU				ŚWIADOMA CZĘŚĆ OSOBOWOŚCI	
UZDOLNIENIE			12	DOSTOJNIK ETIOPSKI	17
CZYNNOŚĆ LEKARZA	OSOBA LENIWA: OBIBOK				PORANNE KROPLE NA ROŚLINACH
NAJDLUŻSZY (PRAWY) DOPEŁW LENO				DEŁGI OKRES CZASU	
	1			PEŁYWALNIA	19
	UCZULENIE	BOCZNA W KOŚCIELE		NP CZTERO-ROPIETROWY W MIESIĄCIE	
LICZY WYRÓB					MIASTO WE WŁOSZECH
		7		AKTOR GRAJĄCY ROLĘ TRAGICZNE	
			PISANY NA KOPERCIE	14	CZĘŚĆ USA
GIMNASTYCZNA W SZKOLE	IMIĘ PIOSENKARKI DEMARCYK		BURMISTRZ WE FRANCJI	5, 18	ŻONA RADZY
			4 KÓŁKA		
	6		10	DAWNA STOLICA JAPONII	2
DEŁGA, NUDNA MOWA		BRAT LECHA I CZECHA			BEZMYŚLNY OBSERWATOR
					9
				BUDYNEK Z EKRANEM	13
16					
WYZWISKO ALBO WYRAZ OKREŚLAJĄCY RZECZOWNIK		PLYN OWOCOWY		4	WIĄZANIE SZKIELETU KADŁUBA OKRETU

EUROPA

Specjały z Polski, Węgier, Bułgarii, Ukrainy, Rumunii, Rosji, Włoch, Niemiec, Francji....



zapraszamy:
Pon - Sobota: 10.00 - 20.00
Niedziela: 10.00 - 18.00
(303) 699-1530



Szeroki wybór m. innymi polskimi produktami: sery, wędliny, pierogi, przetwory, codziennie świeżo pieczony chleb z Niemiec, słodczyce i wiele innych...



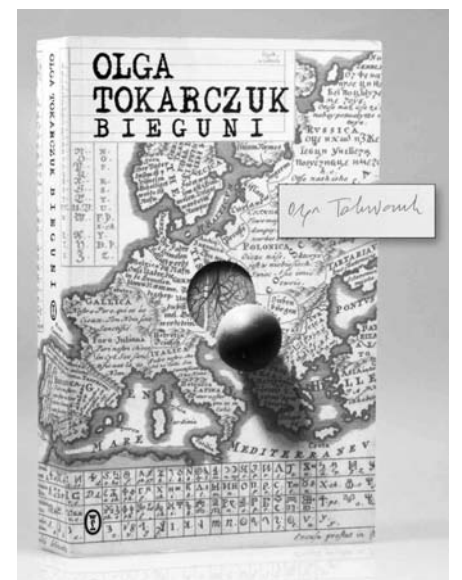
13728 E. Quincy Ave, Aurora, CO 80015
www.europaworlddeli.com

Macierewiczem i podziękował mu za 50 lat jego walki dla Polski, takiej jaka jest teraz. Na Jarosława Jakimowicza spadła za to fala krytyki a sam aktor został porządnie zwyzwany na portalach społecznościowych. Facet bronił się jak mógł a raczej ciągle się broni, jednak publika a przynajmniej jej część jest nieubłagana. Wracając do Macierewicza, wydaje się to mało prawdopodobne w obecnych czasach, ale było tak, że Jacek Kuroń, Stanisław Barańczak, Jan Józef Lipski, Adam Michnik oraz właśnie Macierewicz razem współtworzyli KOR czyli Komitet Obrony Robotników, jednak to historia jeszcze odleglejsza niż złote czasy aktorskiej kariery pana Jakimowicza. Cała sytuacja z pewnością z czasem przycichnie ale polsatowski program Agnieszki Gozdry - Skandaliści z Jakimowiczem jeszcze długo będzie oglądany na YOUTUBE.

DON CHERRY ZWOLNIONY

Don Cherry to persona, której nie trzeba przedstawiać miłośnikom hokeja na lodzie. Facet grał w NHL a potem również w tej lidze był trenerem Boston Bruins oraz Colorado Rockies - tych od hokeja nie od baseballa (Colorado Rockies to oryginalny team NHL z Kolorado, który został sprzedany i przeniesiony do New Jersey). Ten Kanadyjczyk o ustawionej pozycji wśród komentatorów hokeja został zwolniony po tym jak skrytykował fakt, że emigranci nie upamiętniają 11-go listopada, który w Kanadzie jest Dniem Weterana. Zgodnie z tradycją kanadyjską w dniu tym przypina się maki. Don Cherry powiedział, że emigranci mogliby wydać choć kilka dolarów, żeby upamiętnić tych którzy walczyli o to by mieli takie życie w Kanadzie jakiego mają dziś. TO stwierdzenie odebrano jako wybitnie niepoprawne politycznie. Weteran studia telewizyjnego został zwolniony a jego słowa potępione.

BIEGUNI, CZYLI NOBEL OLGI TOKARCZUK



Polska pisarka Olga Tokarczuk właśnie za „Bigunów” otrzymała literackiego Nobla. W listopadzie udało mi się przejść przez Biegunów zarówno szybko jak i niepostrzeżenie. Książka z pewnością robi niesamowite wrażenie ale nie jest typem standardowego dzieła typu początek-rozwinięcie-zakończenie. Można powiedzieć, że jest spisem snów, indeksem zapisanym wspaniałą polszczyzną. Podróże po różnych zakamarkach świata i czasu, zmiana narracji i przemieszanie rozdziałów robi niesamowite wrażenie. Z pewnością nie jest to pozycja dla wszystkich ale zdecydowanie jest dziełem wyjątkowym.

Filmowe recenzje Piotra



Four Christmas films

that will appear on TV during the Christmas season that may be worth watching

PIOTR GZOWSKI

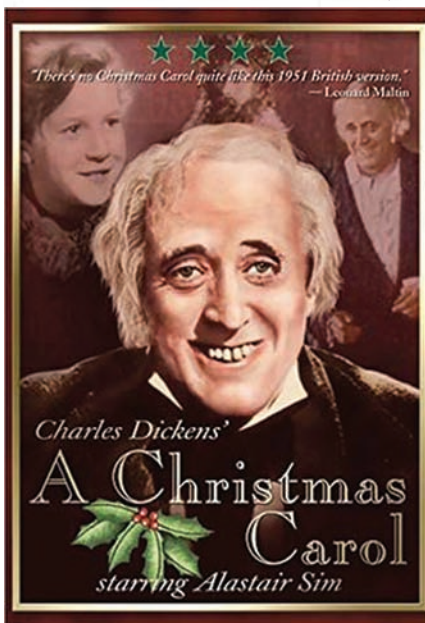
For all practical purposes, the Christmas season officially starts with Thanksgiving Day. Traditionally, it is heralded in with a live broadcast of the Macy's Thanksgiving Day Parade from New York, and as soon as Santa Claus arrives at the Store on 34th Street the 6 weeks of rabid shopping begins. Thanksgiving weekend is also the beginning of a perpetual stream of holiday films on both cable and the downstream channels. Four of films that will arrive, you might consider watching as a holiday treat: Charles Dickens' *A Christmas Carol*, Frank Capra's *It's a Wonderful Life*, the 2003 British film by Richard Curtis *Love Actually*, and the 1983 film *A Christmas Story*.

The most common film that perennially appears on TV during Christmas is Charles Dickens' *A Christmas Carol*. The Dickens novel, published 1843, is the iconic Christmas tale. In 1935 the U.K produced the first film version, entitled *Scrooge*, starring the late English stage actor, Seymour Hicks. An extravagant production for its time, it became the model for the 135 versions that followed. (Sadly, the original is rarely, if ever, shown. Oddly enough, the only place that a full version can be viewed today is available on YouTube). The 1951 adaptation (also released in the U.K. by Renown Pictures, and also originally titled *Scrooge*) starring the late Alistair Sims, is the most popular rendition in the U.S.A. Filmed in black and white, musically scored with traditional English songs and themes by Felix Mendelsohn, it is still, nearly 70 years later, the most widely viewed Christmas film. It is perfectly constructed, performed with the proper amount of melodrama, and earnestly worthy of curling up in front of the TV with a hot cup of tea or cocoa and a side of brandy on a cold wintery evening.

Frank Capra's *It's a Wonderful Life* and Richard Curtis' *Love Actually*, although quite enjoyable, have always left me a bit unsettled.

My earliest recollections of *It's a Wonderful Life* are as a background noise playing from the corner television set of every house I ever visited as a boy over the Holidays in Baltimore. My initial exposure to the film was as fragmented episodes that eventually pieced together. In fact, it was years before I even saw the film in its entirety. When I finally did, I thoroughly enjoyed it. There was, however, one element in the story that has always made me wonder.

As a quick review for your reference - George Bailey (Jimmy Stewart) spends his life devoted to improving the lives of his friends and the commerce of his hometown. One day he finds himself at the center of calamity when \$8,000 composed of investments slated for the settlement of a time sensitive note is mislaid, and then lost, by his business partner and uncle (Thomas Mitchell). The money, ironically, fall into the hands of a Mr. Potter (Lionel Barrymore), a miserly old coot who is George's primary competitor in the town. Seizing the opportunity to subvert George's business, Potter decides not to disclose finding the cash, and instead wages an insidious campaign of malevolent rumors concerning George's character. Unable to recoup the lost funds, George falls into a depression of self-doubt and despair. He attempts suicide, but at the last moment, he is rescued by Clarence, an angel-in-training (Henry Travers) assigned to George as his guardian angel. When George declares to Clarence that the world would have been better off had he never been born, the apprentice angel provides George with the opportunity to experience that scenario. Within a series of tragic misadventures, George realizes that without his presence, the alternate history is far worse. He bemoans his decision, relents his suicidal thoughts, and, therefore, as a reward, the angel restores his former life. A jubilant George returns home to a loving reunion with his family, surrounded by



his friends, who all chip in to cover his losses. Clarence earns his wings as full-fledged angel, and the film ends with the entire cast breaking out into a chorus of "Hark the Herald Angels Sing". All is right with the world.

However... The question of Mr. Potter and the \$8000 is left unresolved. Potter finds the money. Potter revels in George's despair. Potter fails to destroy George. Yet, Potter never returns the \$8000. This bad-guy-ending-up-with-the-cash-still-in-his-pocket-and getting-away-with-it-all scenario has never sat well with me, and I have often wondered whether Philip Van Doren, the screenwriter, intentionally left the matter open as subtle cynical comment that in the end not all are redeemed. *It's a Wonderful Life* was made in 1946, many decades before the popularity of sequels. Had this film been made in the 21st century, perhaps, there may have been a follow-up film where Potter eventually got his "comeuppance". Unfortunately, we shall never know.

The second film is Richard Curtis' 2003 Christmas offering *Love Actually*. This motion picture, which stars Liam Neeson, Emma Thompson, Alan Rickman, Hugh Grant, Laura Linney, Keira Knightley and Bill Nighy, among others, follows the lives of eight couples in London during the frenetic month leading up to Christmas. Although the basic theme of the story is that love is the fuel that generates all happiness, there are elements that infer that love may not be all its cracked up to be. In five of the stories, love does triumph. However, among the remaining three: - A man (Andrew Lincoln) who is infatuated with his newly married best friend's (Chiwetel Ejiofor) wife (Keira Knightley), clandestinely declares his love to her. She, rather

than discouraging him, slips away from her husband, follows him into the street, and kisses him, thus further fanning his intentions, leaving the viewer with the impression that at some point in the future this situation may very well become somewhat complicated and messy.

- A woman (Laura Linney) secretly harbors her love for a co-worker (Rodrigo Santoro), who, as it turns out, also has the same feelings for her. She finally summons up the courage to approach him, only to discover that she cannot fulfill her desires because all her time and affection is consistently monopolized by a mentally ill brother who interrupts her every moment.

- A successful businessman (Alan Rickman) supposedly happily married to a devoted

love actually



wife (Emma Thompson) has a flirtation with his sexy new secretary (Heike Makatsch). On a whim he buys the secretary an expensive gold heart pendant which his wife believes is his Christmas gift to her, only to discover on Christmas Eve, that it is actually meant for someone else. She confronts him. He confesses his guilt. They reconcile, but it is obvious that from that day forward their relationship will be strained and tenuous.

On the other hand: - A writer (Colin Firth) falls in love with his Portuguese maid (Lucia Moniz), travels to Portugal and proposes to her. - An aged rock and roll singer (Bill Nighy) recognizes that the only true friend he has ever had during his entire career is his abused but faithful manager (Gregor Fisher) - A ten-year-old boy (Thomas Brodie-Sangster) under the encouragement of his stepfather (Liam Neeson) declares his love for a classmate (Nina Sosanya) whom he has secretly worshipped. - A rather plain looking chap (Kris Marshall)

after concluding that it impossible for him to score even a simple coffee date in London, decides to travel to the U.S. Midwest during the Christmas holiday, where in a bar, he meets four very attractive American women who adore his English accent and take him home for several nights of rambunctious sex.

- The British Prime Minister (Hugh Grant) falls in love with his catering manager (Marie McCutcheon) despite the PM's witnessing her being 'hit upon' by the President of the United States (Billy Bob Thornton) during his official visit to 10 Downing Street.

- And, a pair of sex stunt doubles for a porno film (Martin Freeman and Joanna Page) discover that they are the perfect fit for each other.

So, in the long run, everything does seem to balance out; so much so, that during closing credits there is a lengthy montage of people hugging each other at the Heathrow airport arrival gate to the soundtrack of the Beach Boys singing "God Only Knows". Now, granted, even though the description presented does make this film seem rather silly or even stupid, surprisingly, it is quite entertaining. In the least, it deserves a bowl of freshly popped corn and a glass of Coke when there is nothing better to do.

The real gold nugget among all these four films, however, is the 1983 production *A Christmas Story*, directed by Bob Clark and written and narrated by Jean Shepherd. Jean Shepherd (who died in 1999) was an American storyteller, humorist, radio and TV personality, writer and actor. *A Christmas Story* is loosely based on Shepherd's childhood memories of life in the late 1940's in Hammond, Indiana. It is about a nine-year old named Ralphie (Peter Billingsley) whose greatest desire is to own a Red Ryder Range 200 Shot BB gun with a compass in the stock and "this thing that tells time [sundial]". When he requests the rifle as a Christmas present from his parents (Darren McGavin and Melinda Dillon), his mother immediately rejects the idea with the argument "you'll shoot your eye out!" Not to be dissuaded, Ralphie relentlessly pursues the acquisition of Red Ryder Range 200, leaving clippings in all of the house's magazines, acting out scenarios where he and his rifle protect the family from an onslaught of invaders, and bringing up the subject at every opportunity, until finally the father concedes, Ralphie acquires his gun, and predictably, almost shoots his eye out.

This movie is one of the cleverest and most entertaining stories ever produced for film. Although the main premise is the acquisition of the Red Ryder Range 200, the real enjoyment comes from watching a nine-year-old attempting to cope with the frustrations of growing up. Cleverly interspersed with commentary by Shepherd himself, the movie was also the first to introduce some of the funniest sight gags to the silver screen- attempting to lick a frozen steel light post, the arrival of a much anticipated grand prize which turns out to be a lamp created from a black net-stockinged mannequin leg with red spiked heel and tasseled lampshade, and a classic mouth soap scrubbing brought about by the indiscrete utterance of the f-word muttered out of frustration. Most of all, this movie is a reminder that comedy, if creatively and intelligently presented, can be one of the healthiest tonics for "whatever ails ya". Happily, it is available during the Christmas season on all major stream networks, and will undoubtedly also be featured on the cable channels. It is a film worthy of viewing several times.

If you happen to find yourself watching TC over the holidays, dear reader, you will most assuredly feel the onslaught of an overabundance of Christmas themed movies. Many of them are good, most are tolerably mediocre. When the season ends with the New Year, the absence of these films will be a welcomed respite. But, in the meantime, if you have an opportunity to see the four mentioned in this article, give yourself a couple of hours vacation to watch them. I am pretty confident that you may enjoy them; especially, if you have a great glass of something special and if you are sitting on your couch next to a lamp created from a black net-stockinged mannequin leg with red spiked heel and tasseled lampshade.

However, as always, dear friend, this is only my opinion. Watch the films and then judge for yourself.

Małgorzata Obrzut Broker Associate



**KUPNO I SPRZEDAŻ
NIERUCHOMOŚCI**

8 years in a row
2011-2018

Five Star Realtor
in 5280 Denver Magazine

303.241.5802

11859 Pecos St. #200 Westminster, CO 80234

HomeByMargo@aol.com

www.homebymargo.kw.com



Designation of Certified Negotiation Expert CNE



"Jestem kiedy potrzeba"

Oferuję swoje usługi w zakresie bezpłatnej konsultacji i wyceny polis ubezpieczeniowych dla Klientów indywidualnych i komercyjnych

- Profesjonalna pomoc i doradztwo w szukaniu i kompozycji polis dostosowanych do indywidualnych potrzeb klientów.
- Szeroka oferta spośród ponad 20 firm ubezpieczeniowych pozwala na znalezienie najlepszej cenowo oferty dla każdego.
- Wieloletnie doświadczenie i referencje.



Daniel Kuzbiel

720.351.2066

1930 Sherman Street | Denver, Colorado 80203

Email: daniel@kibins.com

Joanna Sobczak - Managing Broker, GRI



Wesołych Świąt Bożego Narodzenia
oraz Szczęśliwego Nowego Roku 2020!



720-404-0272 | www.adobehomesrealty.com

ALLIANCE MEDICAL SUPPLY

SKLEP Z ARTYKUŁAMI MEDYCZNYMI

Dla pacjentów Medicaid and Medicare
potrzebne jedynie skierowanie od lekarza

- Buty ortopedyczne i dla cukrzyków
- Skarpety dla cukrzyków, rajstopy przeciwżyłakowe
- Pieluszki dla dorosłych, podkłady, prześcieradła, rękawiczki jednorazowe
- Do łazienki: uchwyty, raczki, przenośne ławeczki i podnośniki do toalety
- Aparaty do mierzenia ciśnienia
- Ortopedyczne opaski na kolana, nadgarstki i plecy

1402 S. PARKER ROAD, UNIT A-104, Denver CO 80231

303-750-0804 ■ allhomecarellc@gmail.com

Mówimy po polsku, angielsku i rosyjsku

Darmowa dostawa do domu lub odbiór w sklepie

